GĘSTOŚĆ LUDNOŚCI

PAŃSTW EUROPY I PÓŁNOCNÉJ AMERYKI,

STATYSTYCZNE STUDJUM

jako dopełnienie

Wappäus'a: Bevölkerungstatistik i Haushofer'a: Lehr-und-Handbuch der Statistik.

J. B. Oczapowskiego (1).

I.

Nie masz w statystyce w ogóle, a w szczególności w ludnościowéj statystyce przedmiotu, któryby w takim stopniu poruszał i w bliższym lub odleglejszym znajdował się związku z najżywotniejszemi społecznemi zagadnieniami, jak **zaludnienie kraju**, zwane inaczéj „ludnością względną,“ czyli stosunek ludności kraju, do zamieszkałego lub pustego jeszcze obszaru.

Stosunek ten statystyczny powyższą swą polską i umiejętną nazwę zawdzięcza, co prawda, poszukiwaniom odmiennego rzędu, bo w dziedzinie wewnętrznego zarządu kraju (2).

(1) Powyższe studjum powstało z okoliczności zastępstwa zwykłego profesora Statystyki w Jagiellońskiéj Wszechnicy, którego autor acz dotychczas badaniami statystycznemi li jako dyletant się zajmujący, podjąć się był zniewolony. Dane liczebne dzieł w nagłówku wyłuszczonych, wydały mu się przedawnialemi. Nolens volens służąc nauce wedle sił i zdolności swych na tém polu wielce ograniczonych, autor musiał dojść w cyfrach odnośnych do wyników nie poprawiających lecz uzupełniających statystyków fachowych. Uprasza się czytelnika o względność po tem objaśnieniu.

(2) Plichta, przekład Jakob'a: *Grundsaetze der Polizeigesetzgebung*, 1815.

Zaludnienie zowie się inaczéj „gęstością“ ludności na jednostce obszaru, np. mili kwadratowéj.

Powiedzieliśmy, że przedmiot to, na okół którego skupiają się rozliczne badania. Jakoż widzimy, że wysnuwają zeń swe temata:

Teorja o prawie, czyli „zasadzie“ *ludności*, tak zw. jéj „fizjologja,“ lub *demologja* (Engel), wywód naturalnych praw zbiorowego jéj życia, wzrostu i drobnienia, który rozprowadza zdobyte przez statystyczne spostrzeżenia prawdy, i na podobieństwo innym indukcyjnym naukom, na wyższym szczeblu ich rozwoju, uzupełnia dedukcyjnie wynikłości statystyki. Jest to nauka społeczna, odrębna od statystyki i od ekonomiki, z którą li dla dogodności i wydawniczych lub pedagogicznych celów ją zlewano, np. Roscher, Schäffle. Daléj idzie *polityka ludności*, odłam nauki zarządu, która bez pomocy fizjologji i statystyki ludności obejśćby się nie mogła, gdzie mowa między innemi o zakazach i popieraniu małżeństw, o osadach, przychodztwie i wychodźtwie i t. d.

Zbyteczna niemal zwracać uwagę na tę wszechstronną społeczną i polityczną doniosłość zaludnienia. Pokrótce téż tylko zaznaczamy, iż zawisł od zaludnienia wewnętrzny ustrój, czyli skład urządzeń ustawodawczych państwa, inaczéj państwoskład, a więc polityczna swoboda kraju; daléj zależy odeń bogactwo, oświata, fizyczna siła i *moc* obyczajowo-polityczna (siła bowiem, lubo ją mylnie, u nas szczególniéj utożsamiają z mocą, nie jest ani „moralną, ani „niemoralną,“ lecz czynnikiem i objawem *przyrodzonym*, nie zaś *etycznym*, t. j. dziełem własnowolnéj i społecznéj kreacji).

Stosunek który nas tutaj zaprząta, w przeszłém stuleciu wydawał się tak niesłychanie ważnym i publicystów uwagę i troskliwość absorbującym, że twórca ludnościowéj statystyki i fizjologji Süssmilch, nie wahał się utrzymywać przesadnie, iż „państwo liczące trzy razy więcéj mieszkańców od trzy razy większego, ma trzykroć większą dostojność, potęgę i bezpieczeństwo.“ Malthus przeciwnie, przestrzegał, jak wiadomo, ludy i rządy przed nadmiernem jakoby narastaniem ludności, i z imieniem jego, oraz dziełem mało w szczegółach znaném ([1]), zrosło się całe piśmiennictwo, odbicie namiętnéj walki między zwolennikami pomnażania ludności a przeciwnikami, chcącymi utrzymać ją „przy po-

([1]) Twierdzimy bez obawy przesady, że $^8/_9$ między piszącymi o zagadnieniach społecznych zna Essay on the principle of population, li tylko z przekładów złych lub z gorszych jeszcze cytat i nie daléj przerzucili to dzieło jak rozdział 1 i 2 tomu 1-go. Porów. zresztą G a r n i e r: Du principe de population, str. 8 i słowa Karola Comte, tam przytoczone.

ziomie środków utrzymania,“ walki obchodzącéj zarówno ekonomistę jak filantropa, tak ustawodawcę jak administracyjnego urzędnika,—temat ponętny nawet dla statystyka, lubo wiemy skądinąd, że ten ostatecznie zagadnienia tego rozwiązać nie może, bo najdalszych przyczyn nie bada.

Ścisłość właściwa nauce zgoła doświadczalnéj i indukcyjnéj jak statystyka, nakazuje nam wystrzegać się ogólników i względnie tylko prawdziwych frazesów, tego kamienia obrazy wszelkiéj rzetelnéj umiejętności, których atoli na „cierpliwym“ papierze dosyć się namnożyło w tym dziale całéj populacjonistyki.

Nie ulega wątpliwości, że gęsta ludność stanowi podstawę potęgi kraju tak politycznéj jak ekonomicznéj, ona bowiem tylko sprostać może wielkiemu obszarowi i wyzyskać przyrodzone bogactwo, przez zużytkowanie zasobów wytwórczéj pracy; daléj niezawodna, że mogąc skarbowi krajowemu obfitsze składać daniny, a władzy zwierzchniéj zastęp obrońców kraju dostateczny, gęsta ludność tém samém wzmaga znaczenie państwa, i spółdziała w jego posłannictwie etycznem. To wszystko prawda, a jednak bardzo oględnie przyjmować należy podobne twierdzenia, i przyjrzéć się im bliżéj, o ile mamy do czynienia z pojedyńczemi krajami i onych częściami.

Gęstość ludności różną bywa i zależy od rozlicznych przyczyn i wpływów pogmatwanych przez mnogie koleje dziejowe, przez czynniki przyrodzone i społeczne. Niczego nie dowodzi np. niezmierne zaludnienie wyspy Malty = 29.371 mieszk. na milę kwadratową, wyspa ta bowiem trzyma w obwodzie 5 mil kwadr., a stolica Lavalette liczy 90.000 m. Zaludnienie Malty powstało przez handel, żeglugę, losy wyspy, jéj posiadaczy dawniejszych i obecnych, na co wszystko złożyło się, że tak powiemy, całe Śródziemne morze i jego pobrzeżnicy. Mylnie jest także przytaczać Hamburg, jako przykład gęstéj ludności. Zapewne, że na $1\frac{1}{2}$ mili kwad., przypada 25.862 miesz., ale nie trzeba zapominać o tém, że wolne to hanzeatyckie miasto, jest morską stolicą całych Niemiec, wykwitem i wypadkową przeszło tysiącletniéj historji, w któréj brały udział różne niemieckie i obce plemiona i narody. To samo, mutatis mutandis, da się powiedziéć o wielu miejscowościach W. Brytanji, Belgji, zaludnienie których zwykłą przekraczające miarę, należy odwieść do przemysłu rękodzielniczego i wymiennych stosunków z całą Europą i ziemską sferoidą.

Przy porównaniach i zestawieniach zaludnienia, wiele bardzo téż znaczy topograficzny, orograficzny i hydrograficzny skład kraju. W Ka-

nadzie np. i w Finlandji, dużą przestrzeń zajmują jeziora i moczary różnéj wielkości. Przestrzeń tę wypada odciągnąć od całego obszaru, jeżeli nie chcemy, aby cyfry otrzymane wykazywały ludność rzadszą, niżeli jest w istocie.

Porozumiéć się téż należy przed innemi rzeczami względem naukowéj *jednostki* porównawczéj miary. Francuzi zwykli zaludnienie obliczać w *kilometrach*, Anglicy w swoich kwadratowych milach (statute miles) = 21,2582 mili kwadr. geogr. (niemieckiéj), międzynarodowe i kongresowe prace statystyków, przyjmują za jednostkę obszaru *hektar*. Co do nas, bacząc na nawyknienie, acz nieuzasadnione naukowo, ale które ze szkół wynieśliśmy, obliczania stosunków ludnościowych w milach (niemieckich) geogr., zachowujemy tę miarę i jéj jednostkę, czekając aż szkolne wychowanie przyjdzie nam w pomoc i urzeczywistnić pozwoli postulat kongresów statystycznych, obliczania w miarach dziesiętnego układu.

Zaludnienie państw europejskich i zaatlantyckiéj onych siostrzycy, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, wyraża następująca tablica, do któréj cyfr obszaru używamy wedle najnowszych tablic statystycznych O. Hübnera, cyfry ludności ogólnéj według spisów oryginalnych lub obliczeń szacunkowych „Almanach de Gotha."

Państwa	Obszar w milach kw. geog.	Rok spisu	Ludność ogólną	Zaludnienie
1. Belgja Kr.	534,93	31 grud. 1870	5.087.105	9,508
2. Niderlandy Kr. . . .	596,40	31 grud. 1870	3.915.956	6,566
3. W. Brytanja z Irlan. Kr.	5762,35	1 kwiet. 1871	31.817.108	5.523
4. Kr. Włoskie (z Monaco i San Marino)	5375	31 grud. 1871	26.801.101	4,986
5. Ces. Niemieckie . . .	9888,32	31 grud. 1871	41.058.139	4.152
6. Rzeczposp. Francuzka .	9599	31 grud. 1872	36.102.921	3.761
7. „ Szwajcarska	752,20	1 grud. 1870	2.669.154	3.548
8. Monarchja Austrjacko-Węgierska (wraz z Ks. Lichtenstein)	11306,36	31 grud. 1869	35.904.435	3.176
9. Kr. Portugalskie . . .	1623	1 stycz. 1868	3.995.153	2.666
10. Kr. Duńskie	694	1 lutego 1870	1.784.741	2.542
11. Rzeczposp. Hiszpańska.	9200	31 grud. 1870	16.835.395	1.840

Państwa	Obszar w milach kw. geog.	Rok spisu	Ludność ogólną	Zaludnienie
12. Europ. Turcja z lennemi państwy	9290,5	1870 oblicz.	16.136.674	1.738
13. Grecja Kr.	910,28	1870 Alm. Got.	1.457.894	1.602
14. Ces. Rosyjs. w Europie	96881	1867	75.866.800	784
15. Szwecja Kr.	8023,84	31 grud. 1871	4.204.177	522
16. Norwegja Kr.	5751,48	31 grud. 1870	1.753.000	305
17. Stany Zjedn. Półn. Am.	169883	1870 (census 9)	38.558.371	226

Wynika z powyższego, że Europa ma 176078,21 mil kwadr. obszaru i liczy ogółem 305.389.753 mieszkańców, tak, że zaludnienie jéj wynosi średnio przeszło 1.730 miesz. na milę kwadr. Haushofer za rok 1871 podaje 1.627 na milę kwad., kiedy Ameryka według jego szacunku posiada ludność względną 115, Azja 968, Afryka 346, Australja 23 na milę kwadr.

II.

Dopiero skupienie i rozproszenie ludności w *pojedyńczych* częściach kraju lub państwa, może dać dokładniejsze wyobrażenie o tém, czy dana przestrzeń ziemskiego świata jest należycie zaludnioną, zwłaszcza, że wiele zawisło w téj mierze od tego, czy ta część świata jest już w pełnéj dobie swego rozwoju materjalnego i umysłowego jak Europa, lub rozwija dopiero swe zasoby, a tém samém i ludność pomnaża jak Ameryka.

Europa, z wyjątkiem przestrzeni pustych dla przyczyn klimatycznych, wszędzie prawie ma mieszkańców. Jakże wielce różni się ona w tym względzie od Ameryki! Jeszcze w 20-u latach bieżącego stulecia Humboldt, w opisie swéj podróży do stron podzwrotnikowych, wyrachował, że w Europie gęstość ludności krain rzadko, do gęsto zaludnionych, jest jak 1 : 15, przyczém umyślnie pominął bezludne pustkowia, jak Laponją, nadto małoludne rosyjskie gubernje: Archangielską, Wołogodzką, Ołoniecką i Astrachańską, kiedy w Ameryce stosunek ten jest jak 1 : 8000.

Zauważyliśmy dawniéj, że Stany Zjednoczone Ameryki północnéj, przedstawiają bogatą niwę dla populacjonistycznych wszech rodzaju

i odcienia badań, pole poniekąd „doświadczalne“ i w każdym razie niezmiernie pouczające. To też tam najłacniéj widzimy, jak stosunek zaludnienia pojedyńczych krain alias stanów, zależy od kierunku kolonizacji. Zachodnie krańce wielkiéj związkowéj republiki, są niemal bezludne, gdy na wschodzie ludność stanów niektórych, dorównywa średniemu zaludnieniu państw europejskich. To też nic fałszywszego jak przesądzać o zaludnieniu Stanów Zjednoczonych, z nic nie mówiącéj cyfry powyższéj 226 mieszkańców na milę kwadratową.

Wiemy z dziejów, że wschodnie wybrzeża Ameryki Północnéj były pierwszemi siedzibami osadników, zawiązkiem stanów, czyli spółzwiązkowych państw Nowéj Anglji, które dalsze zastępy przybyszów europejskich pchały w głąb' kontynentu, póki, zająwszy środek, ci przybysze nie otworzyli sobie drogi do Oceanu Spokojnego. Z tém wszystkiém i dzisiaj, po tylu latach, ludność przeszło udziewięciokrotniona wielkiéj republiki zaatlantyckiéj, głównie skupia się w stanach dawniejszych, gdzie do znacznego rozkwitu doprowadziła przemysł, a rozchodzi się stamtąd w pewnych kierunkach, tak, że niedawno powstałe północno-zachodnie Stany, przemagają pod względem zaludnienia nad południowemi osadami i Stanami już przed 200 laty zamieszkałemi. Nic kapryśniejszego jak ten rozdział względnéj ludności. Kiedy w Massachusetts i Rhode-Island, zaludnienie przewyższa zaludnienie Francji i Austrji, bo wynosi 3.982 i 3.594 na milę kwadr., w wielkim Stanie Nowego Jorku, przynajmniéj 6 razy większym od tamtych i równie dawném ognisku cywilizacji i dobrobytu jest dziś ledwie 1.984 m. na milę kwadr.; w Nowym Mexyku wypada 2 miesz. na milę kwadr., w Wisconsin nie wiele większym od St. Nowo-Jorkskiego zaludnienie jest 417, lubo jak zobaczymy późniéj, Stany północno-zachodnie w *ogóle* gęściéj są zaludnione, jak środkowe i plantatorskie, acz dawniejsze i przyjaźniéj uwarunkowane. Na Zachodzie znowu ludność jest bardzo rzadka: w teokracji mormońskiéj Utah, przypada 22 mieszkańców na milę kwadr., na obszarze niesłychanie większym od owych ludnych Stanów Nowéj Anglji. Chcąc zbadać te odcienia i odskoki, poznać musimy w szczególności, jak rozkłada się i odmiennie gęstnieje ludność wewnątrz naturalnych dzielnic i prowincij pewnego państwa, przyczém Europa przedstawia kontrast zupełny do Ameryki Północnéj, nawet w obrębie *zwykłych* granic gęstości ludności.

Zacznijmy razem z Wappäusem od Francji, z któréj wyłączamy jako odrębnie tellurycznie uwarunkowane: Korsykę i Sabaudją.

Pod względem zaludnienia daje się Francja podzielić na 5 obwodów ludnościowych i geograficznych zarazem: Północno-wschodni najlu-

dniejszy, Północno-Zachodni, Południowo-Wschodni, Południowo-Zachodni, departamenta środkowe.

Po odpadnięciu, skutkiem pokojowego traktatu z 12 października 1871 roku, departamentu du Bas Rhin, dwóch arrondissements z ułamkiem trzeciego z dawniejszego departamentu du Haut Rhin i większéj części departamentu Mozelli, z pewną liczbą kantontonów i gmin departamentu Meurthe,—*Północo-Wschód* stanowią: depart. Rhin (Belfort), Vosges, Meurthe, Marne, Sekwany, Sekwany i Oazy, Oazy, Aisne, Nord, Pas de Calais, Somme, razem 17 departamentów z ludnością ogólną 9.476.520 mieszkańców i zaludnieniem 5.089 miesz. na milę kwadr.; Belfort ma 1,08 mil kwadr. i 56.781 mieszkańców.

Północo-Zachód wypełniają departamenta: Seine-Inférieure, Eure, Calvados, Orne, Mayenne, Ile-et-Vilaine, Côtes du Nord, Finisterre, Morbihan, Loire-Inférieure, Manche, Sarthe, Maine-et-Loire, Indre et Loire, Vienne, Deux-Sèvres, Vendée, Charente-Inférieure, Charente. Razem 19 departamentów z ludnością ogólną 9.011.483 miesz. Zaludnienie ich średnie wynosi 4.092 na milę kwadratową.

Południo-Wschód składają departamenta: Arrièges, Pyrénées Orientales, Tarn, Aude, Hérault, Gard, Lozère, Haute-Loire Ardèche, Bouches du Rhône, Var, Hautes-Alpes, Vaucluse, Drôme, Basses-Alpes, Isère, Rhône, Loire, Côte-d'Or, Seine et Loire, Ain, Jura, Doubs, Haute-Saône; razem 24 departamenta z ogólną ludnością 8.446.743 m. Zaludnienie ich średnie daje 3.809 na milę kwadratową.

Południo-Zachód stanowią departamenta: Haute-Vienne, Creuse, Corrèze, Puy de Dôme, Cantal, Lot, Aveyron, Dordogne, Lot et Garonne, Tarn et Gar, Gers, Landes, Hautes-Pyrénées, Haute-Garonne, Basses-Pyrénées; 16 departamentów z ogólną ludnością 5.834.116 m. Zaludnienie średnie 3.029 na milę kwadratową.

Nakoniec siedem *środkowych* departamentów: Alliér, Nièvre, Cher, Indre, Loire et Cher, Eure et Loir, Loiret, z ludnością ogólną 2.248.258 i względną średnią 2.480 na milę kwadratową.

Z obrazu powyższego widzimy, że ludność Francji *w ogóle* rozdzielona jest dosyć równomiernie, jeżeli wykluczymy skrajne wyrazy zaludnienia, jak departament Sekwany, gdzie w skutek olbrzymiéj stolicy na $8^2/_3$ mil kwadr. przypada po 270.456 głów i departament Basses Pyrénées, liczący na milę kwadr. ledwie 1.105 głów.

Przyczyniają się do tego dosyć jednostajnego rozkładu ludności obwody francuzkich departamentów, średnio nie wiele przenoszących 100 m. kw. Porównywając zaludnienie dzielnic Francji, z zaludnieniem krajów np.

niemieckich, baczyć należy, aby rozmiary jednostki podziału kraju były mniéj więcéj zbliżone. Tak jednak nie jest, albowiem francuzki departament obejmuje średnio 111,4 mil kwadr. geogr., gdy Regierungsbezirk pruski, trzyma średnio w obwodzie 203⅓ mili kwadratowych.

III.

Zaludnienie królestwa Włoch zjednoczonych wynosi, jak widzieliśmy, 4.986 miesz. na milę kwadr.

Biorąc w rachubę li 69 prowincij administracyjnego podziału kraju, znajdujemy odskoki między niemi rażące, tak, że kraje i przymiejskie krainy nadmorskie lub położone np. pod Rzymem i Neapolem, dają stosunek bez żadnego związku wyższy nad zaludnienie krain (prowincij) tegoż obwodu w milach kwadr.

Wappäus nie mógł, rzecz prosta, uwzględnić w r. 1859, rozkładu ludności włoskiéj rozbitéj politycznemi granicami, i przydzielonéj państwom cudzoziemskim, np. Austrji, lub despotycznym państewkom Półwyspu. Rząd neapolitański, jak pojąć łatwo, tyle co nic nie uczynił dla statystyki ludności. Nic nam przeto innego nie pozostaje — w braku map gęstości ludności, które widzieliśmy przelotnie u prof. Korzybskiego, Włochy odwiedzającego — jeno rozejrzéć się w mapie, i odnieść kategorje zaludnienia, do starożytnego jeszcze i klasycznego podziału Włoch, na *północne*, *srodkowe* i *południowe*, czyli górne, średnie i dolne, uwzględniając przytém odrębne ludnościowe stosunki wysp, Sycylja bowiem i Sardynja, pierwsza dla zacofania swego umysłowego i ekonomicznego, druga dla górzystości, stosunkowo mniéj są zaludnione niżby niemi być mogły.

Do Włoch północnych zaliczamy wszystkie krainy od podnóża Alp, aż do rzeki Magra płynącéj do morza Tyrreńskiego, i do bagnisk Commacchio rozciągające się. Stąd Apeniny występują ku środkowi półwyspu, przedzielają go na dwa stoki, i właściwie stanowią łańcuch gór środkowych. Od ujścia Garigliano na zachód, a Trinio na wschód, rozpoczynają się południowe Apeniny, a z niemi i dolne Włochy.

Północne Włochy za rzymskich czasów mało zaludnione, są dziś niemi najwięcéj, w stosunku do Włoch środkowych, gdzie w średnich wiekach kwitnęły słynne miejskie rzeczypospolite, a dawniéj światowładne miasto „wieczne.“

Według cyfr wykazanych w artykule p. Profit (Journal des Economistes, Août 1873), przypada na obszar 1623,17 mil kwadr., w 27 prowincjach, 6.253 miesz. na milę kwadratową.

Prowincje te do których doliczamy z regjonu środkowego Modenę, Reggio nell Emilia i Ferrarę są: Turyn, Kuneo, Alessandria, Novarra, Genua, Porto Maurizio, Medjolan, Komo, Sondrio, Bergamo, Brescia, Kremona, Pavia, Mantua, Belluno, Padwa, Rovigo, Treviso, Udine, Wenecja, Werona, Vicenza, Parma, Piacenza. W saméj Lombardji wypada przeszło 7 $^1/_2$ tysiąca mieszkańców na milę kwadratową.

W 20 prowincjach *środkowych:* Bologna, Ravenna, Forli, Florencja, Massa e Carrara, Lucca, Pisa, Sienna, Arezzo, Grossetto, Livorno, Pesaro et Urbino, Ancona, Macerata, Ascoli Piceno, Umbryi (Perugia), prowincjach Rzymu i z dawniejszych neapolitańskich: Abruzzo Ulteriore Primo i Abruzzo Ulteriore Secondo, oraz Abruzzo Citteriore, zaludnienie wynosi średnio na milę kwadr. 4.566, przy obszarze 1366,83 mil kwadratowych.

W *południowéj* części półwyspu przy obszarze 1319,25 mil kwadr. średnie zaludnienie prowincij: Molise, Terra di Lavoro, Neapol, Benevento, Principato Ulteriore (Avellino), Principato citteriore (Salerno), Capitanata, Terra di Bari, Terra di Otranto, Basilicata, Calabria Citteriore, Calabria Ulteriore Primo, Calabria Ulteriore Secondo, przypada nieco więcéj jak w środkowych Włoszech, bo 4.757 miesz. na milę kwadr. Sama jednak nb. prowincja neapolitańska daje 45.352 miesz. na milę kwadr., kiedy rzymska tylko 3.442 wykazuje.

W siedmiu prowincjach Sycylji: Messina, Catania, Siracusa, Palermo, Caltanisetta, Girgenti, Trapani, jest wprawdzie 4.688 na milę kw., bezwzględnie zapewne nie mało, lecz mało w porównaniu z Belgją o równym obszarze, i społecznie, ekonomicznie, oraz pod każdym niemal względem, będącą przeciwieństwem Sycylji.

Dwie prowincje wyspy Sardynji: Sassari i Cagliari, dają zaludnienie 1.420 na milę kwadratową.

Z powyższych danych, możemy się przekonać, że zbadanie bliższe i z mapą w ręku zaludnienia Włoch dokładniejsze rzuca światło na ten przedmiot, niż sposób użyty przez p. Profit w powołanym artykule *Journal des Economistes*, polegający na liczeniu ludności *ogólnéj* w odsetnych stosunkach 5 grup ludnościowych. P. Profit łączy i zlewa bowiem z sobą ludność Włoch północnych i środkowych w jeden zastęp, przez co otrzymuje wysoki stosunek 62%, tak, że na południowe gęsto, jak widzieliśmy, zaludnione Włochy, zostaje się 38%, przyczém Sycylja wykazuje 9,65% w porównaniu z dawniejszém króle-

stwem neapolitańskiém, które autor przyjmuje w 26%, co w każdym razie nie daje dokładnego obrazu.

W ogóle da się powiedziéć, że ludność Włoch jest także dosyć równomiernie rozsiadła, i maleje stopniowo od północy ku południowi. Wpłynęły na ten objaw nie tyle warunki klimatyczne, ile niski stopień kultury mieszkańców, i onéj zaniedbanie przez dawne rządy burbońskie i klerykalne, oraz wewnętrzna polityka tych krajów, niegdy niepodległych, rozumem nie odznaczająca się.

Podobnych pasów i dzielnic geograficznych gęstszego lub rzadszego zaludnienia, obniżających się na dół, niepodobna wynaleść w zaludnieniu monarchji, do któréj należymy, bo w Czechach i Morawji np. ludność względna nie wiele różni się od zaludnienia Niższéj Austrji, niezbyt wielki również napotykamy przedział między zaludnieniem Bukowiny a Styrji, choć obszar odnośny tych koronnych krajów, jest prawie jak 1 : 2½.

Pod względem zaludnienia, monarchja Rakuzko-Węgierska stanowi przykład o tyle zastanawiający, że granice gęstości ludności wytykają tutaj warunki ekonomiczne i topograficzno-orograficzne w sposób wybitniejszy niż w krajach, gdzie bogactwo i rozmaitość form powierzchni nie są tak wielkie jak u nas.

Ludność najwięcéj jest skupiona w wielkich miastach i w ich sąsiedztwie, oraz tam, gdzie ludność miejska i przemysłowa przemaga nad rolniczą i wiejską; rzednieje zaś prawie w stosunku prostym do górzystości krajów koronnych, bez względu na ich obszar.

W ogóle zachodnia połowa monarchji, dzięki właśnie owéj większéj ilości siedzib przemysłowych, jest więcéj zaludniona od wschodniéj. W Przedlitawji bowiem jest w stosunku do liczby zabudowań 738 miast, w Zalitawji zaś ledwie 138, lubo i osad wiejskich jest o połowę mniéj jak w połowie zachodniéj (Schimmer). Nadto niezmiernie ważnym czynnikiem mięszającym szyki, przy wynalezieniu względnéj *prawnéj* ludności pojedyńczych krajów koronnych, jest Wiedeń. Mocnoby się mylił ten, coby przypisywał gęstość ludności Niższéj Austrji 5.672 m. na milę kwadr. austr. (mało różniącą się od geogr.), samemu tylko obszarowi tego kraju koronnego.

Wiemy, że cała niemal monarchja częścią swéj ludności zasila stolicę Naddunajską, ale które kraje koronne i w jakim stosunku przyczyniają się do tego, dociec tego niepodobna, w obec wolności osiedlenia się i pobytu przy niezmiernie słabéj kontroli policyjno-paszportowéj; wreszcie nie doprowadziłoby to do żadnych wniosków, w obec faktu, że gęstość

ludności Niższéj Austrji *razem* z Wiedniem, daje 4.871 na milę kwadratową, według dawniejszych danych Haushofer'a, a *bez* ludności Wiednia, 3.584 na milę kwadr. To niezawodna, że Niższa Austrja nigdy nie byłaby w stanie dostarczyć stolicy tak wielkiéj liczby mieszkańców.

Przyjrzyjmy się teraz po szczególe pojedyńczym krajom koronnym i onych zaludnieniu, wyłuszczając obwody w kolei następstwa gęstości ludności krajów.

(d. c. n.)

WYSTAWA WIEDEŃSKA.

(Dalszy ciąg,—p. Ekon. zesz. X, str. 856, z r. 1873).

Jeżeli wystawa historji cen z powodu trudności przedmiotu wiele pozostawiała do życzenia, to jeszcze nierównie uboższą była tak zwana wystawa *handlu świata*, pomieszczona w tym samym pawilonie. Co się tyczy Wschodu, to handel jego został dokładnie przedstawiony w *Cercle Oriental*, lecz dla innych stron świata nie było wcale materjału. Wprawdzie przedstawienie przedmiotu tak obszernego jak handel świata, wymaga rozległego spółpracownictwa i umiejętności w układzie tablic graficznych, za pomocą których tenże niejako się uzmysławia. Przyznać jednak należy, że myśl przedstawienia go przy dzisiejszych stosunkach handlowych, ze wszech miar godną jest uznania i może na przyszłych wystawach w obszerniejszym zakresie zostanie wykonaną. Atoli to co na wystawie wiedeńskiéj handlem świata nazwano, nie zasługuje bynajmniéj na tę nazwę, gdyż z całego świata właściwie jeden tylko Triest pośpieszył na wezwanie dyrekcji. Anglja była wprawdzie także reprezentowaną, lecz tak słabo, że o jéj handlu nie można było powziąść najmniejszego wyobrażenia. Portugalja i Szwajcarja również bardzo nieznaczny wzięły udział; tak, że jeden tylko Triest reprezentował handel świata. Wystawa tego miasta, zajmująca większą część pawilonu, odznaczała się bogactwem danych statystycznych i dobrém uzmysłowieniem — za pomocą wystawionych artykułów handlu i tablic graficznych. Z wydanego przez giełdę triesteńską dzieła p. t. *Sprawozdanie o handlu i żegludze Triestu od 1865—1871 r.* widzimy, że w tym przeciągu czasu przywóz morzem pod względem wartości podwoił się i wynosił w 1871 r. przeszło 156 milj. fl.; wywóz także znacznie się zwiększył, gdyż w 1865 r. wynosił 95, a w 1871 r. 110 milj. flor. Wywóz drogą lądową dochodził w 1865 r. zaledwie do 34 milj. fl.,

zaś w r. 1871 wynosił 104 milj. fl. Jednak rok 1872 w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje znaczne zmniejszenie się obrotów handlowych. I tak:

Przywóz morzem w 1872 r. wynosił	156 milj. fl.
Wywóz „ „ „	98 „
Razem	254 milj. fl.
Przywóz lądem w 1872 r. wynosił	34 milj. fl.
Wywóz „ „ „	99 „
Razem	183 milj. fl.

Ogólny więc obrót w 1872 r. przedstawia wartość 437 milj. fl.; w porównaniu zatém z 1871 r., wktórym obrót ten wynosił 462 milj. fl., wypada deficyt 25 milj., z czego 8 milj. przypada na przywóz, a 17 milj. na wywóz.

Do najważniejszych artykułów wywozu należą: wódka, węgiel drzewny, mięso solone, papier, kawa, cukier rafinowany, materjały farbiarskie, bawełna, wyroby żelazne i t. d. W ogólnym ruchu marynarki przypada na wywóz pod flagą austrjacką 71 milj. fl., a zatém prawie $^3/_4$ ogólnéj wartości, pod angielską 8 milj., a pod włoską $8^1/_2$ milj. W przywozie zaś przypada na flagę austrjacką 78 milj. fl., czyli połowa, na angielską 40 milj., a na włoską 16 milj.

Co się tyczy rozległości stosunków handlowych Triestu z innemi krajami, to pierwsze miejsce zajmuje Turcja, z któréj przywóz wynosi 24 milj. fl., a wywóz $20^1/_2$ milj., za nią idzie Anglja (przywóz 31 milj., wywóz 8 milj.), daléj Włochy (przywóz 22 milj., wywóz 15 milj.), inne porty austrjackie (przywóz $11^1/_2$, wywóz 24 milj.), Egipt (przywóz $14^1/_2$, wywóz $5^1/_2$ milj.), Grecja (przyw. 5,7 milj., wywóz 3,6 milj.), Francja (przywóz $3^1/_2$, wywóz $6^1/_2$ milj.), Rosja (przywóz 5 milj., wywóz 2 milj.)

Inne kraje, jak to już wspomnieliśmy, albo zupełnie nie były reprezentowane w pawilonie handlu, albo też bardzo niedostatecznie. Anglja, prócz kilku okazów zboża, bawełny, drzewa, jedwabiu i paru tablic handlu niektórych produktów, nic więcéj nie nadesłała. Portugalja wystawiła tylko tablice graficzne stanu ekonomicznego kraju z kilku lat, a Szwajcarja mapy z oznaczeniem miejsc zbytu swoich produktów w 1770, 1820 i 1870 r.

Wspomnieć tu wypada jeszcze o jednéj specjalnéj wystawie, przedstawiającéj historję rzemiosł i wynalazków w Austrji. Wystawa ta starannie i systematycznie urządzona, bardzo jest pouczającą, lecz mia-

łaby nierównie większe znaczenie, gdyby i inne państwa przyjęły były w niéj udział; wtedy bowiem możnaby porównawczo ocenić rezultaty działalności wynalazczéj w różnych krajach. Przedstawienie historji wynalazków zostało uskutecznione za pomocą tablic graficznych udzielonych patentów, z określeniem wynalazku. Obejmuje ono przeciąg czasu od 1800—1870 r., chociaż udzielanie patentów rozpoczęło się w Austrji dopiero w 1810 r. Przedtém, nadawano przywileje nie pewnym produktom, lecz fabrykom, a tytułem do pozyskania przywileju, nie był wcale wynalazek, lecz łaska monarchy. Prawo z 1810 r. zniosło tak niedorzeczny i szkodliwy przywiléj, lecz było bardzo ciasne i niejasno określało przedmiot. Tak np. stanowi, że przywileje mają być nadawane głównie za wynalazki w zakresie mechaniki; w zakresie zaś chemji należy je udzielać z wielką ostrożnością, ponieważ w téj gałęzi przemysłu trudno zbadać komu wynalazek zawdzięczyć należy, a w rolnictwie żaden wynalazek nie mógł pozyskać patentu, ponieważ jak się prawo wyraża, wynalazki na tym polu zbyt łatwo się ujawniają, a przytém jako nader ważne dla dobrobytu ogólnego, nie mogą zapewniać wyłącznéj korzyści wynalazcy. Rozwój przemysłu po zakończeniu wojen napoleońskich, wykazał całą wadliwość tych przepisów, i prawo z 1820 r. równouprawniło pod względem patentów wszystkie gałęzie przemysłu, a zarazem dokładnie określiło, co należy rozumiéć pod odkryciem, wynalazkiem i ulepszeniem. Przywiléj zapewniał wynalazcy prawo wyłącznego korzystania ze swego wynalazku przez lat 15, pod warunkiem złożenia jego opisu. Przedłużenie przywileju wymagało zezwolenia cesarza. Jednocześnie przy dworskiéj komisji handlu zaprowadzono główny regestr przywilejów, tak, że dopiero od 1820 roku stan wynalazków w Austrji dokładniéj da się określić. Na wzór tego prawa ułożono i obecnie obowiązujące prawo z 1852 roku, którego moc rozciąga się na całe państwo austrjackie, gdy dawniejsze przepisy, w Węgrzech i Siedmiogrodzie zastosowania nie miały. Jak dawniéj, tak i obecnie, państwo nie wdaje się wcale w zbadanie nowości wynalazku, zostawiając tym, którzy się czują pokrzywdzonymi przez udzielenie patentu, wykazanie bezzasadności przywileju.

Z wystawionych w pawilonie rzemiosł i wynalazków tablic, widzimy, że od 1800—1870 r. udzielono 13.117 patentów. Do 1820 r. liczba ich wynosiła zaledwie 106. Od 1820—1830 r. w perjodzie powszechnego pokoju przemysł się podnosił i duch wynalazczy czynniéj działać zaczął, lecz zawsze jeszcze zgodnie z charakterem epoki postęp był powolny i spokojny. Po r. 1848 i reformach prawodawczych na korzyść wolności przemysłowéj i handlowéj, skutkiem których przemysł nagle

się rozwinął, widzimy zarazem żywą działalność na polu wynalazków; to téż od 1855—1865 r. najwięcéj przyznano patentów. Po roku 1866 wynalazki są nieco rzadsze, co zresztą znajduje dostateczne usprawiedliwienie w nieszczęśliwéj wojnie i zawikłaniach wewnętrznych.

Rozpatrując oddzielne gałęzie przemysłu, widzimy, że w Austrji najwięcéj zrobiono wynalazków w zakresie przemysłu tkackiego (3.381 patentów), mechaniki i środków transportu (3.301), inżynierji i budownictwa (2.345), przemysłu chemicznego (2.275), górnictwa i metallurgji (1.772).

Pomijając inne specjalne wystawy, nadmienimy tu jeszcze tylko, że cała wystawa przemysłu podzielona została na 22 grupy, a mianowicie: 1) obejmowała górnictwo i metallurgję; 2) gospodarstwo wiejskie, leśne i ogrodnictwo; 3) przetwory chemiczne używane w przemyśle; 4) artykuły żywności otrzymywane drogą fabryczną; 5) przemysł tkacki; 6) garbarstwo, wyroby ze skóry i kauczuku; 7) wyroby metalowe; 8) wyroby z drzewa; 9) wyroby z kamienia, gliny i szkła; 10) towary galanteryjne; 11) papier i jego zastosowanie; 12) sztuki graficzne i rysunki fabryczne, fotografja i litografja; 13) maszyny i środki transportu; 14) narzędzia naukowe: astronomiczne, fizyczne i t. d.; 15) instrumenta muzyczne; 16) wojskowość; 17) marynarka; 18) budownictwo i inżynierja; 19) modele domów mieszkalnych klasy średniéj i wewnętrzne ich urządzenie; 20) domy wieśniacze; 21) przemysł domowy; 22) muzea przemysłowe, jako środki kształcące smak i wpływające na estetyczne wykonanie przedmiotów przemysłu. Nadto 23) sztukę kościelną; 24) przedmioty sztuki z czasów dawniejszych wystawione przez jéj miłośników (Exposition des amateurs); 25 sztuka spółczesna; 26) szkolnictwo.

Ramy niniejszego pisma nie pozwalają na szczegółowe śledzenie za każdą z tych grup; poprzestać więc musimy na skreśleniu tylko ogólnego obrazu ostatnich międzynarodowych turniejów pracy. W poprzednim artykule rzuciliśmy okiem na *Wschód*; następnie zatrzymaliśmy się nieco nad wystawą historji cen i handlu, oraz rzemiosł i wynalazków, aby wykazać jak wszechstronnie organizatorzy wystawy wiedeńskiéj zadanie jéj pojęli. Przechodząc teraz do przejrzenia działu przemysłowego, widzimy, że *Niemcy*, których przemysł w ostatnich czasach nader szybkie czynił postępy, zajmowały na wystawie co do obszaru pierwsze miejsce po Austrji, a spółzawodnictwo było dla nich tém łatwiejsze, że razem z niemi występowały Alzacja i Lotaryngja; dwie bogate prowincje, o ważności ekonomicznéj których wymownie świadczy

okoliczność, że fabrykują przędzy i wyrobów bawełnianych niemal tyle co całe Niemcy.

W grupie górnictwa i metalurgji, Cesarstwo Niemieckie świetnie było reprezentowane, gdyż wszystkie znaczniejsze jego zakłady górnicze nadesłały swoje produkta, pomiędzy któremi przeważał węgiel kamienny i żelazo. Z ogólnym wzrostem przemysłu, zwiększyła się także znacznie produkcja metali i minerałów, tak, że obecnie Cesarstwo Niemieckie zajmuje pod tym względem w rzędzie państw europejskich trzecie miejsce. W Szląsku produkcja żelaza od 1867 r. wzrosła prawie o połowę i w 1872 r. zakłady szląskie wydały 3 milj. centnarów żelaza surowego, 250.000 cent. sztabowego i 26.000 cent. stali, zatrudniając 10.000 robotników. W Westfalji i Hanowerze, gdzie przemysł górniczy prowadzi się na wielką skalę, wyrobiono w 1871 r. żelaza i stali 21 milj. cent., przyczém pracowało 54.000 ludzi. Sławna fabryka Kruppa w Essen, którój wystawa mieściła się w oddzielnym pawilonie, wyrobiła w tymże roku 720.000 cent. żelaza surowego i 2½ milj. cent. stali i zatrudniała 12.000 ludzi. Mniéj zamożne w płody kopalne są południowe Niemcy; z Wirtemberga i Badenu nic nie nadesłano; Bawarja zaś dostarczyła okazy żelaza, którego wytwarza rocznie 780.000 cent. W całém państwie wartość produktów górnictwa i metalurgji wynosiła w 1867 r. 207 milj. tal., a w 1870 r. 250 milj. tal. W tymże czasie Prusy podniosły swoją produkcją węgla z 39 do 61 milj. tal.

Niemniéj bogatą była niemiecka wystawa rolnictwa i fabrycznych artykułów żywności. Wprawdzie sam produkt ziemi nie daje jeszcze wyobrażenia o stanie rolnictwa; dla tego trzeba znać przedewszystkiém sposoby uprawy roli, lecz już wielka ilość wystawionych gatunków różnych płodów, chlubnie świadczy o rolnictwie niemieckiém. Przedewszystkiém godne były uwagi zbiorowe wystawy pewnych prowincij, ułatwiające porównawczy przegląd różnych części kraju. Produkcja rolna wydaje w przecięciu 94 milj. hektolitrów żyta i 87 milj. hekt. owsa, 34 milj. hekt. pszenicy, 30 milj. hekt. jęczmienia i 272 milj. hekt. kartofli. Uprawa tytoniu zajmuje 25 tysięcy hektarów, a przyjmując, że hektar wydaje 28 centnarów i licząc cent. po 8 tal. wypadnie 5.600.000 tal., jako wartość rocznéj produkcji tytoniu. Chmielu produkują Niemcy 670.000 cent., a na samą Bawarją przypada 300.000 cent.; głównym targiem na chmiel jest obecnie Norymberga. Len i konopie zajmują 5% uprawnéj ziemi, lecz własna produkcja Niemiec nie wystarcza potrzebom fabrykacji. Uprawa wina najwięcéj gruntu zajmuje w Alzacji i Lotaryngji (32.000 hektarów), w Bawarji (22.000 hekt.) i Prusach Nadreńskich (20.000 hekt.). W 1870 r.

otrzymano wina 205 milj. litrów, wywieziono 18 milj., a przywieziono 37 milj. litrów. Z 29 milj. owiec, otrzymuje się około 180 milj. funtów wełny, któréj znaczna część odchodzi do Anglji, lecz wywóz jéj w ostatnich czasach zmniejszył się o połowę, z powodu konkurencji z Australją i południową Ameryką; przywóz za to ciągle i szybko wzrasta. Tak np. w 1866 r. przywieziono tylko 3½ milj., a w 1869 r., już 13 milj. funt.

W wystawie maszyn rolniczych znajdowały się téż niektóre nowe wynalazki i wiele udoskonalonych; lecz fabryki krajowe nie czynią zadosyć zapotrzebowaniu i wielką liczbę maszyn rolniczych dostarcza Ameryka i Anglja. Jedna np. firma w Wrocławiu sprowadziła w 1872 roku 2.000 żniwiarek z Ameryki.

Fabrykacja cukru burakowego w ostatnich czasach w skutek postępu chemji i mechaniki, znacznie wzrosła, a w miarę jéj rozwoju zmniejszył się przywóz cukru kolonjalnego. Do 1836 r. cukier kolonjalny prawie wyłącznie był w użyciu, od tego czasu konsumcja cukru burakowego coraz bardziéj wzrasta. W 1845 r. przywieziono jeszcze blisko 1½ milj. cent. cukru kolonjalnego, zaś w 1870 r. tylko 140.683 cent.

Następujące cyfry przedstawiają rozwój fabrykacji cukru burakowego:

Lata	Liczba fabryk	Przerobiono buraków w tysiącach cent.	Wyrobiono cukru tysięcy cent.	Spożycie na głowę funt.
1836—1837	122	506	28	4,09
1851—1852	234	18.280	1.261	6,37
1861—1862	247	31.692	2.515	8,81
1871—1872	311	45.018	3.728	10,30

Gorzelnictwo zatrudniało w 1870 r. w państwach Związku Północno-Niemieckiego 8.890 fabryk, w których przerobiono przeszło 6½ milj. korcy zboża i 38½ milj. korcy kartofli.

Tkacki przemysł Niemiec, reprezentowany był przez 791 wystawców; wszelkie gatunki przędzy i wyroby lniane, wełniane i bawełniane, znajdowały się w wielkiéj masie i wyborze. Niemcy wywożą obecnie przędzy i wyrobów wełnianych za 70 milj. tal. Co się tyczy fabrykacji przędzy bawełnianéj to szybki jéj wzrost okazuje się z tego, że od 1836—1840 r. przerabiano bawełny w przecięciu tylko 188.771 cent., a w 1871 r. 2.336.000 cent. Wyrób materji jedwabnych i półjedwabnych zatrudnia 336 fabryk, które przerabiają 988.000 kilogramów surowego materjału w wartości 27 milj. tal.

Do najważniejszych gałęzi przemysłu w Niemczech, należy garbarstwo, wprowadzające w ruch wielkie kapitały; było ono na wystawie wraz z wyrobami ze skóry, wszechstronnie przedstawione. Wyrobów gumowych, jak obić, obuwia, dywanów, dostarczają fabryki w Berlinie, Hamburgu i Hanowerze. Produkcja tych wyrobów wzrosła w przeciągu 5 lat o $^1/_3$ i wynosi obecnie 50.000 cent., a blisko 25% wychodzi za granicę.

W grupie wyrobów metalowych przyjęło udział 505 wystawców.

Wyroby srebrne i złote wykonywają się obecnie prawie wyłącznie w fabrykach, z któremi drobni producenci konkurować nie są w stanie i zajmują się handlem towarów fabrycznych i wyrabianiem oddzielnych przedmiotów dla fabryk. Wyroby jubilerskie ustępują jeszcze francuskim, zaś żelazne i stalowe dowiodły, że przemysł ten w Niemczech na wysokim znajduje się stopniu.

Wyroby z drzewa, a szczególniéj meble, przedstawione były w wielu pięknych okazach. Stolarstwo dopiero przed dwudziestu laty zaczęło się przenosić z warsztatów do większych fabryk, a materjału, mianowicie dębów, dostarcza w znacznéj ilości Austrja ze swych lasów, na południu i wschodzie położonych. Snycerstwo w ostatnich czasach znacznie się rozwinęło, do czego przyczynił się wzrost dobrobytu i zapotrzebowanie szlachetniejszych form w przedmiotach codziennego użytku. Mozaika drzewna miała także swoich przedstawicieli, a nadesłane okazy odznaczały się delikatnością i starannością roboty. W tejże grupie mieściły się różne wyroby korkowe; samo krajanie korków zatrudnia w Delmenhorst w Oldenburgu 1000 rodzin.

Huty szklanne, których jest obecnie 250, nadesłały wiele przedmiotów godnych uwagi, lecz pomimo znacznego rozwoju téj gałęzi przemysłu, gdyż przed 30 laty było tylko 188 hut, wyroby szklanne nie mogą jeszcze wytrzymać porównania z zagranicznemi, a mianowicie z austrjackiemi i francuzkiemi.

Wyroby ceramiczne, a mianowicie fajanse i porcelana, dowodzą umiejętnéj techniki, lecz pod względem artystycznym pozostawiają jeszcze do życzenia, nawet z takich fabryk jak królewsko-pruska i królewsko-saska w Meissen.

Towary galanteryjne i drobne wyroby z różnych materjałów, znajdowały się w wielkiéj masie, a jak ważnym dla Niemiec jest ten przemysł, w którym one co do ilości i rozmaitości wyrobów, nie ustępują Francji, możemy powziąść wyobrażenie z tego, że dostarczanie skrzynek, pudełek i t. d., służących do opakowania tych towarów, zatrudnią ciągle 50.000 ludzi. Dotychczas najsilniéj spółzawodniczyły na tém polu

z Niemcami, Francja i Anglja; obecnie zaś występuje i Austrja ze swemi wyrobami ze skóry, bronzu, a szczególniéj pianki morskiéj.

W wystawie papieru i jego zastosowaniach, przyjęło udział 183 wystawców. Obecnie w Niemczech znajduje się 350 papierni, które wyrabiają 3.500.000 cent. papieru za 50 milj. tal. Wystawione w téj grupie okazy, zasługiwały na uwagę, ze względu na zastosowanie materjału drzewnego do fabrykacji papieru.

Wyrób wchodzącéj obecnie w użycie bielizny papierowéj, zatrudnia 500 robotników, głównie kobiet, i dziennie wyrabia się około 300.000 sztuk drobnéj bielizny, jak kołnierzyków i mankietów.

Na polu mechaniki i budowy maszyn, Niemcy szybko postępują. Kiedy podczas ostatniéj wystawy paryzkiéj musiały jeszcze sprowadzać maszyny z zagranicy, to obecnie są już w stanie wywozić znaczną ich ilość. W 1866 r. przywóz przewyższał wywóz o 81.866 centnarów. W 1871 r. przywieziono 663.720, a wywieziono 776.209 cent. maszyn.

Niezaprzeczoną wyższość okazały Niemcy w wystawie szkolnictwa, które zajęło oddzielny obszerny budynek zapełniony mnóstwem różnorodnych środków kształcących i przyborów szkolnych, i w zupełności usprawiedliwiły sławę jaką im zjednała troskliwość o wychowanie młodzieży. Szkół początkowych znajduje się w Niemczech 60.000, a w nich przeszło 5.700.000 uczniów; przecięciowo więc na 1000 mieszkańców przypada 150 uczniów, lecz stosunek ten w niektórych krajach się zmienia. I tak: w Brunświgu, Anhalt, Oldenburgu, Saxonji i Turyngji na 1000 mieszkańców, przypada 160—170 uczniów, w Bawarji zaś tylko 126, a w Meklemburgu 121. Średnich zakładów naukowych (gimnazjów, progimnazjów, szkół realnych), znajduje się 1.093 z 177,379 uczniów; 21 uniwersytetów, które w 1872/3 r. liczyły 17.859 słuchaczy; 10 szkół politechnicznych, a w nich 4.500 słuchaczy, i wiele innych specjalnych zakładów naukowych.

Francja. Pomimo nieszczęśliwéj wojny, która włożyła na nią niezmierny ciężar kontrybucji wojennéj i pozbawiła dwóch kwitnących prowincij; pomimo wstrząśnień wewnętrznych, które powstrzymały jéj rozwój we wszystkich kierunkach—Francja dowiodła, że na polu pracy pokojowéj, potęga jéj nie została złamana, i że w wielu gałęziach przemysłu, przewyższa swych zwycięzców i wszystkie inne narody.

Wystawa francuska była najbardziéj pociągającą dla ogółu zwiedzających, ponieważ większą jéj część zajmowały przedmioty zbytku odznaczające się nadzwyczajnym przepychem, pięknością form i wykończenia, i dowodzące umiejętności Francuzów łączenia przemysłu ze sztuką. Na tém polu Francja rzeczywiście nie ma spółzawodników,

lecz i na innych nie została w tyle za sąsiadami, jakkolwiek na wystawie wiedeńskiéj co do przedmiotów powszedniego użytku, łatwo było zauważyć w oddziale francuskim brak wielu rzeczy. Przypisać to należy okoliczności, że wiele firm, a między niemi niektóre najsławniejsze, nie przyjęły w wystawie udziału, oraz, że rozmieszczenie przedmiotów było bardzo dowolne, nie stosujące się do oficjalnego podziału na grupy; pomimo to, oddział francuski robił wrażenie jakiego żaden inny zatrzéć niezdołał. Obok starannéj pracy, wykończenia, umiejętnego użycia materjału i sił produkcyjnych, podziwiano dobry smak Francuzów, dzięki któremu, wszystko co z pod ich ręki wychodzi, odznacza się elegancją i zmusza niejako do naśladownictwa.

Co się tyczy oddzielnych grup, to widzimy, że w grupie górnictwa i metalurgji Francja bardzo zaszczytny miała udział. Przez oderwanie Alzacji i Lotaryngji, Francja utraciła zakłady górnicze w Niederbrunn, Moyeurze i Hayauge, lecz inne zakłady jak Creuzot, zbiorowa wystawa metalurgji Loary i Towarzystwa *des Asphaltes*, brak ten zastąpiły, a pod względem umiejętności korzystania z bogactw naturalnych, wszelkich ulepszeń w górnictwie i metalurgji, i zastosowania różnych systemów produkcji, oddział francuski szczególniéj się odznaczał. Węgla kamiennego Francja dobywa 14.200.000 ton i wyrabia 1.350.000 ton żelaza lanego, z czego około $^2/_3$ przerabia się na żelazo kute. W 1866 roku, ogólna wartość węgla kamiennego i żelaza wynosiła 472 milj. fr.

W grupie rolnictwa i fabrycznych artykułów żywności liczono przeszło 1000 wystawców. Kolonje francuskie wystawiły kompletną kolekcję swych produktów; z saméj zaś Francji nadesłano 62 gatunków pszenicy, 14 gatunków jęczmienia i tyleż owsa, okazy wełny, drzewa, nawozów sztucznych, a przedewszystkiém wino w 10.000 próbach. Rolnictwo zatrudnia nieco więcéj jak połowę ogólnéj ludności, a stosownie do rodzaju kultury, ziemia dzieli się mniéj więcéj w następujący sposób: 48,6% przypada na grunt orny; 9,4% na łąki; 4% na winnice; 12% na pastwiska; 16,6% na lasy. Roczna konsumcja pszenicy wynosi w przecięciu 90 milj. hektolitrów, lecz własna produkcja Francji wystarcza potrzebom tylko w czasie dobrego urodzaju. Zbiór wina bywa bardzo rozmaity, stosownie do warunków atmosferycznych. W 1861 r. otrzymano 30 milj. hektolitrów; w 1863 r, 52; w 1865 r. 69; a w 1867 r. 39 miljonów. hekt. Z opinji, jaką sędziowie francuscy o tym ważnym artykule spożycia i handlu wydali, okazuje się, że Francja co do win bordoskich, burgundzkich, a nawet szampańskich, nie potrzebuje się obawiać żadnéj konkurencji; że wina wyższego gatunku

są tańsze od zagranicznych; co zaś do win zwyczajnych, to okazało się, że Włochy je źle uprawiają i fabrykują, lecz że Hiszpanja czyni coraz większe w tym względzie postępy, tak, że może w znacznéj ilości sprzedawać wina kolorowe po 15 fr. za hektolitr. Cena ta jednak nie zagraża bynajmniéj południowym departamentom, które mogą produkować po 10 fr., lecz tylko środkowym, — gdyż tam hektar nie wydaje więcéj nad 30—50 hektolitrów zamiast 200—300 jak na południu, a położenie producentów wina w tych departamentach już i teraz nader jest trudném z powodu ogromnych podatków.

Co do oliwy, to również okazało się, że Francja, która przez długi czas produkowała najlepszą oliwę, obecnie musi się liczyć nietylko z Włochami, lecz i z Hiszpanją, która porzuciwszy dawne sposoby produkcji, otrzymuje oliwę w najlepszym gatunku.

Co się tyczy fabrykacji cukru, to takowa nadzwyczaj szybko wzrasta. W kampanji 1870/1 r. wyrobiono go 282 milj. kilogramów, w 1871/2—310 milj.; a w 1872/3—385 milj. kilogramów.

Maszyn rolniczych było nie wiele, gdyż one we Francji małe mają zastosowanie. Główną tego przyczyną jest zakorzeniona rutyna, niechętna wszelkim ulepszeniom, lecz i inne okoliczności, jak górzyste położenie znacznéj części kraju i rozdrobnienie własności ziemskiéj stoją na przeszkodzie rozpowszechnieniu się maszyn rolniczych.

Przemysł tkacki świetnie się przedstawiał; wystawców było 659. Chociaż niektóre wielkie fabryki nie były wcale reprezentowane, a wyroby alzackie wzbogaciły oddział niemiecki, jednak tkaninom francuskim przyznano w ogóle najwyższe zalety. Obok Lyonu, którego produkcją jedwabiu obliczają na 250—300 milj. fr., odznaczały się wyroby wełniane z Reims i Elboeuf. W 1872 r. przywieziono wełny za 311 milj. fr., zaś w 1871 r. tylko za 201, a w 1866 r. za 253 milj. fr.; wywóz tkanin wełnianych z 254 milj. w 1871 r., wzrosł do 290 milj. fr. w 1872 r. Co do wyrobów bawełnianych, to niepodobném było zastąpić brak Alzacji i Lotaryngji, skutkiem utraty których, przywóz bawełny spadł na 203 milj. fr., a tak niskiéj cyfry handel francuski już oddawna nie wykazał.

Z pysznemi dywanami gobelinowemi (z fab. d'Aubuisson), które przedstawiały się jak prawdziwe utwory sztuki, żaden inny kraj nie mógł spółzawodniczyć.

Fajanse jakie Deek (z Paryża) wystawił, były najpiękniejsze z całéj wystawy.

Wszelkie narzędzia naukowe, astronomiczne, fizyczne, chemiczne i t. d., jako pochodzące z kraju, który tak wielkie na polu nauk ści-

słych położył zasługi, przedstawione były w wielu doskonałych okazach i zwycięzko się zachowały w obec spółzawodnictwa innych krajów.

Toż samo powiedzieć można o wyrobach jubilerskich, stolarskich, tapicerskich, którym rywale zagraniczni sprostać nie są w możności.

Do gałęzi przemysłu francuskiego, które niedostatecznie były reprezentowane, należy dział maszyn; jednakże niektóre fabryki jak w Creuzot, Fives-Lille i Anzin dowiodły, że i na tém polu Francja może zaszczytnie spółzawodniczyć z innemi państwami. Wyroby z olbrzymich zakładów Creuzot (własność p. Schneider b. prezesa ciała prawodawczego) nie ubiegały się nawet wcale o nagrodę, a zwracały powszechną uwagę swém znakomitém wykończeniem i dokładnością. Przed dwudziestoma laty, wszystkie niemal maszyny sprowadzano z Anglji; dziś Francja nietylko wystarcza własnym potrzebom, lecz nadto znaczną ilość maszyn wywozi.

Przemysł szklanny pomimo, że Francja posiada tak znakomite fabryki jak Saint-Louis, Baccarat, nie był prawie wcale reprezentowany.

Bardzo interesującą i dla specjalistów nader ważną była wystawa ministerjum robót publicznych, pomieszczona w oddzielnéj galerji i przedstawiająca budowę dróg żelaznych, kanałów, mostów, portów, tuneli i t. d.; wszystko albo w modelach, albo planach i rysunkach z licznemi objaśnieniami i opisami. Drugim ważnym okazem w grupie inżynierji i budownictwa, była wystawa samego miasta Paryża, a szczególniéj jego kanalizacji, która w 1872 r. została w ten sposób udoskonalona, że woda kanałów, którą dawniéj odprowadzano do Sekwany po za miastem, zużytkowywa się obecnie do użyzniania okolicznych gruntów.

Szkolnictwo było także dokładnie przedstawione, a sądząc z tego co pokazała wystawa, należałoby wnosić, że się znajduje w świetnym stanie, i rzeczywiście nie można zaprzeczyć, że przynajmniéj pod względem rozpowszechnienia oświaty, Francja uczyniła już znaczne postępy. W 1833 r. było tylko 20.000 szkół początkowych publicznych; w 1864 roku liczono już 52.445 szkół publicznych i 16.316 prywatnych; do wszystkich uczęszczało 4.336.368 chłopców i dziewcząt; z téj liczby 1.610.674 dzieci uczyło się w szkołach utrzymywanych przez duchownych.

(d. c. n.)

EKONOMIKA PRZEMYSŁOWA.

WŁASNOŚĆ I PRAWO SPADKOWE.

(Dokończenie,—p. Ekon. zesz. I, str. 25, z 1874 r.)

2. Prawo spadkowe.

Michelet powiedział: „Człowiek posiada największy tytuł do panowania nad ziemią, w tém, że ją sam urobił.“ Słowa te są najlepszém streszczeniem tego cośmy powiedzieli o własności, a zarazem najlepszym wstępem do tego, co powiemy o spadku.

Widzieliśmy jak człowiek stopniowo odkrywa rzeczy użyteczne; rospoznaje rośliny i płody zdolne mu dać pożywienie, odróżnia je od szkodliwych, dobiera rośliny do gruntu, grunt do roślin, jak zwalcza przeszkody w uprawie ziemi, tępi drapieżne zwierzęta i pasożytne, zmienia warunki klimatyczne, niszcząc szkodliwe wyziewy, — słowem, jak on kosztem sił, a niekiedy i życia, uszlachetnia, ożywia, upładnia naturę, samą przez się martwą, obojętną, uporczywą.

Zajmujący obraz téj pracy nieustającéj skreślił Fontenay w następujący sposób:

„Weźmy garść ziemi w polu: nie ma w niéj jednego pyłku któregoby „człowiek nieprzewrócił pługiem, nie oblał krwią i potem. Całe po„kolenia pracowników zginęły w trzęsawiskach i lasach dziewiczych; „przodkowie nasi ginęli tysiącami zanim zdobyli dla nas tę ziemię, „walcząc z rzekami, skałami, dzikiemi zwierzętami; musieli kosztem „długiego doświadczenia dochodzić sposobu dobrego rozdziału wody, „ciepła, światła i cienia, urządzać komunikacje, budować drogi, mosty, „kanały, zmieniać skład fizyczny i chemiczny gruntu, przewracać po„wierzchnią ziemi dla nadania jéj stosownie do potrzeby kształtu pła„szczyzny pochyłości, brózdy, zagonu i t. p. Prawdziwie, kiedy pa-

„trząc na te warsztaty, rzec można maszyny, tak pracowicie wyrobione, „zwane *polami*, słyszę twierdzenie o własnościach przyrodzonych zie- „mi, nie wiem czy mam się śmiać z udanéj naiwności, czy téż oburzać „się na bluźnierstwa, niewdzięczność względem pracy stu pokoleń.“

Inny ze spółczesnych nam pisarzy, niezaprzeczonéj powagi, p. De Lavergne, mówi co następuje:

„Spojrzyjcie w około siebie, a wszędzie napotkacie tylko *bogactwa* „*nabyte*. Powietrze którém oddychacie było oczyszczone przez osu- „szenie bagien; woda którą pijem, została sprowadzona, albo przefil- „trowana; ziemia, po której stąpacie, została wyrównana lub ustalona; „drzewa, które was ocieniają, zostały zasadzone, zboże, z którego chleb „jecie, mięso uzupełniające wasze pożywienie—są to zdobycze człowie- „ka; wasze odzienie i mieszkanie są wytworem sztucznych procesów, „zdobytych kosztem niezliczonych usiłowań; droga po któréj chodzicie „została urządzona, wybrukowana. Niektórych z tych dóbr używacie „darmo, za inne płacicie; lecz żadne z nich nie jest dobrem przyrodzo- „ném, nawet te, których używanie jest darme. Ażeby znaleść *boga-* „*ctwo przyrodzone* w właściwém znaczeniu, potrzeba się udać w takie „strefy, do których człowiek jeszcze się nie dostał, — a wiemy już jak „się tam żyje.“

Tak więc, wszyscy się na to zgodzimy: Ziemia, a raczéj bogactwo w jakiejbądź formie, na jakimbądź stopniu rozwoju,—bogactwo złożone z tego wszystkiego, co w ręku człowieka nabyło wartości lub ją zachowało,—bogactwo to jest dziełem człowieka.

Nie znaczy to, ażeby wszystko czego używa człowiek; miało z rąk jego wychodzić, tém mniéj ażeby człowiek co stwarzał. Istota rzeczy, ich własności i prawa nie od niego pochodzą. Użyteczności w nieskończonéj ilości istniały i istnieją w naturze takie nawet, których dotąd nie znamy; lecz nie wszystkie w jednakowym stopniu są człowiekowi dostępne. Jedne, jak powietrze, światło i ciepło słoneczne, służyły mu i służą bez żadnych z jego strony zabiegów, często bez jego wiedzy; inne,—jak własności roślin, kruszców, jak to wszystko co stanowi przedmiot nauki i przemysłu,—musiały być odkryte, zdobyte, wyrobione. Były od początku istnienia rodzaju ludzkiego, są i będą zawsze przedmioty użytku powszechnego, do których nikt wyłącznie pretensji miéć nie może, i te stanowią dziedzinę spólną wszystkim, zawsze jednostajną i ubogą; obok niéj istnieje dziedzina nowa, rosnąca w olbrzymie rozmiary, — świat niewiadomy, — świat odkryć i postępu, świat przyszłości. W téj to dziedzinie pogrążonéj w ciemności, najeżonéj przeszkodami, stanowisko człowieka musi być zdobywane krok za kro-

kiem; ale téż co zdobył to do niego należy. W walkach średniowiecznych skoro jeden rycerz poddawał się drugiemu, zwycięźca stawał się panem jego losu. Taki jest stosunek człowieka do rzeczy: raz w jego mocy, już do niego należą, i bez jego woli nikt inny posiadać ich nie może. Z początku posiadanie rzeczy napotyka opór fizyczny: potrzeba siły, pracy, zręczności, ażeby wynaleść i zerwać owoc, dogonić zwierza, albo się od niego obronić; następnie, kiedy te trudności zostały pokonane, kiedy człowiek stał się silnym nauką i pracą umysłową i fizyczną, znika ten opór materjalny, a natomiast występuje inny opór, moralny, zwany prawem. Rzeczy nabyte zostały kosztem czasu, trudów, kosztem życia, w nich złożoną została cząstka życia, ten zatém, kto życie swoje w rzeczy wcielić potrafił, ma prawo ich używać na swoją lub czyjąś korzyść.

Mówię, na swoją lub czyjąś korzyść. I w rzeczy samej, bez tego uzupełnienia używanie osobiste byłoby niewystarczające, byłby to zaledwie początek, zawiązek własności, a zarazem i cywilizacji. Człowiek co w odosobnieniu pożera własnemi zębami to co zdobył swemi rękami, — to nie człowiek tylko zwierzę karmiące się zdobyczą z dnia na dzień, a nawet coś jeszcze nizszego, bo i zwierzę oddaje część zdobyczy swoim dzieciom, a niekiedy dla nich tylko jéj szuka. Jaskółka, o któréj mówiliśmy, nałowiwszy muszek, co przedtém należały zarówno do wszystkich jaskółek, niesie je do gniazda dla swoich piskląt i instynktem poczuwa się w prawie dzielenia się z niemi, chociaż one w jéj łowach uczestniczyć nie mogły.

Człowiek również wyprawia łowy, ugania się — nie za muchami, ani dzikiemi jagodami, lecz za ideą, odkryciem, zastosowaniem; stąd postęp w pracy rolniczéj, przemysłowéj, naukowéj, zwiększenie dobrobytu, zgłębianie i upożytecznienie natury, za pomocą połączonych usiłowań nauki i przemysłu. Po takich usiłowaniach, gdy człowiek zaspokoiwszy swoje potrzeby, albo je ścieśniwszy, ma jeszcze coś do dyspozycji, to jest nietylko w prawie, ale i w obowiązku przelać tę oszczędność na osoby jemu bliskie, — czuje nawet tego potrzebę, widzi w tem własne wywyższenie.

Człowiek odosobniony, spożywający własną zdobycz, nietylko że byłby najnędzniejszém zwierzęciem, ale nie mógłby długo istnić w obec sił przyrodzonych jemu nieprzyjaznych. Z natury człowiek przeznaczony jest do życia towarzyskiego. Postawiony w nieodzownéj konieczności oddawania i przyjmowania usług, musi on być w ciągłym stosunku zamiany, przez podział pracy specjalizować zajęcia, zaczém idzie rozwój i wydoskonalenie, a zarazem spójność wszystkich członków spó-

łeczeństwa, żyjących jednėm życiem, jak organa jednego ciała. Koniecznym warunkiem téj spójności jest, ażeby każdy mógł rozrządzać dowolnie owocami swojéj pracy, ażeby mógł wymienić to co sam wytworzył lub nabył, na to co zostało wytworzone lub nabyte przez innego; inaczéj posiadanie nie miałoby znaczenia.

Badając, analizując starannie tranzakcje, skutkiem których rzeczy przechodzą z rąk do rąk, znajdziemy zawsze, — za wyłączeniem rozumie się wypadków, gdzie wchodzi gwałt i podstęp, — znajdziemy, że każdy taki przedmiot nacechowany jest poszanowaniem cząstki istnienia jednego lub wielu ludzi. Słusznie powiedziano: „rzeczy wciąż obiegając z ręki do ręki, są to odłamki życia ludzkiego, rzucone na targ powszechny,“ są to usługi ofiarowane za usługi.

Jakież są te usługi, za które się płaci innemi usł mi? Czy są one dziełem natury? O nie! Dzieła natury mają wprawdzie wartość i wartość naiskończoną, niezmierzoną; ale téj wartości człowiek ocenić, ani zapłacić nie może; nie jest też ona przedmiotem zamiany. Płaci się jedynie za taką wartość którą wytworzył człowiek, a raczéj za jego usługę, że owe niezmierzone a bezpłatne dary natury przysposobił do użytku własnego i innych ludzi. Płaci się nie za użyteczność naturalną rzeczy, lecz za tę jaką jéj nadaje praca człowieka.

Tak więc, człowiek jest twórcą, źródłem jedynėm wartości zamiennéj, od niego wszelka wartość tego rodzaju pochodzi i do niego się stosuje; to też poszanowanie téj wartości, jako dzieła człowieka, jest poszanowaniem jego osoby.

Dotąd nie widzimy wielkiéj trudności. Za życia, człowiek rosporządza swoją osobą, swojém życiem, pracą i jéj owocami: może rzecz swoją spożyć, zachować, oddać komu innemu, zniszczyć bezpowrotnie, albo użyć w celu odtworzenia (reprodukcji); oddając, ma na celu albo pozyskanie innéj rzeczy lub usługi, albo wsparcie potrzeby i nędzy, zadowolenie serca; dając wreszcie dzieciom, żywi je i kształci, a potém uposaża;—słowem rozporządza swobodnie bez żadnéj kontroli. Własność, według Mill'a, mieści w sobie „prawo rozporządzania bez przeszkody owocami swojéj pracy i swojéj wstrzemięźliwości.“

Ale zważmy, że to życie ludzkie, cechujące własność świętością swego charakteru, jest ograniczone. Człowiek po mozolnéj i użytecznéj pracy umiera. Czy wtedy z nim razem zniknąć ma to wszystko co on wytworzył? czy ślady jego mają być zatarte, czy prawo rozrządzania własnością któreśmy przyznali za życia, nie sięga daléj? czy własność zniknąć powinna razem z właścicielem? Co się stanie z owem

dziełem człowieka, z pozostałością świadczącą o jego życiu i pracy, z jego oszczędnością nagromadzoną może kosztem długich zabiegów, cierpliwości i abnegacji?

Oto jest przedmiot drugiéj części mego zadania; zajmiemy się nim obecnie. Wyznaję z góry, że tu leży największa trudność, najtwardszy węzeł kwestji. Z jednéj strony, trudno uniknąć powtórzeń tego co już w kwestji własności powiedziano,—z drugiéj strony, nie łudzę się, że pierwsze wrażenie przy badaniu kwestji spadku jest mniéj jeszcze korzystne; że najczęściéj z popędu naturalnego, szczerego, a nawet zaszczytnego, potępiają przejście mienia po śmierci, drogą spadku. I jeżeli nawet własność oceniana z pozorów i pierwszego wrażenia otwiera niekiedy przepaść między ludźmi, to głównie wtedy, kiedy się opiera na spadku, kiedy nie jest bezpeśrednim wynikiem pracy osobistéj, ale jawnym rezultatem pracy innego człowieka, pracy poprzedniéj, dokonanéj bez udziału tych, co z niéj korzystają. Żadna zatém zasługa, ani wina, nie usprawiedliwia nierówności podziału bogactwa. A przyznać trzeba, że na widok pewnych spadkobierców, używających puścizny w sposób niegodny, czasem hańbiący, rodzi się słuszne oburzenie, a za niém zwątpienie; trudno nie zadać sobie pytania: dla czego nędznicy, przyozdobieni zacném imieniem, które znieważają, nie mając nic więcéj za sobą jak tylko że się urodzili, są stokroć więcéj uposażeni niż ludzie zacni i pracowici; dla czego dano im całą potęgę środków nagromadzonych przez cały szereg przodków, uzbrajając ich na złe, i czy takie uzbrojenie rąk niegodnych nie jest błędem a nawet niebezpieczeństwem.

Z drugiéj strony jednak, odwołuję się do ludzi mających poczucie związku rodzinnego, poczucie ojcostwa, do ludzi myślących o przyszłości swojéj i innych, co pojmują znaczenie pracy dla żony i dzieci, co doznają roskoszy dążenia do polepszenia losu osób blizkich, zależnych od siebie i osiągnięcia tego celu; odwołuję się do każdego co poznał te rzeczy, a przynajmniéj odgadnął, widząc jakiém okiem ojciec spogląda na ukochanego syna. Czy podobna stłumić w sercu ludzkiém te wzniosłe i ożywcze poruszenia? Czy należy wytępić wszystkie drzewa, z powodu, że niektóre z nich złe wydają owoce? Czy znosząc spadek, dla tego, że w pewnych razach pociąga za sobą niedogodności, a nawet niebezpieczeństwo, nie znieślibyśmy zarazem wszelkiéj oszczędności, wszelkiego gromadzenia bogactwa, tworzenia kapitałów, nie zatrzymalibyśmy w samém źródle tego żywotnego soku, za pomocą którego pokolenia ludzkie wznoszą się coraz wyżéj, a z niemi cywilizacja.

Ale spojrzyjmy na nasz przedmiot z mniéj wzniosłego punktu. Ograniczę się teraz na zapytaniu: czy wykonawszy jakąś pracę macie prawo do wynagrodzenia, do zapłaty? Obaczymy, że to jedno wystarczy do rozwiązania naszéj kwestji.

Weźmy prostego robotnika, który ciężką pracą zarabia 10, 15 albo 20 franków tygodniowo. Zamiast odebrać tę płacę w sobotę, według zwyczaju, zostawia on ją, dla jakichbądź powodów, — choroby, wyjazdu i t. p., przez tydzień, miesiąc lub więcéj, w ręku przedsiębiorcy. Wreszcie zgłasza się po zapłatę,— i otrzymuje taką odpowiedź: „Zabawne jest twoje żądanie; chcesz placy za przeszły miesiąc. Ależ my płacimy tylko za pracę bieżącą; towarów z owego czasu już nie ma w składzie naszym. Co minęło to już przepadło; na drugi raz pilnuj się, przychodź w czasie właściwym.“

Taka odpowiedź wywołałaby naturalnie w sumieniu ludzkiém silne oburzenie. Otóż taką samą odpowiedzią, tylko na większą skalę, byłoby dla tych niezliczonych pracowników składających rodzinę ludzką, obalenie prawa spadku. Powiedzianoby im: „Pracowaliście 10, 20, 50 lat, mając na celu nie chwilę obecną, ale przyszłość, nie siebie samych, ale wasze dzieci, przyjaciół, spółobywateii, społeczeństwo, może całą ludzkość; kosztem pracy swojéj pozakładaliście instytucje dobroczynne, naukowe, muzea, księgozbiory i t. p.; pracowaliście w widokach postępu, chcąc zostawić dzieciom i bliskim waszym zasoby większe środki działania potężniejsze. Na to wszystko wyłożyliście zabiegi całego życia, waszą pracę, wstrzemięźliwość, cnotę. Ale zapłaty niechcieliście za życia; zostawiliście ją w skarbcu społecznym, zamiast odebrać i spożyć; zrobiliście zapas dla innych, stworzyliście nową potęgę. Otóż nadchodzi dzień realizacji; wypłaty nie żądacie sami, ale posyłacie po nią swoich przedstawicieli. Odprawiają ich, a raczéj was w ich osobie, z taką odpowiedzią: „Zapóźno, już nie płacimy; sam właściciel powinien był przyjść osobiście przed miesiącem, przed rokiem, za życia, zabrać wszystko i spożyć.“ Innemi słowami, powinien był zniszczyć wszystko jak żarłoczne zwierzę, dla którego nie ma jutra.

Jest to więc taka sama nieuczciwość, nie spełnienie najświętszych zobowiązań, grabież cudzéj własności, zgwałcenie prawa. Mówię to, rozumie się, w przypuszczeniu, że oszczędności powstały z uczciwéj pracy i godziwych zysków. Co znaczy bogactwo nagromadzone w rękach zacnego pracownika? Znaczy, że człowiek ten dał społeczeństwu więcéj niż od niego otrzymał, że na resztę jest ono jego dłużnikiem. Wartości jakie posiada, są to jakby przekazy, asygnacje, których nie użył. Otóż te przekazy on dziś wystawia na zlecenie innych osób, pod-

stawia je w swoje miejsce, poleca im upomnieć się o swoją należność, i na to im odpowiadają odmową! Krzywdzą więc samego właściciela, zabierają mu owoce jego pracy, zaprzeczają jego przeszłości. Czyż nie jest to szczytem niesłuszności? Ale zarazem widzimy w tém nierostropność, szaleństwo, złe zrozumienie interesu, i to tak dobrze interesu człowieka pokrzywdzonego, jak interesu ogółu, w imieniu którego, spadek zabrany został.

Zastanówmy się, jaki jest interes widoczny całego społeczeństwa?

Zwracałem już uwagę i jeszcze raz zwracam na to nieuniknione zjawisko, że bogactwo nabyte przez pojedyncze jednostki, rozpływa się z czasem w ogólnym ruchu społecznym na korzyść wszystkich. Jest to niejako ulatnianie się, promieniowanie bogactwa, podobne do promieniowania światła: rosprasza się ono w około każdego ogniska, a w ten sposób kosztem sfer pojedyńczych wytwarza się sfera ogólna, powszechna. A skoro tak jest, to w czém leży interes ogółu? W tém oczywiście, ażeby się tworzyło jak najwięcéj tych ognisk ożywczych i płodnych; ażeby jak największa liczba jednostek była pożytecznie zajęta, ażeby jak najwięcéj było pracowników, wytwarzających po ludzku, lecz nie niszczących po zwierzęcemu; ażeby ludzie postępując sami, innych do dalszego postępu usposabiali; ażeby wreszcie, wytwarzając bogactwo dla siebie i swoich bliższych, zarazem, według planów opatrzności, pracowali dla ogółu, zaopatrywali ten magazyn powszechny społeczności, z którego czerpiemy wszyscy, drogą wymiany.

Ażeby jednak wszystkie jednostki pracowały skutecznie, wytwórczo, czego potrzeba? Oto, ażeby każdy człowiek w swojéj sferze miał liczne powody, silne pobudki do pracy i oszczędności, a zarazem, ażeby istniał hamulec na powściągnięcie wrodzonego popędu używania w chwili obecnéj kosztem przyszłości i postępu.

Te pobudki i ten hamulec znajdujemy zapewne w naszym interesie osobistym, w naturalném dążeniu do powiększenia dobrobytu, do zapewnienia sobie spokojnego używania, na dziś i na jutro, do zabezpieczenia się od nędzy w starości, chorobie i t. p. Ale jest jedna pobudka, silniejsza niż to wszystko, — myśl o dalszéj przyszłości, kiedy nas już nie będzie, ale zostaną ci, których los zajmował nas przy życiu,— myśl prawdziwie ludzka, płynąca z poczucia ciągłości naszego istnienia na ziemi, z przekonania, że istnienie to nie jest punktem znikomym pomiędzy dwiema nieskończonemi próżniami, ale ogniwem nieśmiertelném łańcucha nieprzerwanego, wiecznego życia.

Znieście spadek, a wtedy ustanie ów czynnik postępu,—owe przekazywanie nabytków cywilizacji do dalszego rozwoju: ojciec nie będzie prze-

kazywał synowi, przyjaciel przyjacielowi, człowiek dobroczynny i poświęcony społeczeństwu, ani nagromadzonego bogactwa, ani téż zaczętych dzieł użytecznych i dobrych zamiarów do wykonania. Zniesie nie spadku zniszczyłoby w zarodzie myśl i nadzieję przyszłości—najdzielniejszą sprężynę postępowéj działalności ludzkiéj.

Czysty, bezwzględny komunizm, w naiwnéj swéj prostocie, sprowadza życie ludzkie do codziennéj przypadkowości: zjada trawę w chwili kiełkowania i nie zostawia możności oszczędzenia na jutro. Własność dożywotnia daje możność wykonania dzieł krótkotrwałych, albo dających rezultaty natychmiastowe, pozwala zasiać, jeżeli żniwo bliskie,—pozwala pielęgnować młode drzewa, jeżeli ich owoce spodziewane są za życia pielęgnującego. Ale natém koniec. Człowiek ma interes pracować tylko do pewnego kresu; a obliczywszy że mu na resztę życia starczy, może sobie powiedzieć: „Dość pracy, teraz mogę używać do śmierci, a po mnie niechaj świat zginie!“

Czy w takich warunkach powinna się rozwijać ludzkość? I cóżby zresztą warte były owe dzieła drobne, znikome, gdyby nie było dzieł większych, trwałych, na których się tamte opierają? Jakie byłoby żniwo roczne, gdyby nie długie wiekowe prace, skutkiem których natura ziemi zmienioną, a ręka człowieka w doskonałe narzędzia uzbrojoną została?

Zastanówmy się, ile to pracy licznych pokoleń, ile oszczędności i nagromadzonych zapasów wiedzy leży we wszystkiém, czém się dziś co chwila zajmujemy, nie zwracając na to uwagi. Zadajmy sobie pytanie, jak głęboko sięgać powinny korzenie drzewa postępu, ażeby owoców jego można się było spodziewać w przyszłości. Ale czyż nie dość jest spojrzéć w koło siebie? Widzimy pola umiejętnie uprawiane, bagna osuszone, wody sztucznie rozdzielone, góry przekopane, skały przebite, drogi doskonałe i inne środki komunikacji łączące narody, statki i koleje, okrążające całą kulę ziemską pasem stosunków pokojowych, cywilizacyjnych. Zapytajmy siebie, ile to wszystko przedstawia bogactwa, wydatków, słowem *kapitałów*, nagromadzonych i użytych w widokach przyszłości. Bez tych wszystkich rzeczy, cofnęlibyśmy się o kilka wieków w tył; cały więc ten gmach cywilizacji, z którego jesteśmy dumni, utrzymuje wiara w przyszłość. Każde nasze przedsięwzięcie, małe czy wielkie, wymaga na początku ofiary, albo narażenia, musimy niszczyć dla odtworzenia, trzeba siać, aby zbierać. Wkładane w ten sposób zapasy, powracają się za rok, za dziesięć, za pięćdziesiąt lat. Jakżeby przeszłość czyniła te ofiary, gdyby nie liczyła na przyszłość, która się stała naszą teraźniejszością? I czy my sami chcielibyśmy oszczę-

dzać, siać, wkładać na odtworzenie, gdybyśmy również nie liczyli na przyszłość, która, jeśli nie naszą, to stanie się teraźniejszością dzieci naszych?

Wezmę przykład z czasów dawniejszych. Za Ludwika XIV-go inżenier i człowiek bogaty, Riquet, powziął myśl dzieła ogromnych rozmiarów, — połączenia, za pomocą kanału i spadków naturalnych, morza Śródziemnego z Oceanem. Po długich i kosztownych studjach, w r. 1666, przystępuje do wykonania; poświęca trzy miljony franków własnéj fortuny i całe swoje życie; nadto zaciąga dwa miljony długu,— i umierając, zostawia swoje dzieło nieskończone. Ale zostawia je synom swoim, godnym spadkobiercom pomysłu i wytrwałości ojca: tym sposobem *Kanał Południowy*—dzieło wielkiéj użyteczności—wykonany został, chociaż dopiero w r. 1724 zaczął przynosić korzyści dalszym już potomkom Riquet'a.

Pytam się, czy twórca Kanału Południowego, przedsiębrałby swoje dzieło, gdyby nie liczył na przyszłość, gdyby oprócz sławy inżeniera, któréj zapewne nie pomijał, niespodziewał się znacznych korzyści z wyzysku samego kanału i podniesienia wartości przyległych gruntów jemu nadanych, gdyby nie myślał o pozostawieniu fortuny swoim spadkobiercom? Czy chciałby poświęcić znaczny majątek, talent niepospolity i całe swoje życie na przedsięwzięcie widocznie przechodzące zakres najdłuższego nawet życia i sił pojedyńczego człowieka, i bezowocne dla niego samego, jak się pokazało, i dla następnego pokolenia? O tém wątpić należy.

Nie wszyscy zapewne wykonywamy wielkie dzieła; ale i w najmniejszych czynach naszych wciąż to samo się powtarza: my także, podobnie jak Riquet, ponosimy ofiary i siejemy w widokach przyszłości, licząc na to, że jeśli nie my sami, to inni, nam drodzy, owoce zbierać będą.

Nie dość na tém, wiadomo, że skutkiem takiéj właśnie pewności, te przyszłe owoce już dziś mają wartość; wiemy naprzód, że gdyby dla braku środkéw, sił, wytrwałości, albo przez zbieg nieprzyjaznych okoliczności, przedsięwzięcie nie było przez nas doprowdzone do końca, to jednak i nieskończone dzieło cenione będzie w miarę jego wykonania i widoków jakie przedstawia, i że wartość tę możemy odstąpić, sprzedać, zamienić,—słowem zrealizować, a mówiąc technicznie *zeskontować*. Tak więc, obietnica, nadzieja na przyszłość, staje się rzeczywistością; a pewność ta rodzi w nas zaufanie do najodleglejszych rezultatów naszéj działalności, i tém samém pobudza do uprawiania niwy postępu. Znieście to, a zniesiecie ruch ogólny ku podniesieniu boga-

ctwa; ów starzec 80 letni z bajki nie będzie sadził drzew których owoców nie ujrzy, a potomność pozbawiona będzie i cienia i owoców, a zarazem pięknego uczucia wdzięczności dla swego dobroczyńcy. Spadek to drzewo zasadzone ręką ojca, a ocieniające potomstwo; nie należy ścinać tego drzewa. Jakieby stąd wynikły straty materjalne, widzieliśmy to wyżéj; ale zgubniejsze może byłyby następstwa moralne: człowiek, który po za własném swojém życiem nic nie widzi, nie jest człowiekiem, ale istotą niekompletną, saméj siebie niepojmującą; człowiek więcéj żyje w przyszłości niż w teraźniejszości, która mu się ciągle wymyka; nie pozwolić mu pracować dla przyszłości, byłoby to niszczyć ogniwa łączące pokolenia, niszczyć związek rodzinny, w tém co on ma najdroższego, najświętszego. Ze zniesieniem prawa spadku, ludzkość żyłaby z dnia na dzień. Na szczęście zniesienie to jest niemożliwe.

Przypuśćmy, że wydane zostaje prawo znoszące spadek. Pracownik starzec, co mozolnie zebrał fundusz dla syna, raptem dowiaduje się, że kaprys prawodawcy inaczéj rosporządził jego mieniem. Starzec umiera, zaczyna się cóś nakształ rabunku: dom jego zajmuje reprezentant prawa, syn zaś właściciela wychodzi na zawsze, unosząc z sobą tylko zwłoki ojca. Śpieszę dodać, że unosi cóś jeszcze: dobre wychowanie przykład, radę, może sekret, odkrycie, wreszcie dobre imię, przyjaźń ludzi, szacunek, kredyt. Jest to może najlepsza część spadku, a téj mu nikt zaprzeczyć, nikt wydrzéć niezdoła.

Ale nacóż było wydzierać mu tamtą drugą częśc spadku. Co spółeczność zyskuje na tém, że członek jéj, tak dobrze przygotowany, wykształcony, pozbawiony zostaje środków materjalnych, któreby użyteczną działalność jego stokroć pomnożyły? Pocóż go sprowadzać do małéj cząstki tego, czém on być powinien; po co niszczyć za każdém pokoleniem dzieło poprzedniego pokolenia? Czyżby ideałem spółeczeństwa była praca Sizyfa albo Penelopy? Nie, tą drogą spółeczność postępować nie może; do jéj postępu konieczném jest stopniowe wywyższanie się pojedyńczych jéj członków, podobnie jak do stopniowego wzrostu drzewa potrzebne jest ciągłe wznoszenie się, krążących w niém soków.

Mówimy o spólnéj dla wszystkich dziedzinie, o dobrach użytku powszechnego, w imię téj spólności napadają na własność prywatną. Czemże jest owa spólna dziedzina i jak powstaje? Tworzy się ona tak samo, jak warstwa ziemi roślinnéj, zwana *humus*, tworzy się ze szczątek roślinności następujących jedna za drugą. Na początku po wykształceniu ziemi, powierzchnia jéj składała się z dzikich skał, niezdolnych do uprawy, ani do utrzymywania życia organicznego. Następnie

skutkiem działania wpływów atmosferycznych, — powietrza, wilgoci, zmian temperatury, — powierzchnia skał uległa zmianie; zaczęły się formować osady, warstwy gruntu, w którym już mogły istniéć proste organizmy roślinne: mchy, paprocie i t. p.; korzenie tych roślin dopomagały wpływom atmosferycznym w rozkładzie skał; warstwa rodzajna coraz się stawała obfitszą,—w dolinach i równinach zbierały się osady, na których już rozwinęła się potężna roślinność, i w ogóle życie zwierząt i ludzi.

Podobny jest proces tworzenia się warstwy gruntu życia społecznego, owego *humus'u* postępu bogactwa i ludzkości. Weźmy jako przykład rozwój stopniowy jednego rodu w kolei wieków. Cóż widzimy na początku?

Człowiek, istota nędzna, słaba,—naglony głodem, wysila się, ażeby zapewnić sobie najprostsze pożywienie; następnie zaczyna ciągnąć pewne korzyści z ziemi, ulepsza narzędzia pracy, polowania, rybołówstwa; syn jego buduje siedzibę, tworzy sobie pojęcia gospodarstwa, sieje, uprawia pewne rośliny, przyswaja i pielęgnuje zwierzęta, — słowem zaczyna żyć lepiéj. Syn ostatniego postępuje daléj, korzystając z nabytego już przez poprzedników doświadczenia, oraz pozostawionych przez nich zapasów i środków; jest to już rolnik, albo rzemieślnik pracujący systematycznie, używający właściwych narzędzi i t. p. Tym sposobem, od szczebla do szczebla, rodzina wznosi się, rośnie, jak drzewo, któremu z każdym rokiem przybywają nowe konary; tym sposobem z nędznych dzikich stworzeń wyrośliśmy na ludzi cywilizowanych. Postępowy ten pochód łatwo śledzić możemy w życiu praktycznem. Biedny rzemieślnik nie umie czytać; ale syna posyła do szkoły, daje mu wyższe od swego wykształcenie, a do tego trochę kapitału uzbieranego z drobnych oszczędności. Wnuk jego odbiera już wyższe wykształcenie i większe środki,—jest małym kapitalistą, przemysłowcem, przedsiębiorcą; prawnuk postępując daléj na téj drodze, staje się wielkim kapitalistą, właścicielem ziemskim, przemysłowcem, przedsiębiorcą na wielką skalę.—wytwarza na korzyść ogółu tysiąc razy więcéj, jak jego przodkowie. Wreszcie staje się czemś więcéj —człowiekiem znakomitym, intelligencją, genjuszem, dobroczyńcą i chlubą ludzkości, jak Robert Peel, syn fabrykanta, Cobden, syn małego dzierżawcy, Stephenson, Newton, Pascal, Racine i t. p.,—słowem płaci stokrotnie społeczeństwu dług od niego zaciągnięty drogą spuścizny. Jeżeli zaś nie wywiązał się z tego obowiązku, to sam pierwszy cierpi na tém zmar-

nowaniu środków, jakie posiadał. Marnotrawstwo, bezczynność jałowa zasługują na wzgardę; trzeba jednak odróżnić bezczynność płodną, stanowiącą niezbędne punkta oparcia w cywilizacji ludzkiéj. Nie można równać wód stojących w bagnach, rodzących zgniliznę, zarazę, ze zbiornikami, przeznaczonemi do użytecznego działania w rolnictwie i przemyśle. Podobne zbiorniki w ogólnym postępie ludzkości, są to niejako zaliczenia na późniejsze prace w naukach, sztukach, filozofji; są to punkta oparcia, bez których nie byłoby ruchu, bo ruch nie miałby podstawy.

Nad tém wszystkiém trzeba się dobrze zastanowić, zanim wyrokować przyjdzie o spadku i gromadzeniu bogactw; niezawadzi téż przeczytać o kurze niosącéj złote jaja.

Przedewszystkiém zaś pamiętajmy, że sprawiedliwość jest najpierwszém prawem; a sprawiedliwość wymaga, ażeby każdy był wynagrodzony według czynów i dzieł swoich. Jakież może być naturalniejsze wynagrodzenie, jak pozostawienie każdemu prawa do własnych dzieł jego? — prawa nie na dziś, ale na jutro, na zawsze, dopóki wola jego sięgać może? Jeżeli kto pracował nie dla siebie, tylko dla innych, tém lepiéj; a któżby mógł słusznie miéć o to pretensją, że nie ma udziału w owocach cudzéj pracy? Byłoby to nieposzanowaniem pracy, życia ludzkiego.

Poszanowanie życia, — to wielkie słowo; — zawiera w sobie całą ekonomikę i całą sprawiedliwość spóleczną. Co widzimy w nas i w koło nas? widzimy człowieka, istotę obdarzoną myślą, inicjatywą, zdolnością do działania, — widzimy téż istoty niższe, bierne, siły przyrodzone, obojętne, ślepe w oporze i posłuszeństwie woli i myśli tamtéj wyższéj istoty, która wie, chce i działa.

Czémże jest to posłuszeństwo, jeśli nie objawem życia, wlanego przez człowieka w martwą i bierną naturę? Jest to jak ciepło, wprowadzone do wody, za pomocą którego zamienia się w parę sprężystą, — źródło olbrzymiéj siły, pierwszorzędnego czynnika postępu i bogactwa. Człowiek niejako wciela się w rzeczy, które przez to stają się, równie jak on i jego życie, święte i nienaruszalne.

Szanujmy życie w jego źródle i objawach; szanujmy je w nas samych, w naszém ciele, w duszy, intelligencji, pracy; szanujmy je w innych, w ich swobodzie, pracy, mieniu; szanujmy je wreszcie w rzeczach, używając na dobre naszych własnych, nie żądając cu-

dzych. A jeśli nas razi nierówność, to zważmy, z jednéj strony, że nie wszystko w rzeczach ludzkich przystępne jest dla rozumu i siły człowieka, z drugiéj strony, że nierówność uposażenia jest koniecznèm następstwem nierówności zasług, a zarazem stwierdzeniem równości moralnéj i bodźcem do zrównania materjalnego. Szanujmy pracę wczorajszą w jéj owocach, jeżeli chcemy, ażeby szanowano pracę dzisiejszą w jéj zarodzie!

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Nowa Ustawa Towarzystwa drogi żelaznéj Nadwiślańskiéj. — Działalność naszych prowincjonalnych Towarzystw Zaliczkowo-Wkładowych w 1873 roku. — Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi w 1872/73 roku.—Działalność Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy w 1872/73 r.— Działalność Kasy Pożyczkowéj przemysłowców warszawskich w r. 1873.— Budżet dochodów i wydatków Cesarstwa Rosyjskiego na rok 1874.*

B. Zagraniczna. *O kasach oszczędności w Galicji. — Zgromadzenie odbyte w Eisenach, 1873 r., za staraniem Stowarzyszenia „Polityki społecznéj“ (c. d.).*

A. KRAJOWA.

Nowa Ustawa Towarzystwa drogi żelaznéj Nadwiślańskiéj.

(Najwyżéj zatwierdzona dnia 22 lutego 1874 r.)

I. Założenie Towarzystwa.

Zawiązanie Towarzystwa. — § 1. Dla zbudowania drogi żelaznéj od stacji Kowla na drodze żelaznéj Kijowsko-Brzeskiéj, przez miasta Lublin, Iwangoród, Warszawę, Nowogieorgiewsk i Mławę do granicy pruskiéj, z odnogami: 1) od stacji Iwangorodu do stacji Łukowa na drodze żelaznéj Warszawsko-Terespolskiéj; 2) od stacji Nowego Dworu do twierdzy Nowogieorgiewskiéj, i 3) pomiędzy projektowaną stacją Pragą na przedmieściu Pradze miasta Warszawy, a istniejącemi stacjami drogi żelaznéj St. Petersbursko-Warszawskiéj i Warszawsko-Terespolskiéj, tworzy się Towarzystwo akcyjne pod nazwą: **Towarzystwo drogi żel. Nadwiślańskiéj,** któremu pozostawia się exploatacja téj drogi, oraz exploatacja budującéj się przez Rząd i mającéj się nabyć od niego przez Towarzystwo, odnogi łączącéj drogi żelazne

St. Petersbursko-Warszawską i Warszawsko-Wiedeńską, oraz mostu przez rz. Wisłę w Warszawie.

Subskrypcja na akcje. — § 2. Publiczna subskrypcja na akcje nastąpi według rozporządzenia Ministra Finansów.

Porządek subskrypcji.—§ 3. Minister Finansów stanowi o warunkach finansowych subskrypcji na akcje Towarzystwa; przyczém oznacza imienną wysokość kapitału akcyjnego, imienną wartość każdéj akcji, subskrypcyjną cenę akcji, termina i wysokość wniosków, porządek repartycji, czas i miejsce subskrypcji i t. p., i rozciąga nadzór nad samą subskrypcją.

Pierwsze Ogólne Zebranie. — § 4. O rezultacie subskrypcji i repartycji, Minister Finansów donosi Senatowi Rządzącemu.

Towarzystwo uważaném będzie jako zawiązane od czasu ogłoszenia w „Senackich Wiadomościach."

Jednocześnie zwołaném będzie według rozporządzenia Ministra Finansów pierwsze Ogólne Zebranie; termin zebrania oznaczony będzie w ogłoszeniu, niepóźniéj, jak za miesiąc od daty tegoż ogłoszenia.

Przedmiotem tego Zebrania jest: 1) sprawdzenie rzeczywistości uskutecznionych w gotowiźnie wniosków na akcje; 2) sprawdzenie praw akcjonarjuszów, na podstawie wydanych im świadectw tymczasowych, do uczestniczenia w Ogólném Zebraniu; 3) wybór do zarządu dyrektorów i ich zastępców; 4) wyznaczenie terminu drugiego Ogólnego Zebrania; 5) poruczenie zarządowi wypracowania: a) planu działań dla urzeczywistnienia przedsięwzięcia—dla przedstawienia do roztrząśnięcia i zatwierdzenia przez drugie Zebranie Ogólne; b) wykonawczego projektu zbudowania drogi i wszystkich jéj przynależytości, oraz zgodnego z projektem kosztorysu wykonawczego, — dla przedstawienia do zatwierdzenia Ministrowi Dróg i Komunikacji.

Pierwsze Zebranie Ogólne odbywa się pod prezydencją osoby wyznaczonéj przez Ministra Dróg i Komunikacji.

Wprowadzenie w wykonanie postanowień pierwszego Zebrania Ogólnego. — § 5. Zarząd bezzwłocznie przedsiębierze właściwe środki do wykonania wszystkich obowiązków, włożonych na niego przez pierwsze Zebranie Ogólne, w terminach przez to ostatnie oznaczonych (§ 4, punkta 4 i 5).

Wykonawczy projekt zbudowania drogi, powinien być ułożony zupełnie zgodnie z warunkami technicznemi dołączonemi do niniejszéj Ustawy.

Wykonawczy kosztorys drogi, powinien być ułożony: pod względem formy—zgodnie z przygotowawczym kosztorysem, ogłoszonym przez Ministra Dróg i Komunikacji jednocześnie z niniejszą Ustawą; pod względem treści—zgodnie z projektem wykonawczym, i powinien wyczerpać cały zakładowy kapitał Towarzystwa (§ 33) nie przekraczając takowego. Wszystkie oszczędności przewidywane w wykonawczym kosztorysie w porównaniu z cenami

przygotowawczego kosztorysu, wnoszą się w kosztorysie wykonawczym do oddzielnéj pozycji—*przypuszczalnych oszczędności.*

Sumy wydane przez Rząd na studja przedwstępne, również jak i sumy na obowiązkowe według niniejszéj ustawy wypłaty Rządowi za inne jego wydatki i za przedmioty, których przyjęcie od Rządu jest obowiązkowém dla Towarzystwa (§ 28), oraz suma kapitału obrotowego, powinny być objęte wykonawczym kosztorysem, w pozycjach odpowiednich wymienionym przedmiotom i w téj saméj wysokości, w jakiéj te sumy wyznaczone są na pomienione przedmioty w przygotowawczym kosztorysie.

Przed rozstrząśnięciem i zatwierdzeniem przez drugie Zebranie Ogólne—planu działań dla urzeczywistnienia przedsięwzięcia, a przez Ministra Dróg i Komunikacji— przedstawionych przez Zarząd Towarzystwa wykonawczego projektu i wykonawczego kosztorysu, Zarząd nie ma prawa przystąpić do budowania drogi i nie przyjmuje żadnych zobowiązań, oprócz niezbędnych dla wykonania obowiązków włożonych na niego na zasadzie niniejszego paragrafu i § 4 niniejszéj Ustawy. Wydatki jakie Zarząd ma prawo uskuteczniać na te przedmioty, ograniczają się do sumy, oznaczonéj w przygotowawczym kosztorysie.

Drugie Zebranie Ogólne. — § 6. Przedmiotem drugiego Zebrania Ogólnego jest, rozpatrzenie i przyjęcie planu działań dla urzeczywistnienia przedsięwzięcia, w celu przedstawienia takowego pod zatwierdzenie Ministra Dróg i Komunikacji. Towarzystwo wprowadza powyższy plan działań w wykonanie, jeżeli Minister Dróg i Komunikacji w przeciągu miesiąca nie objawi nad rzeczonym planem jakichbądź uwag. — Toż zebranie dokonywa wybory do Zarządu Dyrektorów i ich Zastępców, w razie ubycia z pomienionych posad osób, wybranych przez pierwsze Zebranie Ogólne.

Porządek zatrudnień pierwszych dwóch Zebrań Ogólnych.—§ 7. Pierwsze dwa Zebrania Ogólne będą prawomocnemi, gdy w nich uczestniczą: W pierwszém, oprócz osoby naznaczonéj do przewodniczenia, a w drugiém oprócz dyrektorów Zarządu, lub zajmujących ich miejsce zastępców, przynajmniéj trzydziestu akcjonarjuszów, posiadających prawo głosu (§ 54), i przedstawiających przynajmniéj połowę całego nominalnego kapitału akcyjnego Towarzystwa.

Jeżeli w dniu oznaczonym na pierwsze dwa Zebrania Ogólne, nie przybędą na pierwsze Zebranie oprócz prezydującego, a na drugie oprócz dyrektorów, lub zajmujących ich miejsce zastępców, akcjonarjusze w liczbie czyniącéj zadość powyższemu warunkowi, to co do pierwszego Zebrania—Prezydujący, a co do drugiego—Zarząd, postąpią na zasadzie przepisów, zawartych w § 66, co do niedoszłych do skutku Zebrań Ogólnych.

We wszystkiém inném nie wspomnianém w niniejszym oddziale, do Zebrań Ogólnych stosują się przepisy niniejszéj Ustawy, zawarte w oddziale V.

II. Prawa i obowiązki Towarzystwa.

Zbudowanie drogi i otwarcie ruchu. — § 8. Towarzystwo drogi żelaznéj Nadwiślańskiéj, obowiązuje się według warunków i w terminach określonych w niniejszéj ustawie i dołączonych warunków technicznych i w ścisłém zastosowaniu się do zatwierdzonego przez Ministra Dróg i Komunikacji wykonawczego projektu i takiegoż kosztorysu, zbudować pomienioną drogę swoim kosztem i na swoje ryzyko, i zaopatrzyć takową w tabór ruchomy i wszystkie przynależytości exploatacji.

Towarzystwo obowiązane jest przystąpić do budowy drogi nie późniéj jak w sześć miesięcy po zawiązaniu onego (§ 4); obowiązane jest skończyć budowę, zaopatrzyć drogę we wszystkie przynależytości exploatacji, przewidziane w wykonawczym kosztorysie, i otworzyć ruch na drodze nie późniéj jak za trzy lata, poczynając od tego samego dnia.

W razie wojny, blokady i innych równoznacznych klęsk publicznych, które spowodowałyby wstrzymanie w działaniach Towarzystwa, lub w prowadzeniu robót, Minister Dróg i Komunikacji wyjednywa Najwyższe zezwolenie za pośrednictwem Komitetu Ministrów na odroczenie terminów wyznaczonych dla rozpoczęcia i ukończenia drogi i dla otwarcia ruchu.

Towarzystwo obowiązane jest nabyć budującą się drogę, łączącą drogi żelazne St. Petersbursko-Warszawską i Warszawsko-Wiedeńską, oraz most przez rzekę Wisłę w Warszawie, i zapłacić Rządowi przypadającą za te roboty sumę, stosownie do § 34 niniejszéj Ustawy.

Pomienione roboty po ich ukończeniu oddane będą Towarzystwu w takim stanie, w jakim będą się znajdowały w dniu ich oddania.

Szczegółowe warunki odbioru, określone będą przez oddzielne postanowienie, zatwierdzone przez Ministra Dróg i Komunikacji.

Rewizja i odbiór drogi. — § 9. Po ukończeniu budowy drogi w całości lub w części, Towarzystwo przed otwarciem ruchu, wyjednywa rozporządzenie Ministra Dróg i Komunikacji względem rewizji i odbioru wykonanych robót i przynależności drogi, dla stwierdzenia ich trwałości i zupełnie zgodnego wykonania z zatwierdzonemi projektami, oraz względem wyrzeczenia o możności odbywania ruchu bez przerwy i bez niebezpieczeństwa.

Nie stanowią przeszkody do rewizji drogi i do otwarcia ruchu, braki w wykończeniu robót nie przedstawiające niebezpieczeństwa lub niedogodności dla ruchu. Takie są naprzykład: brak oczyszczenia robót na stacjach, brak pomalowania mostów i tym podobne.

Również nie mogą przeszkadzać rewizji drogi i otwarciu ruchu tymczasowe mosty i inne tymczasowe urządzenia, jeżeli takowe uznane zostały za czyniące zadość wymaganiom bezpieczeństwa.

W każdym razie Towarzystwo obowiązane jest po otwarciu ruchu wypełnić wszystkie braki w terminie, oznaczonym przez Ministra Dróg i Komunikacji.

Exploatacja drogi. — § 10. Po otwarciu ruchu na całéj drodze lub na jéj części, oraz po odbiorze drogi łączącéj i mostu w Warszawie (§ 8), Towarzystwo obowiązane jest ciągle utrzymywać je w należytym stanie, dla zadość uczynienia wszystkim wymaganiom exploatacji pod względem bezpieczeństwa, dogodności i dla przewożenia bez przerwy pasażerów i ładunków.

Jeżeli droga żelazna, oraz droga obwodowa i most, nie będą w czemkolwiek bądź czynić zadość pomienionym warunkom, Towarzystwo obowiązane jest na żądanie i według postanowienia Ministra Dróg i Komunikacji, wykonać bezzwłocznie, swoim kosztem, potrzebne roboty, dla uczynienia zadość pomienionym warunkom.

Roboty na bieżącą konserwacją drogi wykonywane być winny zgodnie z dołączonemi do niniejszéj Ustawy warunkami technicznemi i z zatwierdzonym na każdy rok budżetem (§ 29).

Nowe roboty i rekonstrukcje główne podczas exploatacji drogi, winny być uskuteczniane zgodnie z wykonawczemi projektami i z oznaczeniami budżetowemi.

Powiększenie taboru, rozjazdów, przystanków i położenie drugiéj kolei. — § 11. Towarzystwo obowiązane jest, odpowiednio do rozwoju ruchu powiększać tabor, remizy na pomieszczenie parowozów, stacje wodne, platformy towarowe i warsztaty. Przy rozwoju ruchu do takiego stopnia, że okaże się na całéj drodze lub jéj części, potrzeba urządzenia pomiędzy stacjami dróg rozjazdowych, Towarzystwo obowiązane będzie powiększyć liczbę rozjazdów, przystanków i urządzeń wodnych na całéj linji drogi, lub na jéj częściach, gdzie rozwój ruchu wskaże konieczność takiego powiększenia rozjazdów. Przy takiém rozszerzeniu potrzeb ruchu, które nie mogłyby być zaspokojonemi przez powiększenie taboru, lub liczby rozjazdów, a wymagałyby położenia drugiéj linji na całéj drodze lub jéj części, Towarzystwo obowiązane położyć drugą linję, i urządzić wszystkie potrzebne przynależytości. Wszystko powyższe Towarzystwo wykonywa swoim kosztem, według własnego uznania, lub na żądanie Ministra Dróg i Komunikacji, na zasadzie projektów i budżetów, w właściwéj drodze zatwierdzonych.

Oznaczenie opłaty za przewóz.—§ 12. Opłata za przewóz pasażerów i ładunków, oznacza się odpowiednio do klas pasażerów i ładunków, oraz do szybkości ruchu.

Zatwierdzenie przepisów dotyczących przewozu ładunków i pasażerów. — § 13 Projekta taryfy wiorstowéj, oraz przepisy o przyjmowaniu, przewozie i wy-

dawaniu ładunków, o przewozie pasażerów i warunki układów (konwencji) z sąsiedniemi drogami żelaznemi, pod względem bezpośredniego przewozu pasażerów i ładunków, powinny być przedstawione przez Zarząd Towarzystwa do roztrząśnięcia i zatwierdzenia Ministra Dróg i Komunikacji, przed terminem wyznaczonym do otwarcia ruchu.

Najwyższa granica (maximum) opłaty taryfowéj, nie powinna przenosić przyjętéj w Ustawie Głównego Towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych.

Obniżenie opłaty za przewóz. — § 14. Gdy zysk dojdzie do 15% od nominalnego kapitału akcyjnego, Towarzystwo obowiązane będzie, na żądanie Rządu, obniżyć odpowiednio opłatę za przewóz, szczególniéj przedmiotów pierwszéj potrzeby i gospodarstwa wiejskiego.

Opłata za przewóz paliwa kopalnego, soli i nawozów. — § 15. Opłata za przewóz paliwa kopalnego, nawozów i soli, nie powinna przenosić: od puda paliwa kopalnego i nawozów $^1/_{65}$ kop. na wiorstę, a od puda soli $^1/_{45}$ kop. na wiorstę.

Opłaty dodatkowe.—§ 16. Opłaty dodatkowe przy transporcie ładunków, jako to: za przewózkę, naładowanie, wyładowanie i składowe w magazynach stacyjnych, pobierają się w wysokości zatwierdzonéj przez Ministra Dróg i Kom.

Przewóz wojska, aresztantów i ich bagaży. — § 17. Przewóz wojsk lądowych i morskich, wysyłanych pojedyńczo i komendami, różnego rodzaju bagażów wojskowych, koni, taboru, amunicji, artylerji i różnych zapasów wojskowych, oraz aresztantów z ich bagażami, dokonywa Towarzystwo z obniżeniem o 75% od taryfy maximum.

Przy przewozie wojsk, aresztantów i ich przynależytości i urządzeniu niezbędnych do tego przyrządów, Towarzystwo obowiązane jest stosować się do przepisów ustanowionych i w przyszłości ustanowić się mających.

Przewóz poczty.—§ 18. Przewóz pocztowych korespondencij, posyłek i asystujących urzędników, Towarzystwo dokonywa bezpłatnie.

W tym celu Towarzystwo wydziela w każdym zwykłym pociągu osobowym przedział wagonu długości do trzech sążni.

Oprócz tego, władza pocztowa może, jeżeli tego uzna potrzebę, stawiać na koléj zbudowane przez nią własnym kosztem wagony pocztowe; konserwacja, utrzymanie (oprócz wewnętrznego ich urządzenia) i przewóz takich wagonów pocztowych, dokonywają się bezpłatnie z rozporządzenia Towarzystwu i na jego kószt.

Porządek wysyłania i przewozu pocztowych korespondencij, posyłek i asystujących urzędników i osobnych wagonów Zarządu Pocztowego, określają przepisy ustanowione i w przyszłości ustanowić się mające.

Pociągi nadzwyczajne.— § 19. Władze i osoby rządowe mają prawo żądać od Towarzystwa wysyłania pociągów nadzwyczajnych.

Żądanie to przedstawia się zarządzającemu koleją, o ile możności nie później jak na dwanaście godzin przed terminem wysłania pociągu nadzwyczajnego. Zarząd drogi wyznacza żądany pociąg z takiém obliczeniem czasu, aby przytém były zachowane z całą ścisłością postanowienia o bezpieczeństwie ruchu.

Za pociąg nadzwyczajny opłaca się Towarzystwu po rs. 1,50 na wiorstę, licząc skład pociągu z jednego wagonu bagażowego lub platformy, jednego wagonu I klasy i jednego wagonu III klasy.

W razie żądania większéj liczby wagonów, opłata powiększa się według liczby miejsc w dodatkowych wagonach, albo za téż miejsca według ogólnéj taryfy, albo w wysokości oznaczonéj w § 17, stosownie do przeznaczenia pociągu.

W razie żądania pociągu nadzwyczajnego do przewozu ogniowych narzędzi i straży, przy klęskach pożaru w miastach lub wsiach, znajdujących się na linji lub blisko niéj, pociąg taki powinien być wyprawiony o ile możności najśpieszniéj.

Opłata za wagony i platformy do przewozu ogniowych narzędzi i straży, dokonywa się według przebytéj odległości, według liczby wagonów i platform, składu ich i obejmu.

Bezpośrednia komunikacja z sąsiedniemi drogami. — § 20. Dla przewozu pasażerów i ładunków, Towarzystwo obowiązane jest urządzić bezpośrednią komunikację ze wszystkiemi sąsiedniemi drogami żelaznemi.

Gdyby umowa co do takiéj komunikacji nie nastąpiła przed terminem oznaczonym dla otwarcia ruchu (§ 8), to Minister Dróg i Komunikacji oznacza podstawy téj umowy, dla obowiązkowego wprowadzenia w wykonanie.

Połączenie z innemi drogami. — § 21. Jeżeli Rząd uzna pożyteczném nadać innéj drodze żelaznéj prawo połączenia się z drogą żelazną Towarzystwa, i spólnego użytkowania ze stacji lub z innych urządzeń, Towarzystwo obowiązane będzie przyjąć warunki, które w téj mierze oznaczy Minister Dróg i Komunikacji. Prawo przejazdu powinno być pozostawiane przez Towarzystwo innym drogom żelaznym i komunikacyjnym, w miejscu przez Ministra Dróg i Komunikacji na ten cel wskazaném.

Telegraf drogi żelaznéj. — § 22. Telegraf urządzony przez Towarzystwo podlega wszystkim przepisom tak ustanowionym, jak i w przyszłości dla telegrafów dróg żelaznych ustanowić się mającym.

Strzeżenie przewodów telegrafu rządowego i udzielanie lokali dla urzędników wydziałów Pocztowego i Żandarmsko-Policyjnego. — § 23. Zarząd Telegrafów ma prawo posługiwać się słupami telegraficznemi Towarzystwa, dla przeprowadzenia swoich drutów; Towarzystwo obowiązane jest strzedz pomienionych drutów, bez wynagrodzenia ze strony Skarbu. — Towarzystwo obowiązane

jest także przeznaczyć bezpłatnie na stacjach niezbędne lokale dla telegrafu rządowego.

Towarzystwo obowiązane jest przeznaczyć bezpłatnie do rozporządzenia Wydziału Pocztowego niezbędne lokale na stacjach drogi żelaznéj, w obszerności oznaczonéj przez przepisy ustanowione, i w przyszłości dla przewozu poczt po drogach żelaznych ustanowić się mające.

Towarzystwo obowiązane jest przeznaczyć bezpłatnie na stacjach lokale dla Żandarmsko-Policyjnego Zarządu drogi.

Czas pasiadania drogi przez Towarzystwo, i ograniczenie tego prawa posiadania.— § 24. Towarzystwo posiada drogę żelazną i drogę łączącą, oraz most w Warszawie (§ 8), pod oznaczonemi w Ustawie warunkami, w przeciągu *ośmdziesięciu jeden lat*, licząc od dnia oznaczonego w § 8 na ukończenie budowy kolei. Po upływie pomienionego terminu posiadania drogi, takowa wraz z drogą łączącą i mostem w Warszawie przechodzi bez wynagrodzenia na własność Rządu na zasadzie § 72.

Własność Towarzystwa tak ruchoma, jak i nieruchoma, stanowiąca przynależytość drogi, nie może być ani aljenowaną, ani zastawianą bez oddzielnego upoważnienia Rządu. Sprzedaż przynależności drogi żelaznéj dozwala się tylko w celu zastąpienia przedmiotów do użycia niezdatnych, i z zastrzeżeniem upoważnienia Zebrania Ogólnego akcjonarjuszów.

Wywłaszczenie majątków skarbowych i prywatnych. — § 25. Towarzystwo korzysta z wszelkich praw nadanych robotom rządowym, w téj liczbie z prawa wywłaszczenia i zajmowania prywatnych nieruchomości, niezbędnych pod drogę i jéj przynależytości.

Znajdujące się na linji grunta skarbowe nieuprawne, nie stanowiące pozycij czynszowych i niepokryte lasem, oddają się Towarzystwu bez wynagrodzenia, w obszerności potrzebnéj pod drogę i jéj przynależytości. Również dozwala się Towarzystwu na najbliższych linji gruntach skarbowych nieuprawnych, niepokrytych lasem i nie stanowiących pozycij czynszowych, dobywać bezpłatnie materjały budowlane, jako to: kamienie, żwir, piasek, glinę, oraz wapno potrzebne podczas prowadzenia budowy drogi i jéj przynależytości.

Uwolnienie od opłat rządowych.—§ 26. Akta nabycia gruntów pod drogę żelazną i pod jéj przynależytości, sporządzają się na prostym papierze stemplowym, i nie podlegają opłatom przy sprzedaży nieruchomości pobieranym.

Wybór urzędników.—§ 27. Towarzystwo może wybierać urzędników wszystkich kategorij z rosyjskich poddanych i cudzoziemców; w ostatnim wypadku podlega obowiązującym przepisom o cudzoziemcach. Wszakże liczba cudzoziemców zatrudnionych przy drodze w wydziale technicznym, nie powinna przewyższać jednéj trzeciéj części wszystkich urzędników tego wydziału.

Oznaczenie liczby posad, jakie mogą być zajmowane przez cudzoziemców *w każdéj kategorji* wydziału technicznego, zależy od Ministra Dróg i Komunikacji.

Posady, na których urzędnicy mają styczność z publicznością, powinny być poruczane osobom, władającym swobodnie językiem rosyjskim.

Warunki zaopatrzenia drogi w tabor i inne przynależytości.— § 28. Połowa całéj wyznaczonéj dla drogi ilości parowozów, cała reszta taboru, wzmocnienia szyn i wszystkie przynależytości telegraficzne, nabywane przez Towarzystwo, powinny być produkcji rosyjskiéj. W razie nabycia przez Towarzystwo jakichkolwiekbądź innych przynależytości drogi żelaznéj, niezbędnych dla zbudowania takowéj, przedmioty te będą wolne od opłaty cła.

Część taboru i innych przynależytości drogi, które na zasadzie niniejszego paragrafu, powinny być produkcji rosyjskiéj i część szyn, Towarzystwo jest obowiązane przyjąć od rządu, za zapłatą za takowe przedmioty po cenie wskazanéj w kosztorysie przygotowawczym. Przy zatwierdzeniu wykonawczego kosztorysu, Minister Dróg i Komunikacji oznacza ilość przedmiotów, przyjęcie których od Rządu jest obowiązkowém dla Towarzystwa.

Wszystkie parowozy i reszta taboru, wzmocnienia relsów i wszystkie przynależytości telegraficzne, nabywane przez Towarzystwo dla konserwacji drogi, winny być produkcji rosyjskiéj; w razie nabycia takowych za granicą, opłacają ustanowione cła.

Rachunkowość Towarzystwa w stosunkach z Rządem. — § 29. Towarzystwo obowiązane jest składać do rozstrząśnięcia i zatwierdzenia Ministrowi Dróg i Komunikacji:

1. Pod względem budowy drogi: a) przed rozpoczęciem budowy plan działań i wykonawczy kosztorys budowy; b) po skończeniu budowy—sprawozdanie o wydatkach na jéj zbudowanie.

2. Pod względem exploatacji drogi corocznie: a) nie późniéj jak 1 listopada — roczny budżet przychodu i rozchodu exploatacji roku przyszłego, według wzoru ustanowionego dla Towarzystw dróg żelaznych; b) nie późniéj jak 1 lipca—szczegółowe sprawozdanie o przychodzie i rozchodzie za rok upłyniony, z podziałami odpowiedniemi budżetowi.

Obowiązkowy dla Towarzystwa zwrot wydatków Rządu. — § 30. Na pokrycie wydatków inspekcji rządowéj i utrzymania dyrektora z ramienia Ministra Dróg i Komunikacji (§ 57), oraz żandarmsko-policyjnego Zarządu drogi, Towarzystwo wypłaca Rządowi corocznie: 1) *podczas budowania kolei* — sumę oznaczoną w tym celu w kosztorysie przygotowawczym; 2) *podczas exploatacji drogi* — sumę oznaczoną według rzeczywistych rocznych wydatków na utrzymanie dyrektora, inspekcji i żandarmsko-policyjnego Zarządu drogi.

Oprócz tego, podczas exploatacji drogi, Towarzystwo wypłaca corocznie na szkoły dróg żelaznych po piętnaście rubli kred. od wiorsty długości drogi.

Sumy wypłacone podczas exploatacji na wyżéj pomienione cele, zaliczają się do wydatków exploatacji.

Porządek odwołania od decyzji Ministra Dróg i Komunikacji. — § 31. W razie gdyby Towarzystwo na decyzji Ministra Dróg i Komunikacji, dotyczącéj praw i obowiązków Towarzystwa pod względem budowy i exploatacji drogi żelaznéj, również jak pod względem wykonania w ogóle niniejszéj ustawy, poprzestać nie chciało, służyć mu będzie prawo uczynić w téj mierze przedstawienie do tegoż Ministra Komunikacij, który obowiązany będzie wnieść je do Komitetu Ministrów bezzwłocznie, a najpóźniéj w dwa miesiące od daty podania.

Przed rozstrzygnięciem przedstawienia, Towarzystwo nie ma prawa przedsiębrać żadnych czynności niezgodnych z decyzją Ministra Dróg i Komunikacji, przeciwko któréj Towarzystwo wystąpiło z przedstawieniem.

Kwestje techniczne rozstrzyga ostatecznie Minister Dróg i Komunikacji.

Stosowanie praw ogólnych do Towarzystwa. — § 32. We wszystkich wypadkach, nieprzewidzianych niniejszą Ustawą, Towarzystwo podlega prawom ogólnym, a w szczególności istniejącym i w przyszłości wydać się mającym dla akcyjnych Towarzystw dróg żelaznych i dla samychże dróg żelaznych.

III. Kapitały Towarzystwa, jego dochody i poręczenie rządowe.

Kapitał zakładowy. — § 33. Zakładowy kapitał drogi oznacza się na.... (*) rubli metalicznych imiennych i zbiera się przez emisją:

a) poręczonych przez Rząd akcij Towarzystwa w 1/4 kapitału, to jest za . . . . . (*) rubli metal.

b) poręczonych przez rząd obligacij w 3/4 kapitału, to jest . . . . za . . . . . . (*) „ „

Razem za . . . . . (*) rubli metal.

Akcyjny kapitał Towarzystwa dzieli się na . . . (*) akcij.

Powiększenie kapitału zakładowego. — § 34. Gdy w czasie exploatacji drogi, stosownie do § 11, okaże się potrzeba z powodów uznanych przez Rząd za zasługujące na uwzględnienie, wykonania nowych głównych robót a szczególniéj powiększenia taboru, to kapitał zakładowy może być powiększony

---

(*) Wysokość kapitału zakładowego i wysokość kapitału obligacij i akcij, mają być oznaczone oddzielnie przez Ministra Finansów, przy ogłoszeniu subskrypcji na akcje.

stosownie do rzeczywistéj potrzeby, przez wypuszczenie dodatkowych obligacij, do wysokości pięciu tysięcy rubli na każdą wiorstę drogi, a ogółem na czterysta dziewięćdziesiąt ośm wiorst, do dwóch miljonów czterysta dziewięćdziesięciu tysięcy rubli metalicznych imiennych.

Oprócz tego, kapitał zakładowy zostanie powiększony przez dodatkową emisją obligacij na całą sumę, jaka będzie przypadała Rządowi, tytułem zwrotu wydatków na budowę drogi łączącéj, oraz mostu w Warszawie (§ 8), mających się nabyć przez Towarzystwo od Rządu. Suma ta oznaczóną zostanie po ukończeniu pomienionych robót i odpowiadać winna rzeczywistym wydatkom. Czas i wysokość dodatkowych emisij obligacij, w granicach rzeczywistéj potrzeby, oznaczone zostaną przez Ministrów Dróg i Komunikacji i Finansów, za ich spólném porozumieniem. *(d. c. n.)*

Działalność naszych prowincjonalnych Towarzystw Zaliczkowo-Wkładowych w 1873 r.

W pierwszych miesiącach roku ubiegłego, powołane zostały do życia trzy spółdziaławcze kredytowe instytucje, skromnéj wprawdzie powierzchowności — ale które mimo to, dobrze będąc pokierowane, oddać mogą wielkie usługi mieszkańcom okolic gdzie je założono. Należy się uznanie i wdzięczność usiłowaniom, które zaczynają i po za murami Warszawy krzewić pożyteczne instytucje, bacząc, że jest tam przecież ludność, której potrzeby wymagają także zaspokojenia. Pragniemy, aby usiłowania te znalazły licznych i gorliwych naśladowców, gdyż rozbudziłoby to może ducha inicjatywy i jędrniejszą ekonomiczną działalność śród naszéj prowincjonalnéj ludności. Dotąd tylko Radom objawił chęć podążenia za Grójcem, Kutnem i Wiskitkami, w których to miejscowościach nowo zaszczepione instytucje, wszędzie doskonale się przyjęły.

W **Grójcu** Zebranie Ogólne członków, odbyte w d. 22 stycznia r. b., Prezes Rady Nadzorczéj p. A. Domański, zagaił temi słowy: „Rok istnienia młodéj instytucji naszéj, pomimo wielu uprzedzeń i braku wiary w siły własne zbiorowe, przekonał panów, że i przy szczupłych ramkach działalności osiągnąć można zadawalniające rezultaty...“ Zdanie to, rzeczywiście odzwierciadla wiernie sytuację.

Z przedstawionego przez Dyrektora, p. Fr. Rozmanith, sprawozdania za pierwszy okres istnienia Towarzystwa (od 1 lutego do 31 grudnia 1873 r.), dowiadujemy się, że przy zawiązaniu Towarzystwa 73 uczestników złożyło kapitał rs. 1.939, który w ciągu roku wzrósł do sumy rs. 6.413,

reprezentującéj *10%* *wnioski* 163 stowarzyszonych, poręczających kapitał rs. 64.130.

Wkłady członków (na 6%) i osób postronnych (na 5%), wynosiły w ciągu pierwszego okresu . . . . rs. 1.117,—

Pożyczki bankowe i prywatne	„	18.850,—
Z tego spłacono	„	7.850,—
Pozostało na rok następny . .	rs.	11.000,—
Zaliczeń udzielono członkom na sumę	rs.	30.605,—
Na poczet tego zwrócono	„	14.215,—
Na rok następny pozostało bez zaległości	rs.	16.390,—
Procenta przyniosły dochodu	rs.	1.466,52
Z tego po potrąceniu kosztów administracji etc., na czysty zysk przypada	„	489,69½

którą to sumę rozdzielono jak następuje:

Tantjema członków Zarządu i gratyfikacja buchaltera	rs.	114,50
Na fundusz zapasowy wydzielono	„	37,75½
Na dywidendę pozostało	„	337,44

czyli 8%.

Zebranie Ogólne sprawozdanie przyjąwszy w zupełności, przystąpiło do rozpatrzenia wniosków Rady Nądzorczéj i Zarządu, na skutek czego postanowiono podnieść wysokość udziału do rs. 100, i upoważnić Radę Nadzorczą do poczynienia właściwych kroków w celu zmian i dopełnień niektórych paragrafów ustawy, działalność Towarzystwa rozwinąć mogących.

Idąc za porządkiem dziennym, Zebranie Ogólne przystąpiło z kolei do wyboru członków Rady Nadzorczéj tajném głosowaniem. Największą liczbę głosów otrzymali: pp. Wł. Dobiecki, Wł. Kokeli, właściciele ziemscy, Wizbek Henryk z administracji fabryki cukru Czersk — jako nowi członkowie Rady, a p. Zieliński Juljan właściciel ziemski jako zastępca.

W końcu Zebranie Ogólne wyraziło głośno Prezesowi i Radzie Nadzorczéj podziękowanie, za tak gorliwe i umiejętne prowadzenie młodéj instytucji; Prezes przyjmując w imieniu Rady ten dowod uznania, wyraził żal ze swéj strony, iż występuje z jéj grona p. Józef Gumowski, w którym Towarzystwo traci jednego z najpożyteczniéj pracujących nad wprowadzeniem go w zdrową działalność; nadto oddał najzupełniejsze uznanie Zarządowi, którego pracy gorliwéj a bezinteresownéj, powodzenie téj instytucji zawdzięczać należy. Zebranie Ogólne oceniając dobrze pojęty i dobrze spełniany obowią-

zek obywatelski, jednomyślnie uznanie swe p. Gumowskiemu i zarządowi wyraziło, na czém też posiedzenie zamkniętém zostało.

Obecnych było 105 stowarzyszonych.

Inne znowu Zebranie Ogólne drugiego prowincjonalnego Towarzystwa Zaliczkowo-Wkładowego, odbyło się dnia 22 lutego r. b. w **Kutnie**, przy spółudziaie 53 stowarzyszonych.

Towarzystwo rozpoczęło swoje czynności dnia 1 marca 1873 r. Z dniem 31 grudnia miało już członków 94 z wnioskami na rs. 3 203,50, więc z odpowiedzialnością na rs. 32.030. W ciągu tych 10 miesięcy wypożyczyło uczestnikom rs. 12.370, odebrało r-. 6.900, pozostało więc sum wypożyczonych na rok 1874 rs. 5.470. Towarzystwo zapożyczyło od banków i prywatnie rs. 3.000, z tych spłaciło rs. 1.000. Zarobiło netto po zamortyzowaniu w s z y s t k i c h kosztów, tak, że na r. 1874 nic z nich nie pozostało, rs. 244,62.

Zebranie Ogólne zatwierdziło wszystkie rachunki i dozwoliło sumę powyższą podzielić jak następuje:

na fundusz zapasowy 10%	rs.	24,46
8 % uczestnikom od wniosków	„	174,22
buchalterowi za prowadzenie ksiąg	„	45,94
razem jak wyżéj	rs.	244,62

W miejsce wychodzących 2-ch członków Rady Nadzorczéj, p. Alexandra Czarnowskiego, dziedzica dóbr Łęki i p. Ciesielskiego wybrało zgromadzenie przez głosowanie tegoż samego p. Czarnowskiego i p. Siekierskiego.

W tymże samym dniu, t. j. 22 b. m. i r. w osadzie Wiskitki odbyło się Zebranie Ogólne członków tamecznego Towarzystwa Zaliczkowo-Wkładowego. Towarzystwo to zawiązane w końcu miesiąca lutego r. z. przez 114 uczestników, którzy złożyli kapitał rs. 2.800,50, w ciągu pierwszych miesięcy swego istnienia miało do pokonania obojętność i nieświadomość tych właśnie, dla których dobra instytucja zaprowadzoną została. Pierwsze próby odważniejszych—i pomyślny takowych obrót, zachęciły innych i skłoniły do poważniejszego zastanowienia się nad celami instytucji i korzyściami jakie uczestnikom zapewnia. Zaufanie zaczęło się budzić — drobne sumki zaoszczędzone i chowane skrzętnie, zaczęto znosić do przynoszącego korzyść schowania, tak, że wkłady złożone na procent z końcem roku wynosiły rsr.

2.103. Wnioski na udziały członków założycieli podniosły się do wysokości rs. 3.815,50, nadto przystąpiło do Towarzystwa 16 nowych członków, którzy wnieśli rs. 935, tak, że z końcem roku kapitał złożony przez członków wynosił już rs. 4.750,50, a poręczony rs. 47.500. Zaliczeń udzielono na rozmaite termina rs. 10.929,20, zwrócono do kasy w ciągu roku rsr. 3.764,20, pozostało u uczestników rs. 7.165. Kapitał który w początkach założenia instytucji musiał być lokowany dla braku żądających zaliczeń, w okolicznych fabrykach na 6%, w ostatnich miesiącach roku został całkowicie wypożyczony uczestnikom, a nawet dla zadosyćuczynienia żądającym, Zarząd musiał zaciągnąć pożyczkę. Dzięki takiemu ożywieniu się interesów, Towarzystwo po wypełnieniu swych zobowiązań, a mianowicie po poniesieniu kosztu sprawienia ksiąg rachunkowych i kasowych, książeczek udziałowych i wkładowych i innych kosztów administracji, po wypłaceniu procentów od złożonych wkładów, mogło po odtrąceniu 10% z osiągniętych korzyści na fundusz zapasowy, wypłacić swym uczestnikom po $2\frac{1}{2}$ rs. dywidendy od każdego udziału 50-rublowego, czyli w stosunku rocznym po $6\frac{2}{3}$%. W miesiącach styczniu i lutym r. b. ożywienie wzmogło się jeszcze bardziéj, wnioski na udziały, a szczególniéj wkłady, do poważniejszych doszły rozmiarów, a przedstawione Ogólnemu Zebraniu szczegółowe rachunki i bilans za r. 1873, więcéj jeszcze zaufania i zainteresowania się dobrém instytucji obudziły, tak, że w roku bieżącym można mieć niepłonną nadzieję zupełnego rozwoju instytucji.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi w 1872/3 r.

Na Ogólném Zebraniu członków tego Towarzystwa w d. 15 stycznia r. b. odbytém w Łodzi, przedstawiono sprawozdanie Dyrekcji za czas od zawiązania Towarzystwa, t. j. od 31 października 1872 r. do 31 października 1873 r. Prócz tego na porządku dziennym zamieszczone były:

Wybory członków władz Towarzystwa w miejsce wychodzących losem.

Etat dochodów i wydatków na rok finansowy 1873/4 r.,—i

Wzór objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości.

Liczba stowarzyszonych, mających prawo do uczestniczenia na Ogólném Zebraniu, wynosi 145, z tych, licząc już w to członków władz Towarzystwa, było w ogóle na Zebraniu 47, mających prawo do głosów 49.

Na Prezesa Ogólnego Zebrania wybrany został p. Karol Scheibler, który z pośród stowarzyszonych zaprosił na asesorów: pp. Marcina Łaskiego, Józefa Paszkiewicza, Hilarego Majewskiego i Hermana Konstadt, na sekretarza zaś:

Ottona Szwetysz, poczém przystąpiono do czynności, stosownie do porządku dziennego.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1872/3 przyjęte i zatwierdzone zostało jednogłośnie bez odczytania, jako już znane.

Wybory członków władz Towarzystwa, w miejsce wychodzących losem, odbyły się powtórném powołaniem członków dawniejszych, z wyjątkiem jednego członka Komitetu Nadzorczego, Izraela Poznańskiego, w miejsce którego wybrany został Wacław Falzmann głosami 24.

Etat dochodów i wydatków na rok finansowy 1873/4, jak również wzór objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości, po odczytaniu tychże przez sekretarza Ogólnego Zebrania, jednomyślnie zostały przyjęte i zatwierdzone.

Z operacij dokonanych przez Towarzystwo w ciągu pierwszego roku finansowego, z dniem 19 (31) października 1873 r. zakończonego, pokazuje się, że udzielonych było pożyczek na 145 nieruchomości w sumie rs. 811.500 w listach zastawnych tegoż Towarzystwa, z których znajdują się w obiegu:

po rs.	1000	sztuk	332	na sumę	rs.	332.000
„	500	„	333	„	„	166.500
„	250	„	902	„	„	225.500
„	100	„	875	„	„	87.500
	razem	sztuk	2442	na sumę	rs.	811.500

W zapasie znajduje się listów zastawnych:

a) przeznaczonych już na pożyczkę w 1-m półroczu 1872/3, a nieodebranych dla przeszkód hypotecznych, pomimo opłaconéj raty majowéj 1873 r.	sztuk	78	na sumę	rs.	15.000
b) przygotowanych do wydania na pożyczki	„	1480	„	„	448.500
c) przygotowanych na duplikaty .	„	32	„	„	14.800
razem	sztuk	1590	na sumę	rs.	478.300

Do składu urzędników płatnych tegoż Towarzystwa należą: 1 dyrektor biura, 1 buchalter, 1 sekretarz biura dyrekcji, 1 sekretarz biura komitetu i 1 woźny biurowy.

Na szczególną uwagę zasługuje żądanie obywateli miasta Zgierza o przyjęcie ich do Towarzystwa; propozycja ta z uwagi, że wymaga zmiany Ustawy i wywołuje trudności finansowe, musiała być do dalszego czasu odłożoną.

Działalność Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy w r. 1872/3.

Na Ogólném Zebraniu członków Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, odbytém w dniu 15 grudnia 1873 r. pod prezydencją Prezesa Komitetu Nadzorczego, księcia J. T. Lubomirskiego, przedstawione i zatwierdzone zostało sprawozdanie Dyrekcji, z czynności za czas od 1 października 1872 do 30 września 1873 r., z którego co do działań Towarzystwa w ciągu wzmiankowanego roku finansowego, zaczerpujemy następujące szczegóły:

1. *Pożyczki* udzielone na nieruchomości do dnia 1 października 1872 r. wynosiły . . . . rs. 6.342.500

W ciągu upłynionego roku finansowego 1872/3 wypłacono pożyczek nowych dodatkowych i uzupełniających:

W listach serji I-éj . . . . „ 1.591.800

Umorzono zaś przez jednorazową spłatę dwie pożyczki w ilości . . . . rs. 7.000

Ogólna suma pożyczek serji I-éj z dniem 30 października 1873 r. wynosiła . . . . rs. 7.927.300

że zaś od 1 kwietnia 1873 r. jako daty rozpoczęcia pożyczek serji II-éj, w listach téj serji wypłacono . . . . „ 781.700

nominalna więc suma pożyczek obu serij wynosiła w dniu 30 września 1873 r. . . . . rs. 8.709.000

Z pożyczek tych na 1-sze półrocze 1870/1 przypada rs. 1.876.800, na II-gie półr. rs. 2.423.100, na I-sze półrocze 1871/2 rs. 945.800, na II-gie półrocze rs. 1.117.500, na I-sze półrocze 1872/3 r. rs. 1.564.600, na II-gie półrocze rub. sreb. 781.700. Są one zabezpieczone na 754 nieruchomościach, oszacowanych na sumę rs. 27.388.642, a czyniących dochodu rocznego rs. 2.696.983.

2. Stosownie do Ustawy, z ogólnéj sumy pożyczek serji I-éj rubli sreb. 7.927.300, *umorzono* przez wpłatę raty październikowéj 1872 r. rs. 18768, raty kwietniowéj 1873 r. rs. 43.468,20, czyli razem rs. 62.236,20; pozostało więc do umorzenia tak pożyczek I-éj, jak i II-éj serji, w ogóle na rs. 8.646.763,80.

3. Przypadające do poboru od wypłaconych pożyczek *raty* wynosiły w ogóle rs. 597.961,87 $^1/_2$. Zaległość żadna z tytułu rat nie istniała, i dla tego téż, tak jak w poprzednich latach, żadna sprzedaż nieruchomości nie

miała miejsca. Z powyższéj sumy przypadło na fundusz umorzenia rsr. 62.236,20, na kapitał zasobowy rs. 103.188, na opłatę kupónów rub. sreb. 411.918,30, na fundusz administracji rs. 20.619,37 1/2, — razem jak wyżéj rs. 597.961,87 1/2.

4. Z dniem 1 października 1872 r. było w *kasie remanentu gotowizną* rsr. 9.856,94, — w ciągu obecnego roku finansowego wpłynęło do kasy w gotowiźnie rs. 771.174,12 1/2,—wypłacono zaś rs. 775.321,10, pozostało zatém w kasie jako remanent na rok następny rs. 5.709,96 1/2.

5. Z dniem 1 października 1872 r., *fundusze* Towarzystwa umieszczone a) w Banku Handlowym wynosiły rs. 209.893,91,—w ciągu upłynionego roku 1872/3 ulokowano w tymże Banku rs. 165.915,44, a z procentów przypisanych przez Bank przybyło rs. 11.040,72, było więc razem rs. 386.850,07,—że zaś odebrano w ciągu roku rs. 146.000; z dniem więc 30 września 1873 roku pozostało w Banku Handlowym rsr. 240.850,07; b) w Warsz. Tow. Wzajemnego Kredytu, złożono na lokacją rs. 54.380,42,—procenta od których uczyniły rs. 1.975,72, z dniem więc 30 września 1873 r. znajdowało się na procencie w tém Towarzystwie rsr. 56.356,14.

6. Listów likwidacyjnych, zakupionych z *kapitału zasobowego*, posiadało Towarzystwo z dniem 30 września 1873 r. wartości imiennéj rs. 373.000. Średni koszt zakupu tych listów wynosił rs. 76,58 za sto rubli. Zaliczona do dochodów roku upłynionego wartość kuponów od tych listów likwidacyjnych za czas od 1 czerwca do 30 września, wynosi rs. 4.973,33.

7. *Zaliczenia* rozmaite przez Towarzystwo dopełnione, w dniu 1 października 1873 r. przedstawiały sumę rs. 528,19.

8. *Sprzęty, meble i utensylja biurowe* z końcem b. r. finansowego, reprezentowały wartość rs. 3.040,25; remanent *papieru pod kupony i listy* rs. 151,71 1/2 *druków* i *materjałów piśmiennych* rs. 207,87 1/2.

9. W skutek odbytego losowania w dniu 30 listopada 1872 i 31 maja, 1873 r. *wylosowano* listów serji I-éj na rs. 62.300, z których już przedstawiono do spłaty na sumę rs, 23.750.

10. Z końcem roku finansowego 1871/2 pozostało do *zapłaty kuponów* rs. 9.305,—w ciągu roku przybyło 351.885, zapłacono natomiast rs. 350.585, pozostało więc z końcem roku finansowogo w obiegu na sumę rs. 10.605.

11. Reszta *kaucij* złożonych przy przystępowaniu do Towarzystwa z dniem 1 października 1872 r. wynosiła rs. 18.805,99 1/2. W ciągu roku 1872/3 przystępujący do Towarzystwa złożyli tytułem kaucji rs. 12.135, co uczyniło razem rs. 30.959,35 1/2; po potrąceniu z tego wydatków poniesionych w zastępstwie stowarzyszonych sumę rs. 8.013,47, oraz zwróconych tymże, po

uskutecznionych obrachunkach rs. 11.059,83, reszta złożonych kaucij wynosiła z dniem 30 września 1873 r. rs. 11.886,05½.

12. Z końcem trzeciego roku finansowego pozostała przewyżka z kosztów wygotowania listów zastawnych wynosiła rs. 674,70.

13. Ogólna suma listów zastawnych m. Warszawy powierzonych Towarzystwu do *przechowania*, wynosiła w dniu 30 września 1872 r. rs. 274.300; w ciągu roku przybyło rs. 194.400, zwrócono składającym rs. 98.750, pozostało zatém z końcem roku finansowego 1872/3 r. rs. 369.950.

Prócz tego znajdowało się w kasie Towarzystwa, nie odebranych kuponów płatnych od przechowanych listów, na rs. 5.980, było więc ogółem depozytów prywatnych na sumę rs. 375.930.

14. Ogół depozytów złożonych przez Towarzystwo w Banku Handlowym wynosił z dniem 30 września 1873 roku (nominalna wartość papier.) rsr. 721.850,—w Banku Polskim rs. 23.350.

15. Dochody w ciągu roku finansowego 1872/3 były następujące: a) wpływ na administracją z rat opłacanych od pożyczek rsr. 20.842,12½ b) z procentów i t. d. rs. 27.693,40½, czyli ogółem rs. 48.535,53. A że w etacie preliminowano rs. 40.875, osiągnięto zatém przewyżkę rub. sreb. 7.660,53.

16. *Wydatkowano* ogółem w ciągu roku rs. 26.502,56, preliminowano zaś rs. 27.220, osiągnięto przeto oszczędności na wydatkach etatowych rsr. 717,44. Porównywując cyfrę dochodów z cyfrą wydatków, widzimy, iż; przewyżka dochodów nad rzeczywiste wydatki, wynosi rs. 22.032,97, która to suma dopisaną została do kapitału zasobowego.

17. *Kapitał zasobowy* Towarzystwa wynosił z dniem 30 września 1873 r. rs. 311.724,83 i jest całkowicie umieszczony w listach likwidacyjnych Królestwa Polskiego.

Prócz przedstawionych rezultatów finansowéj działalności Towarzystwa, sprawozdanie Dyrekcji zawiera jeszcze:

1. Instrukcją wygotowaną przez Dyrekcją, a zatwierdzoną w d. 2 października 1872 roku, określającą prawidła losowania listów zastawnych, które to losowanie odbyło się po raz pierwszy w ciągu trzeciego roku finansowego 1872/3, mianowicie w dniu 30 listopada 1872 i 31 maja 1873 r. Według téj instrukcji, losowaniu ulegają wszystkie listy, wypuszczone w obieg na dni 15 przed terminem losowania. Fundusz na spłatę listów przeznaczony rozdzielonym zostaje na cztery części, proporcjonalnie do czterech gatunków listów w obiegu zostających. Losowanie odbywa się przez wyciągnięcie z koła numerów każdego z osobna koloru, w liczbie odpowiedniéj do sumy, przypadającéj z rozdziału na każdy gatunek listów. Przypadająca za listy zastawne należność, płaconą jest podług ich nominalnéj wartości

w właściwych terminach, a nawet w razie zażądania przed temi terminami, za potrąceniem dyskonta, w stosunku $^1/_2$ od sta na miesiąc.

2. Postanowienie Władz Towarzystwa, że udzielanie pożyczek w listach zastawnych serji II-éj, rozpocznie się w dniu 1 kwietnia 1873 r. i że do serji II-éj należyć będą wszystkie listy przeznaczone na pożyczki w ciągu 8-u półroczy. Termin ten dłuższy jak dla serji I-éj, wyznaczono dla tego, aby serja 2-ga pod względem wysokości wypuszczonego kapitału, dorównała, o ile to być może, serji I-éj. W myśl §§ 14 i 41 ustawy, losowanie listów serji II éj, rozpoczętém zostanie w półroczu, które ukończy się w dniu 30 września 1875 r., a pierwsza spłata nastąpi w dniu 1 października t. r. Ze względu na zakreślony do lat czterech czas trwania serji II-éj, amortyzacja listów téj serji ukończoną będzie w roku 1904. Opłata 15 kopiejek od każdych stu rubli udzielonéj pożyczki, którą uiszczają stowarzyszeni na wygotowanie listów zastawnych, uchwałą Władz Towarzystwa z dnia 25 listopada 1872 r. co do pożyczek serji II-éj utrzymaną została.

3. Uchwałę Towarzystwa co do zaciągania pożyczek dodatkowych, z powodu doprowadzenia budowli do lepszego stanu. Postanowiono, iż ulepszenia w budowli mogą stanowić tytuł do dodatku w tym tylko razie, jeżeli zostały dokonane w budowlach murowanych, powiększyły wartość takowych, a skutkiem tego i dochody przynajmniéj o $^1/_6$ część. Sprawdzenie stanu nieruchomości przez komisje, odbywa się według skazówek, osobną instrukcją objętych.

4. Postanowienie w przedmiocie pożyczek uzupełniających, gdy jest żądanym dodatek do pożyczek, które udzielone zostały w wysokości wymaganéj, lecz mniejszéj od téj, jaka mogłaby być udzielona zgodnie z Ustawą i z zasadami określonemi przez Władze Towarzystwa w dniu 3 listopada 1870 r. Uzupełnienia takie będą przyjmowane, lecz wtedy tylko, gdy wysokość pierwotnéj pożyczki oznaczoną została przez samego właściciela; decyzją w tym przedmiocie wydawać będą połączone Władze Towarzystwa, a na przyszłość w decyzjach przyznających pożyczkę w wysokości zażądanéj, wyrażone być winno, czyli i w jakiéj wysokości, pożyczka ta będzie mogła być uzupełnioną.

5. Uzupełnienie instrukcji w przedmiocie wypłaty pożyczek. Gdy dla jakiéj przyczyny listy zastawne ma odbierać osoba niewymieniona w decyzji zwierzchności hypotecznéj, delegowany winien wypłatę wstrzymać, a wydarzoną kwestją poddać pod ocenienie Zwierzchności hypotecznéj i stosownie do jéj decyzji postąpić.

6. Usiłowania Dyrekcji, aby z pożyczkami z funduszów budowlanych, mogło być ustępowane pierwszeństwo dla pożyczek Towarzystwa, nie odniosły pożądanego skutku. To jednak nie zatamowało postępu w udzielaniu

pożyczek na nieruchomości, obciążone wierzytelnościami z funduszów miejskich. W miarę zmniejszania się tych wierzytelności, Towarzystwo udziela pożyczki, któremi spłacają się reszty nieumorzone pożyczek miejskich.

Sprawozdanie zawiera nakoniec wzmiankę o rozesłaniu tabel amortyzacyjnych w liczbie 786, oraz postanowienie Władz Towarzystwa, że jedynie w razie wystawienia nieruchomości na sprzedaż przez Towarzystwo, zasięgane być mogą z akt Dyrekcji wiadomości potrzebne dla konkurujących o kupno, w innych zaś wypadkach, tylko samym właścicielom dozwolone jest przeglądanie dokumentów, dotyczących ich nieruchomości.

W upłynionym roku trzecim, Dyrekcja przyznała nowych pożyczek na 198 nieruchomości w sumie rs. 1.638.900; z powodu dobudowań lub ulepszeń, podwyższono pożyczki na 7 nieruchomościach o rs. 66.700, prócz tego przyznano pożyczek dodatkowych dla 14 nieruchomości w sumie rsr. 71.700, i pożyczek uzupełniających na 3 nieruchomości rs. 20.500; ogół więc przyznanych w 1872/3 roku pożyczek wynosił rs. 1.797.800. W skutek rekursów Dyrekcji, Komitet podwyższył sumę udzielonych pożyczek o rs. 61.800, ogółem więc w miejsce zażądanych w r. 1872/3 pożyczek w sumie rs. 2.591.950, przyznano rs. 1.869.600; a że w latach poprzednich przyznane pożyczki na 822 nieruchomości wynosiły rs. 9.076.400, ogół zatém pożyczek przyznanych od początku istnienia Towarzystwa, po włącznie dzień 30 września 1873 r. wynosi rs. 10.936.000.

Kurs listów zastawnych serji I-éj w roku 1872/3 był przecięciowo rsr. 89,49⅔ za sto; w porównaniu z kursem poprzedniego roku podwyższył się przeto średnio o rs. 5,53, a w porównaniu z pierwszym rokiem istnienia Towarzystwa o rs. 6,43⅔ na 100. Średni kurs listów serji II-éj w ciągu półrocza od kwietnia do września 1873 r., wynosił rs. 88,69 za 100, w porównaniu z kursem średnim listów zastawnych serji I-éj, *niższym* był przecięciowo o kop. 96.

Taka różnica kursu listów jednéj i drugiéj serji, niczém nie jest uzasadnioną, — jak to słusznie zauważył w swém przemówieniu na tegoroczném Ogólném Zebraniu Prezes, książe T. Lubomirski, — albowiem papier jednéj serji jest *równie dobry* jak drugiéj, posiada *te same* gwarancje, *ten sam* procent i w ogóle na tychże samych co i drugi warunkach, znajduje się w obiegu. Przecież żadnego wpływu mieć tu nie mogą: ani termin losowania, ani ilość puszczonych w obieg listów, bo co do pierwszego różnica jest prawie żadna, zaś co do drugiego, ilość jest zbyt mała, aby mogła deprymująco oddziaływać na nasze targowiska pieniężne. Spodziewamy się też, że w mowie będąca różnica, wkrótce się wyrówna, dzięki racjonalnemu poglądowi publiczności na ten papier, który po listach Tow. Kred. Ziem. i obok listów likw. jest najpewniejszą i najlepszą lokacją, śród naszych papierów publicznych.

Zamierzenia budżetowe Towarzystwa na rok 1873/4 podają dochody na rs. 55.395, wydatki na rs. 29.695; przewidują zatém przewyżkę dochodu nad wydatki w sumie rs. 25.700, pomimo, że —jak to protokół posiedzenia z dnia 15 grudnia 1873 r. zaznacza—w projektowanym budżecie etat płacy urzędników i oficjalistów podwyższonym został o rs. 2.175, a fundusze na wydatki administracyjne o rs. 300. Szczodrobliwość ta Zarządu, wydała się jednak panu S. Finkelhaus'owi niedostateczną, albowiem wystąpił na Ogólném Zebraniu z żądaniem podniesienia jeszcze etatu płac urzędników w tegorocznym budżecie. Przeciw temu oświadczył się Dyrektor D. Zieliński, utrzymując, że w kwestji wysokości płacy urzędników najwłaściwszymi sędziami są członkowie Władz Towarzystwa. Zgromił przytém w słowach bardzo cierpkich prasę tutejszą, która kwestją podwyżki pensji poruszyła, zarzucając jéj stronność i niekompetencją. Nie będziemy tu wytaczali szanownemu Dyrektorowi procesu o napaści jakich się w swéj przemowie względem prasy dopuścił, gdyż wiemy, że zbytnia krewkość, prowadzi czasem w zapale dyskusji na bezdroża skądinąd bardzo cenioną jego wymowę. Ale nie możemy się z nim zgodzić na zasadę, aby w ogóle Władze Towarzystw posiadały największą kompetencją w kwestji płacy urzędników. Jeśli idzie o ocenienie zdolności i zasług pojedyńczego urzędnika względem Towarzystwa, Zarząd jest w istocie najwyższym sędzią, ale skoro występuje kwestja *unormowania płacy urzędników*, staje się ona ogólną i należy do nauki, do prasy, do wszystkich..... Ta kwestja *normy* płacy nie da się tak jednostronnie i arbitralnie rozstrzygać, jak niektórzy mniemają; ona to wywołała ową groźną „kwestję społeczną," która nie zdaje się być bliską rozwiązania i kto wie, jakie nam jeszcze gotuje niespodzianki. Uposażenie niższych urzędników, w ogóle biorąc, jest zbyt szczupłe w stosunku do najniezbędniejszych potrzeb życia; przytém po większéj części rażące zachodzą różnice, między wynagrodzeniem urzędników i samych Zarządów. Otóż reforma w téj mierze stała się niezbędną, nakazaną względami sprawiedliwości i harmonji społecznéj. U nas reforma podobna nie ma téj doniosłości jak w innych krajach, np. we Francji, bo u nas stosunki nie doszły jeszcze do wielkiego naprężenia; zawsze jednak należy się uznanie i poklask usiłowaniom, w kierunku rzeczonéj reformy zmierzającym. Na takie to uznanie zasłużył sobie Zarząd Tow. Kred. m. Warszawy, przeznaczając dla siebie więcéj jak skromne wynagrodzenie, a jednocześnie pamiętając o stopniowém polepszaniu bytu urzędników, których uposażenie na rok bieżący, aczkolwiek nie nazbyt hojne, wystarcza już wszakże na opędzenie niezbędnych potrzeb życia. Dla tego téż zapewne Ogólne Zebranie, idąc za radą Dyrektora Zielińskiego, wzmiankowany powyżéj wniosek p. Finkelhaus'a, odrzuciło.

Ten sam los spotkał wnioski, postawione przez p. B. Maciejowskiego i obszernie przez tegoż na posiedzeniu motywowane, które daleko zasadniéj, jak poprzedni, zbijał także p. D. Zieliński. Przyznajemy, że szanowny Dyrektor odniósł tu zwycięztwo na całéj linji. P. Maciejowski zarzucał: iż niewłaściwie na wydatki administracyjne oprócz opłaty $^1/_4$ od sta, wnoszonéj corocznie przez stowarzyszonych, obracaną jest część funduszów, które według brzmienia § 49 ustawy, dołączane być winny do kapitału zasobowego; że istnieje nieporządek w prowadzeniu rachunków kosztu wygotowania listów zastawnych; że niektóre z pożyczek wypłaconych zaliczone były wstecz o dwa, a nawet o trzy półrocza i t. d., na końcu zaś wnosił, o przelanie na kapitał zasobowy zysków na wygotowaniu listów serji I-éj, o dołączenie jego głosu do protokółu posiedzenia, o zatwierdzenie sprawozdania i rachunków, z zastrzeżeniem sprostowania rachunku, przygotowania listów zastawnych, w sposób w jego głosie wskazany. W odparciu tych zarzutów, występowali oprócz Dyr. Zielińskiego i Gudowskiego, pp. Wincenty Majewski, Alexander Makowiecki i Ignacy Rappel. Nie przytoczym szczegółów téj dyskusji, dla zbytniéj jéj przewlekłości, dodamy tylko, iż zapatrywania oponujących były zgodne z sobą, i nieprzyjazne dla poglądów p. Maciejowskiego. Tylko co do nieporządków w rachunku kosztów przygotowania listów zastawnych, Dyrektor Gudowski oświadczył, iż trudno jest na razie na ten zarzut odpowiedzieć, nie mając ksiąg rachunkowych pod ręką. Po zamknięciu dyskusji nad wnioskami, p. M., Zgromadzenie zatwierdziło jednomyślnie przedstawione mu rachunki i ponownie wybrało do składu Komitetu Nadzorczego pp. księcia J. T. Lubomirskiego, Wincentego Majewskiego, Edw. Strasburgera, — do Dyrekcji pp. Gudowskiego i Wł. Wołowskiego; wreszcie zatwierdziło projektowany etat dochodów i wydatków na rok 1873/4.

Oceniając przedstawione rezultaty działalności Towarzystwa z roku finansowego 1872/3, podobnie jak przy zeszłoroczném sprawozdaniu, możemy powiedzieć tylko, że są nader pomyślne. Zbyteczna jednak oględność Towarzystwa w udzielaniu pożyczek, którąśmy już dawniéj zauważyli i co do któréj wyraziliśmy życzenie, aby o ile możności, uwarunkowaną była istotnym interesem Towarzystwa, z uwzględnieniem na korzyść właścicieli domów, niezbędnych ułatwień w zaciąganiu pożyczek, wykazuje i w roku obecnym tenże sam stopień natężenia. Do 550 nieruchomości obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego przybyło 204, t. j. że w porównaniu z rokiem poprzednim, cyfra udzielonych w ciągu 1872/3 roku pożyczek zwiększyła się tylko o 3;—obecnie więc na 2.337 domów frontowych i 3.069 oficyn murowanych, nieruchomości obciążonych pożyczkami było wszystkiego 754. Zjawisko to zniewala nas do powtórzenia wyrażonego przy przeszło-

roczném sprawozdaniu życzenia, aby Towarzystwo warunki zaciągania pożyczek uczyniło bardziéj przystępnemi, a nadmiar trwożliwości o zabezpieczenie interesu Towarzystwa, zmoderowało na korzyść dobra właścicieli domów, stanowiącego dla Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy cel bytu i przyczynę jego powstania.

Działalność Kasy pożyczkowéj przemysłowców warszawskich w roku 1873.

Twórca niemieckich banków ludowych, Schulze-Delitzsch, publikuje corocznie dokładne sprawozdania o działalności instytucij kredytowych, spożywczych, magazynowych i t. p., z jego inicjatywy do życia powołanych, i ma tę pociechę, iż w każdém sprawozdaniu może podać wiadomości, o setkach nowych instytucij, w ciągu ubiegłego roku powstałych, o tysiącach nowych członków stowarzyszonych, o dziesiątkach tysięcy nowo zebranego kapitału, o miljonach powiększającego się obrotu.

Radość i duma, jakie słusznie przejmują ojca tych instytucij, na widok tak pięknie rozwijających się dzieci jego ducha, nie zaślepiają go wszakże, i nie zasłaniają mu bynajmniéj ich błędów i niedostatków; przeciwnie, w każdém prawie sprawozdaniu wytyka je, udziela rady i przestrogi, wskazuje środki i drogi do poprawy i udoskonalenia.

Sprawozdawca ruchu spółkowego w kraju naszym, ma daleko łatwiejsze zadanie od Schulzego-Delitzsch;—społeczeństwo nasze nie jest tak płodne w użyteczne instytucje, jak Niemcy. Wiadomość o działalności kilku istniejących stowarzyszeń i o powstaniu jednéj, lub nie wiele więcéj nowych, jest całym materjałem, jaki ubiegły rok sprawozdawcy dostarczyć jest w stanie. Z tém wszystkiém i u nas widoczny znaczny postęp. Przed kilku laty nie mieliśmy zgoła żadnéj instytucji spółdziaławczéj, dziś możemy już pochlubić się kilku stowarzyszeniami kredytowemi; jak: Kasą Pożyczkową przemysłowców warszawskich, towarzystwami zaliczkowo-wkładowemi w Grójcu, Kutnie i Wiskitkach, kilku stowarzyszeniami spożywczemi, jak: Merkurym, Oszczędnością i Zgodą, kilku stowarzyszeniami magazynowemi, jak: stolarzy, szewców, ślusarzy i krawców warszawskich; kilku stowarzyszeniami zakupu i odprzedaży surowych materjałów, jak stolarzy i szewców warszawskich.

Wszystkie prawie te instytucje, są dopiero w zawiązku, kształcą się i wydoskonalają w surowéj szkole doświadczenia i nie rozwinęły jeszcze téj działalności, jaka przez założycieli była zamierzona, jedna tylko

instytucja w czasie kilkoletniego istnienia, doszła do wysokiego stopnia wydoskonalenia, i nawet prześcignęła nadzieję założycieli. Jest nią Kasa Pożyczkowa przemysłowców warszawskich, o którój działalności w tém miejscu mówić zamierzamy.

Przedewszystkiém dla zrozumienia cyfr musimy sprawozdanie wyprzedzić krótkiem przypomnieniem zasad tćj instytucji.

1. Ma ona na celu udzielanie kredytu niższym warstwom stanu przemysłowego i kupieckiego, dla których niedostępny jest zwykły kredyt bankowy.

2. Oparta jest na wzajemności, sami uczestnicy tworzą kapitał zakładowy, przez zniesienie udziałów w sumie rs. 50, a wszelkie zyski i straty, jakie z operacij wynikają, do nich należą.

3. Dla zadość uczynienia potrzebom kredytu swych uczestników, kasa zaciąga pożyczki u osób obcych, za które to pożyczki wszyscy uczestnicy odpowiadają spólném poręczeniem.

4. Kasa udziela swoim uczestnikom pożyczki na procent, mogący dochodzić do 12% rocznie, za solidarném poręczeniem dwóch osób, albo za złożeniem odpowiedniéj kaucji.

5. Kasa zbiera fundusz rezerwowy na pokrycie nieprzewidzianych strat, z wpisowego, wynoszącego po jednym rublu od każdego członka i z części corocznych zysków.

6. Administracja interesów kasy należy do komitetu, wybranego z grona członków, a składającego się z prezesa, członka zawiądującego rachunkowością, kontrolera i ośmiu członków.

Ze sprawozdania za rok 1873 r. dowiadujemy się, iż w końcu tego roku należało do kasy uczestników 3.149, którzy posiadali własnego kapitału, powstałego z udziałów 50-rublowych, rs. 142,712,70. Jest to stosunek bardzo korzystny, kompletne udziały wszystkich 3.149 uczestników powinny wynosić kapitał rs. 157.450, brak zaś tylko rs. 14.737,30; widać więc, iż nie wielu stosunkowo uczestników korzysta z art. 6 ustawy, podług którego udział spółkowy można stopniowo uzupełniać przez składki tygodniowe po kop. 25. Byłby to rzeczywiście bardzo pocieszający fakt, gdyby wszyscy uczestnicy kasy należeli do téj warstwy ludności naszego miasta, dla którój instytucja jest utworzona. Tymczasem tak nie jest. Znaczna część uczestników wstąpiła do niéj nie z potrzeby, nie w widokach korzystania z jéj kredytu, ale w szlachetnym celu wspierania użytecznéj instytucji, niemniéj znaczna część uczestników przynęconą została wysoką dywidendą, jaką kasa stale, od chwili powstania członkom wypłaca. Ci wszyscy złożyli udziały swe w całości, i stąd taki korzystny stosunek pomiędzy liczbą uczestników, a wniesionym kapitałem. Natomiast, ubożsi członkowie kasy, właśnie ci, dla których kasa utworzoną została, mają udziały swoje niezu-

pełne, a co gorsza, wcale takowych nie kompletują, albo przynajmniéj w bardzo nieznacznéj części. Jest to błąd, który wytknąć należy. Instytucje takie, jak kasa pożyczkowa, powinny być szkołą porządku i punktualności. Członek, który zobowiązał się wnosić 25 kopiejek tygodniowo, a zobowiązaniu temu zadość nie czyni, nie może budzić zaufania, iż zwróci udzieloną mu pożyczkę.

W niemieckich stowarzyszeniach regularne wnoszenie miesięcznych lub tygodniowych składek jest koniecznym warunkiem należenia do spółki; kto uchybia raty, wykluczonym zostaje ze stowarzyszenia. Ustawa kasy pożyczkowéj w § 19, zasadę tę również przyjęła, nie należy jéj więc lekceważyć, tak ze stanowiska użyteczności, jak i prawa.

Uczestnicy kasy otrzymali w ciągu roku 1873 pożyczki w sumie rsr. 2.028.408,95, do któréj to sumy należy jeszcze doliczyć obroty z otwartych kredytów, wynoszące rs. 112.000. Jest to kolosalna cyfra, którą bardzo mało stowarzyszeń niemieckich poszczycić się może.

Zastanowiwszy się nad tém, iż znaczna część tego kapitału przeznaczoną została na wspieranie przemysłu i handlu miejscowego, iż uchroniła wiele osób od popadnięcia w ręce lichwy, łatwo pojmiemy wielką doniosłość téj instytucji.

Na zgromadzeniu reprezentantów czynione były Zarządowi kasy zarzuty, z powodu niejednostajnéj stopy procentowéj, pobieranéj od rozmaitych uczestników.

Zarzuty te były jednak niesłuszne.

Zarząd kasy nie działa arbitralnie, nie faworyzuje nikogo, lecz kieruje się zasadami, które po przeprowadzonéj na zebraniu reprezentantów dyskusji, znalazły uznanie większości.

Zasady te są następujące:

a) Pożyczki, zabezpieczone zastawem papierów publicznych, udzielane bywają na 9%. Tu także należą pożyczki zabezpieczone na towarach, przesłanych do Rosji za pośrednictwem kantorów transportowych (Nachnahme). Z takich pożyczek głównie korzystali kupcy warszawscy.

b) Od pożyczek, udzielonych osobom znanym z odpowiedzialności i których wexle dyskontowane są przez banki, kasa pobiera 10%.

c) Od wszelkich innych pożyczek 12%.

Pociski zwolenników równéj stopy procentowéj były skierowane głównie przeciwko odróżnieniu 10% od 12%, jako otwierającemu, szerokie pole dla dowolności. Zarząd wszakże miał na swoją obronę bardzo ważny argument iż wexel, mogący być w którymkolwiek z banków reeskontowany, jest dla kasy gotówką, może go ona w każdéj chwili zrealizować, i po potrąceniu nie wielkiego procentu, otrzymany z eskonty fundusz do nowych użyć pera-

cij; wexel zaś, na którego zapłatę w terminie liczyć nie można, który będzie prolongowany, lub ratami realizowany, musi pozostać w zachowaniu kasy, jest kapitałem martwym, który w operacjach kasy nawet nie może być w rachubę brany.

Te dwie kategorje długów niepodobna na równi stawiać. Na wysokość stopy procentowéj wpływa wiele, a pomiędzy niemi ważną rolę odgrywa pewność, iż dług zostanie nietylko zapłacony, ale *w terminie zapłacony.* Wierzyciel, nie mający pewności kiedy wierzytelność jego wpłynie, jest w swych działaniach krępowany, i nic przedsięwziąć, nie jest w stanie. Postanowić zaś, jak to niektórzy chcieli, aby tym, którzy nie dają gwarancji zwrotu udzielonéj pożyczki w umówionym terminie, wcale kredytu nie udzielono, byłoby to skrzywić całe zadanie instytucji, które polega na przyjściu w pomoc téj właśnie klasie przemysłowéj, która z powodu swéj niezamożności, i przeszkód, jakie skutkiem tego często napotyka w ścisłém stosowaniu się do terminów wexlowych, z kredytu bankowego korzystać nie może.

Kasa, aby mogła zadość uczynić, potrzebom kredytu swoich członków, musi zaciągać pożyczki u osób obcych. Jakoż ustawą ma dozwolone prawo zaciągnięcia pożyczek w stosunku 5 razy posiadanego kapitału własnego. Ażeby zbyt wiele nie ryzykować, a postępować drogą pewną, zarząd żądał od reprezentantów upoważnienia do zaciągania pożyczek, pierwiastkowo wyrównywających własnemu kapitałowi stowarzyszenia, a ostatecznie przewyższających go nie więcéj jak trzy razy.

Niektóre z tutejszych instytucij i domów bankowych bardzo chętnie potwierały kasie pożyczkowéj znaczne kredyta, a niektórzy z założycieli kasy, będących zarazem członkami zakładu zasilali ją bezprocentowemi forszusami. Wkrótce jednak kasa pożyczkowa znalazła takie w publiczności zaufanie, iż chętnie składano w niéj depozyta, które przyjmowała na 6%, z obowiązkiem zwrócenia za trzechmiesięczném naprzód wypowiedzeniem. Depozyta te doszły do takiéj wysokości, iż wszelki kredyt obcy stał się dla kasy zbytecznym, nie korzystała z udzielonych jéj „otwartych kredytów, wszystkie potrzeby uczestników zaspokoiła temi depozytami, a nawet miała ponad własne potrzeby, skutkiem czego zmuszoną była użyć około 10.000 rubli na kupno papierów publicznych. Suma tych depozytów wynosiła na początku bieżącego roku rs. 267.766,56.

Suma ta jak z jednéj strony daje dobre świadectwo o kasie, która w krótkim czasie umiała sobie zyskać zaufanie publiczności, powierzającéj jéj bez żadnych ogłoszeń i reklam z taką gotowością, fundusze na umiarkowany procent, tak z drugiéj strony jest pocieszającym objawem wzrastającéj oszczędności niezamożnych klas ludności, będących wyłącznemi prawie depozytarjuszami kasy.

Napływ ten depozytów stał się nawet dla kasy niewygodnym, powiększył bowiem jéj fundusze nad potrzebę, a kasa nie zajmując się żadnemi spekulacjami, musiała je bezprocentowo u siebie trzymać, lub zakupywać papiery publiczne.

Badając środki zaradzenia téj niedogodności, Zarząd dostrzegł, iż wielu uczestników posiada w kasie kilka, a nawet kilkanaście udziałów 50-rublowych, z których pobierają dywidendę po 12% na rok.

Jakkolwiek ustawa kasy nie zabrania posiadania kilku udziałów, Zarząd wszakże wyrozumował, iż nie zgadza się ze zdrowemi zasadami gospodarstwa płacić 12% wówczas, kiedy można otrzymać kapitały na 6%. Przeciwko téj zasadzie można wprawdzie postawić argument, iż depozytarjusz jest wierzycielem kasy, i jego kapitał musi być bezwarunkowo wraz ze stypulowanym procentem zapłacony, bez względu na losy kasy; uczestnik zaś dzieli los kasy, i w razie niepowodzenia, dywidenda, a nawet kapitał, mogą być niewypłacone; a wszelka instytucja o tyle na pewniejszych stoi podstawach, o ile więcéj własnym obraca kapitałem.

Z uwagi wszakże, iż stosunek kapitału własnego do obcego, jest w kasie nader korzystny, wynosi bowiem 37%, podczas kiedy w niemieckich stowarzyszeniach wynosi przeciędciowo tylko 30%, i że nie należy odstręczać niezamożnych klas od oszczędności, przez odmawianie im przyjęcia depozytów, postanowiono nie przyjmować od uczestników więcéj nad jeden udział 50 rublowy, a natomiast bez ograniczenia przyjmować w depozyt oszczędności ludowe.

Wielkość obrotu kasy pożyczkowéj nie wyłączyła przezorności w operacjach; dowodem tego jest znaczna cyfra czystego zysku, a mianowicie rubli sreb. 16.046,16, oraz wysoka dywidenda, jaką uczestnikom płaci. Od początku zawiązania kasy do téj pory, płaci regularnie swym akcjonarjuszom 12% dywidendy. Nie jest to zaś dywidenda sztuczna, powstała z uszczerbkiem kapitału, lub skutkiem zręcznego ugrupowawania cyfr, lecz dywidenda rzeczywista, powstała z czystych zysków, po potrącaniu znacznego kapitału, jak to niżéj zobaczymy, na fundusz rezerwowy i na tantiemę dla urzędników kasy,

Rezultatem takim nie może się poszczycić żadna instytucja kredytowa w kraju naszym, a ma to kasa do zawdzięczenia z jednéj strony oględnemu działaniu Zarządu, a z drugiéj bezprzykładnie tanim kosztom administracji.

W ciągu krótkiego istnienia, kasa zdołała zebrać fundusz rezerwowy w sumie rs. 14.821,20, nie licząc w to wartości inwentarza, wynoszącego rs. 1.096,28, i sumy rs. 2.000, która w zeszłym roku odłożoną została na wypadek niezrealizowania należności, będących w dochodzeniu sądowém.

Tak znaczne obroty, jak wyżéj poznaliśmy, dopełnione zostały przy pomocy administracji, kosztującéj nie więcéj jak rs. 4.404,84, a po dołączeniu tantiemy od czystych zysków, rs. 6.286,55 $^{1}/_{2}$. Bezprzykładna ta oszczędność w kosztach administracji pochodzi stąd, iż cały komitet pełni swe obowiązki bezpłatnie. Przy zawiązaniu się kasy, czyniony jéj był z tego powodu zarzut, że organa jéj pozbawione bodźca interesu osobistego, nie będą mogły dobrze funkcjonować. Odpowiedzieliśmy wówczas: „iż dobra wola i poczucie obowiązków obywatelskich, silnie rozbudzone w obecnym zarządzie kasy warszawskiéj, zastępują w zupełności bodziec interesu osobistego; gdyby te czynniki miały kiedykolwiek osłabnąć, kasa pójdzie za przykładem swych wzorów zagranicznych, i wydzieli swym kierownikom tantiemę.“ (Ekonomista rok 1871, str. 610). Rezultaty przynoszą dowody, iż nie byliśmy w błędzie; w miarę rozwijania się działalności kasy, powiększa się praca i gorliwość komitetu; do téj pory nie dała się uczuć potrzeba zastąpienia obywatelskich ofiar członków komitetu płatną pracą uczestników; a widząc gotowość, z jaką komitet podejmuje ciężar wzrastających z każdym dniem obowiązków, śmiało wyrazić możemy nadzieję, iż potrzeba ta nie prędko się ukaże.

Józef Kirszrot.

Budżet dochodów i wydatków Cesarstwa Rosyjskiego na rok 1874.

Podajemy poniżéj zebranie przychodów i rozchodów budżetu na rok bieżący, Najwyżéj zatwierdzonego dnia 31 grudnia 1873 r., który w N-rze 6 *Gońca Urzędowego* z d. 8 (20) stycznia r. b. ogłoszonym został i dołączamy niektóre uwagi i objaśnienia, zaczerpnięte z raportu Ministra Finansów, przy którym budżet ten był przedstawionym do zatwierdzenia.

Zebranie budżetu dochodów i wydatków na rok 1874.

Dochody Państwa.

I. Zwyczajne dochody Państwa.

a) Podatki.

Podatki bezpośrednie.

1. Podatki stałe	rs.	94.631.469
2. Opłaty za prawo handlu	„	12.454.000

Podatki pośrednie (opłaty i akcyzy).

3.	Dochód od trunków	rs.	179.098.500
4.	Dochód z soli	„	12.257.444
5.	Akcyza od tytoniu	„	10.226.000
6.	Akcyza od cukrowni	„	4.486.100
7.	Dochód z ceł	„	53.068.000
8.	Opłaty stemplowe	„	8.949.000
9.	Opłaty za akta urzędowe kupna i sprzedaży nieruchomości i dochody kancelaryjne	„	7.246,000
10.	Opłaty pasportowe	„	2.598.000
11.	Opłaty z żeglugi	„	765.798
12.	Szosowe	„	229.471
13.	Opłaty różne	„	2.258.129
	Podatki w ogóle	rs.	388.267.911

b) Regalja rządowe.

14.	Podatek górniczy	rs.	3.587.259
15.	Dochód z mennic	„	4.932.477
16.	„ z poczt	„	9.631.943
17.	„ z telegrafów	„	4.700.178
	Regalja w ogóle	rs.	22.851.857

c) Dochody z dóbr rządowych.

18.	Od włościan osiadłych w dobrach rządowych w gubernjach nadbaltyckich	rs.	646.276
19.	Dzierżawy z dóbr rządowych	„	5.294.894
20.	Ze sprzedaży majątków rządowych, biletów rekruckich i t. d.	„	3.536.426
21.	Dochód z lasów rządowych	„	10.112.684
22.	„ z kopalni i zakładów górniczych rządowych	„	4.650.633
23.	Dochód z dróg żelaznych	„	21.443.329
24.	„ z kapitałów funduszu edukacyjnego . .	„	120.505
	Dobra rządowe w ogóle . . .	rs.	45.804.747

d) Wpływy różnego rodzaju.

25. Ze sprzedaży przedmiotów w fabrykach i zakładach rządowych wyrabianych	rs.	1.053.597
26. Ze sprzedaży produktów	„	1.345.423
27. Opłaty za uwolnienie od powinności zaciągowéj .	„	1.747.262
28. Dochody z Generał-Gubernatorstwa Turkestańskiego	„	2.971.889
29. Opłaty od Kirgizów hordy wewnętrznéj i b. małéj hordy	„	173.607
30. Opłaty szkolne	„	255.556
31. Zwrot pożyczek i subwencji	„	4.852.985
32. Procesa i kary pieniężne	„	909.879
33. Zasiłek dla skarbu ze źródeł postronnych, dochodów ziemskich, miejskich i innych	„	26.876.734
34. Rozmaite wpływy nadzwyczajne i przypadkowe .	„	9.841.329
35. Wpływy przechodnie komór celnych, mające specjalne przeznaczenie	„	304.000
Wpływy różnego rodzaju w ogóle	rs.	50.332.261
36. Dochody z Kraju Zakaukazkiego	rs.	7.111.139
Zwykłe dochody państwa w ogóle	rs.	514.367.915
37—43. II. Wpływy zwrotne.	„	19.184.979
Razem	rs.	533.552.894
44. III. Zasoby specjalne przeznaczone na budowę dróg żelaznych i na budowę portów	rs.	6.298.762
Dochody w ogóle	rs.	539.851.656

Wydatki Państwa.

I. Wydatki zwyczajne.

	Wydatki stałe	Wydatki czasowe i nadzwyczajne	Rozchód w ogóle
1. Dług państwa	—	93.257.877	93.257.877
2. Władze naczelne państwa	1.665.292	304.161	1.969.453
3. Zarząd Najśw. Synodu .	8.532.610	1.130.750	9.663.360
4. Minist. Dworu Cesarskiego	6.296.249	2.570.350	8.866.599

	Wydatki stałe	Wydatki czasowe i nadzwyczajne	Rozchód w ogóle
5. Minist. Spraw zagranicz. .	2.360.199	171.894	2.532.093
6. — Wojny	153.244.908	16.947.645	170.192.553
7. — Marynarki . . .	23.630.006	1.217.679	24.847.685
8. — Finansów . . .	74.425.766	5.916.726	80.342.492
9. — Dóbr rządowych .	6.355.436	3.385.248	9.740.684
10. — Spraw wewnętrz.	40.675.859	3.071.593	43.747.452
11. — Oświecenia narod.	12.442.408	692.681	13.135.089
12. — Komunikacji . .	13.457.482	13.843.807	27.301.289
13. — Sprawiedliwości .	10.859.377	599.169	11.458.546
14. Kontrola Państwa . . .	1.786.698	255.279	2.041.977
15. Zarząd główny stadnin rządowych	670.141	27.400	697.541
16. Wydatki na władze sądowe Król. Polskiego . . .	822.079	12.438	834.517
17. Wydatki Kraju Zakaukazkiego	5.616.132	954.756	6.570.888
Wydatki zwyczajne w ogóle .	362.840.642	144.359.453	507.200.095
18. II. Niedobór podatków.	4.000.000	—	4.000.000
19. III. Wydatki zwrotne	15.380.431	3.804.548	19.184.979
Razem	382.221.073	148.164.001	530.385.074
20. IV. Wydatki czasowe, nadzwyczajne, na budowę dróg żelaznych i urządzenie portów, pokryte z funduszów specjalnych, na ten cel przeznaczonych	—	6.298.762	6.298.762
Wydatki w ogóle. .	382.221.073	154.462.763	536.683.836
Przewyżka dochodów nad wydatki	—	—	3.167.820

W porównaniu z budżetem na rok 1873, dochody zwyczajne, przewidywane na rok 1874 powiększają się o rs. 19.147.914, dochody zwrotne zmniejszają się o rs. 78.762, a zasoby specjalne na budowę dróg żelaznych i portów, powiększają się o rs. 3.432.670. Ogół zatém dochodów, w roku

1874 oczekiwanych, przewyższa sumę ogólną przychodu, w budżecie na rok 1873 przewidywanego o rs. 22.501.822.

Znaczniejszy wzrost dochodów okazuje się w następujących pozycjach budżetowych:

1. Dochód z podatku od trunków powiększa się o rs. 12.496.900 (z rs. 166.601.600 na rs. 179.098.500), tak z uwagi na ciągły wzrost dochodów z tego źródła osiągniętych w przeciągu lat ostatnich, jak i ze względu na podniesienie normy akcyzy i opłaty patentowéj w r. 1873.

2. Dochód z podatku od soli powiększa się o rs. 839.994 (z rub. sreb. 11.417.450 na rs. 12.257.444), z powodu ciągle wzrastającéj produkcji soli i stałego powiększenia dochodów z tego podatku otrzymywanych.

3. Dochód z ceł podwyższonym został o rs. 1.991.000 (z rs. 51.077.000 na 53.068.000) dla tych samych powodów, oraz ze względu na znacznie zwiększony wywóz zboża w r. 1873, który według wszelkiego prawdopodobieństwa i z początku 1874 r. za otwarciem żeglugi daléj trwać będzie. Dochody z ceł w r. 1872 rzeczywiście osiągnięte o rs. 443.000 przewyższają sumę dochodów, z tego źródła w budżecie na rok 1874 przewidywanych.

4. Dochód ze stempla i z opłat za akta urzędowe przy sprzedaży nieruchomości zwiększa się o rs. 2.037.000 (z rs. 14.158.000 na 16.195.000).

5. Dochód z poczt i telegrafów o rs. 582.248 (z rs. 13.749.873 na rs. 14.332.121).

6. Dochód z dzierżawy dóbr rządowych i z lasów, podniesionym został o rs. 992.839 (z rs. 14.414.739 na rs. 15.407.578). Podwyższenie trzech ostatnich pozycij nastąpiło w skutek ciągłego i stałego wzrostu dochodów, rzeczywiście z powyższych źródeł otrzymanych, oraz z powodu znacznego rozszerzenia sieci telegraficznéj i ożywienia ruchu pocztowego w ciągu kilku lat ostatnich.

7. Dochód z dróg żelaznych zwiększa się o rs. 848.401 (z rs. 20.594.928 na rs. 21.443.329), głównie z powodu podwyższenia opłat obowiązkowych, wnoszonych przez Towarzystwo dróg żelaznych na poczet konsolidowanych obligacij rosyjskich dróg żelaznych.

8. Dochody Kraju Zakaukazkiego powiększają się o rs. 1.226.080 (z rs. 5.885.059 na rs. 7.111.139), głównie w skutek zaprowadzenia ogólnéj ustawy o podatkach od trunków, przepisów co do opłaty od produkcji oleju skalnego i nafty, oraz ogólnéj ustawy akcyznéj od tytoniu.

Oprócz powyższych główniejszych pozycij, znaczniejszy wzrost dochodów przewidywanym został w budżecie na rok 1874: ze sprzedaży dóbr rządowych o rs. 514.078; z zasiłków dla skarbu ze źródeł postronnych o rs. 347.411, z dochodów przypadkowych o rs. 223.598, z opłat szkolnych

o rs. 104.476, wreszcie w dochodach różnych drobnych pozycij o rub. sreb. 225.249.

Zmniejszenie dochodów zwyczajnych, w porównaniu z budżetem na rok 1873, przewidywaném jest w pozycjach następujących:

1. W podatkach stałych o rs. 115.060, a to w skutek ścisłego obrachunku rozkładu, na zasadzie jedności podatkowych, bez względu na czasowe, niekorzystne warunki poboru, które mogą wywołać daleko znaczniejszy niedobór w téj pozycji budżetowéj.

2. W dochodach z opłat za świadectwa na prowadzenie handlu, o rsr. 148.600 stosownie do rzeczywistego wpływu, osiągniętego w r. 1872.

3. Na téj saméj zasadzie obniżonym został dochód z akcyzy od tytoniu o rs. 700.000.

4. Dochód z mennicy zmniejszonym został o rs. 297.452, stosownie do mniejszéj ilości monety w r. 1874, w porównaniu z rokiem poprzednim wybić się mającéj.

5. Dochód z kopalń i zakładów górniczych rządowych zmniejszonym został o rs. 515.329, w skutek ograniczenia produkcji.

6. Dochód z biletów, uwalniających od powinności wojskowéj obniża się w budżecie na rok bieżący o rs. 852.738, z powodu wprowadzenia przepisów o opłatach za uwolnienie od wojska, obowiązujących w Cesarstwie do Królestwa Polskiego, na zasadzie Najwyższego Manifestu o poborze rekruckim w 1874 r. W skutek tego $^7/_8$ części opłat z tego tytułu w Królestwie wniesionych, zaliczonych zostaje do funduszów specjalnych Ministerjum Wojny, a tylko $^1/_8$ część tych opłat wpływa do skarbu.

7. Dochody z Generał-Gubernatorstwa Turkestańskiego, zmniejszają się o rs. 350.000, która to suma potrąconą została jako dochód jednorazowy wniesiony w r. 1873, tytułem pozostałości z sum Kraju Zarjawszańskiego.

8. Zmniejszenie dochodów różnych innych drobnych pozycij na sumę ogólną rs. 305.181, spowodowaném głównie zostało przez wzgląd na rzeczywiste wpływy, z tych źródeł w ciągu kilku lat ostatnich otrzymane.

Dochody zwrotne, które właściwie nie stanowią dla skarbu przychodu i zrównoważone zostają przez odpowiednie pozycje rozchodowe, w porównaniu z rokiem 1873 zmniejszają się o nieznaczną sumę rs. 78.762.

Dochody specjalne, z funduszów przeznaczonych na budowę dróg żelaznych i urządzenie portów, wniesione zostały do budżetu na rok 1874 w wysokości, odpowiadającéj sumie zamierzonych wydatków, na powyższe cele w roku bieżącym dopełnić się mających, t. j. rs. 6.298.762, czyli o rs. 3.432.670 więcéj niż w r. 1873.

W porównaniu z budżetem roku poprzedniego, zwyczajne wydatki państwa, podług zamierzenia budżetowego na rok 1874 zwiększają

się o rsr. 13.007.766, wydatki zwrotne zmniejszają się o rubli sreb. 78.762, a wydatki uskutecznić się mające z funduszów specjalnych są podższone o rs. 3.432.670. Nadto w budżecie na rok 1874 przewidywanym jest niedobór podatków rs. 4.000.000, t. j. o 3.000.000 większy niż w roku poprzędnim. Ogólna więc suma wydatków budżetowych 1874 roku przewyższa ogół rozchodu 1873 r. o rs. 19.361.674.

Powiększenie zwyczajnych wydatków państwowych, przewidywaném jest w następujących głównych pozycjach:

1. Wydatki na dług państwa zwiększają się o rs. 2.196.268, z powodu różnicy kursu przy wypłatach zagranicą dopełnionych, nad kurs przeciętnie wo $33^3/_4$ pensów za rubel, stale przyjęty za zasadę przy wszelkich operacjach finansowych, długu państwa dotyczących.

2. Wydatki zwyczajne Ministerjum Wojny podnoszą się o rs. 4.546.546. W skutek Najwyższego rozkazu i na zasadzie osobnych przepisów co do budżetu Ministerjum Wojny, Najwyżéj zatwierdzonych dnia 4-go lipca 1873 roku, na wydatki tegoż ministerjum przeznaczoną została w przeciągu lat 5-ciu, od 1874—1878 roku suma normalna, która się ustanawia przez dodanie do wydatków budżetowych Ministerjum Wojny z 1873 roku rs. 169.290.000, w roku pierwszym 1874 sumy rs. 5.000.000, a w następnych czterech latach 1875—78 po rs. 10.000.000. W przeciągu tych lat pięciu wszelkie nadzwyczajne i nadetatowe kredyta dla Ministerjum Wojny uchylają się (z wyjątkiem szczególnych i nadzwyczajnych wypadków, dokładnie w powyższych przepisach określonych). Natomiast nadaném zostaje Ministrowi Wojny prawo swobodnego rozporządzenia wszystkiemi oszczędnościami i resztami pozostałemi z sum etatowych, w ciągu powyższych lat pięciu, bez ograniczenia się do terminów budżetowych. Sumy nie przeznaczone na pewien szczegółowy wydatek, wnoszą się do osobnego działu budżetowego, tak zwanego, funduszu zapasowego, który podług budżetu 1874 r. wynosi rs. 7.718.733, celem odpowiedniego użycia w czasie właściwym. Podług powyżéj powołanych przepisów, suma wydatków zwyczajnych Ministerjum Wojny wynosić będzie w r. 1874 rs. 174.290.000, a w następnych latach 1875—78 rs. 179.290.000. Z sum tych wyłączyć należy wydatki, dopełnione z funduszow budżetowych Ministerjum Wojny, lecz nie odnoszące się do potrzeb wojskowych, które w r. 1873, obliczone zostały na rub. sreb. 2.256.758. Normalna zatém suma etatowa Ministerjum Wojny wynosi w 1874 r. rs. 172.033.242, z któréj to sumy (za odpisaniem rs. 2.447 na inne etaty) przypada rs. 168.602.843 na wydatki stałe, a rs. 3.427.952 na wydatki zwrotne, wyrób broni, amunicij i materjałów wojennych w zakładach rządowych. W sumie zwyczajnych wydatków Ministerjum Wojny na rok 1874, rub. sreb. 170.192.553, mieszczą się wydatki nie doty-

cące potrzeb wojskowych, na Zarząd narodowy Turkestański rs. 1.516.244 i różne wydatki rs. 73.466, razem rs. 1.589.710, z sumy zaś dodatkowéj rs. 5.000.000 odnieść należy rs. 4.550.826, na wydatki zwyczajne, a rs. 449.174 na wydatki zwrotne.

3. Wydatki zwyczajne Ministerjum Marynarki podwyższone zostają o rs. 185.156 w porównaniu z rokiem poprzednim. W skutek Najwyżéj zatwierdzonych dnia 13 czerwca 1873 r. przepisów, dozwoloném zostało Ministerjum Marynarki podnieść sumę ogólną rozchodów w przeciągu lat pięciu 1874—1878 do rs. 25.483.568, z doliczeniem kwoty jaka się potrzebną okaże na dodatkowe wydatki stołowe dla oficerów; wszelkie zaś kredyta nadzwyczajne i nadetatowe, uchylone zostały. Ogólna suma wydatków budżetowych Ministerjum Marynarki, oznaczoną została na rs. 25.878.863, po wytrąceniu zaś wydatków, dopełnić się mających na rachunek innych zarządów, pozostaje suma rs. 25.764.568, przeznaczona na zasadzie wyżéj przytoczonych przepisów, na potrzeby Ministerjum Marynarki w ciągu lat 1874—78.

4. W Ministerjum Finansów wydatki zwyczajne powiększyły się o rsr. 1.965.284. Wzrost ten wydatków spowodowanym został głównie przez powiększenie funduszu na emerytury i wsparcia o rs. 2.003.696. Powiększenie to okazało się koniecznóm, gdyż w latach dawniejszych środki przeznaczone na pensje emerytalne i wsparcia dla wysłużonych i nieograniczenie urlopowanych żołnierzy, nigdy nie wystarczały na pokrycie rzeczywistych rozchodów i zachodziła corocznie potrzeba, wyasygnowania na ten cel znacznych funduszów dodatkowych. Z drugiéj strony, wydatki na administracją centralną, wydatki ekonomiczne i koszta operacij finansowych, zmniejszyły się o rs. 697.877 w porównaniu z rokiem poprzednim.

5. Wydatki Ministerjum Dóbr Państwa powiększone zostają o rs. 268.912, głównie w skutek znaczniejszego rozchodu na urządzenie lasów rs. 116.509, na zakłady specjalne i agronomiczne rs. 48.388. Natomiast dochody z lasów i zakładów rolniczych w daleko wyższym stopniu podniesione zostały. Nadto powiększone zostały. wydatki tego Ministerjum o rs. 100.000 na opłatę podatków miejscowych, ziemskich, z dóbr rządowych.

6. Wydatki zwyczajne Ministerjum Spraw Wewnętrznych podwyższają się o rs. 836.812. Zwiększenie to rozchodu wywołaném zostało głównie przez znaczniejsze wydatki na utrzymanie zarządów i władz miejscowych, powiatowych i miejskich o rs. 111.722, pocztowych o rs. 179.881, telegraficznych o rs. 309.885, w skutek zachodzącéj potrzeby powiększenia składu władz administracyjnych w niektórych miejscowościach, oraz w skutek ciągłego wzrostu i rozwoju korespondencji pocztowéj i telegraficznéj. Rozchód ten jednak powetowanym zostaje przez zwiększony dochód z poczt i telegrafów.

7. W Ministerjum Oświecenia Narodowego okazuje się wzrost wydatków zwyczajnych na sumę ogólną rs. 832.474. Spowodowanym został głównie przez pomnożenie liczby i powiększenie funduszów zakładów naukowych, a mianowicie wyższych o rs. 32.336, średnich o rs. 413.958 i niższych o rs. 284.434, oraz przez zapomogi udzielane zakładom naukowym, utrzymywanym z funduszów miejscowych o rs. 250.741.

8. Wydatki Ministerjum Komunikacji zwiększają się w ogóle o rs. 675.483, głównie z powodu przeznaczenia znaczniejszych funduszów na budowę, reparacją i konserwacją komunikacij lądowych rs. 1.377.963. Natomiast ulegają zmniejszeniu rozchody na subwencje dla dróg żelaznych o rs. 460.355 i na budowle o rs. 134.468.

9. W Ministerjum Sprawiedliwości suma wydatków zwyczajnych podwyższoną zostaje o rs. 855.061, głównie w skutek zwiększonego o rs. 874.544 rozchodu na utrzymanie okręgowych władz sądowych, z powodu stopniowego zaprowadzenia reformy sądowéj do coraz większéj liczby gubernij.

10. Wydatki budżetowe administracji cywilnéj Kraju Zakaukazkiego, zwiększają się o rs. 404.284. Wzrost ten rozchodu głównie spowodowanym został przez podwyższenie środków, przeznaczonych na budowę dróg o rs. 74.180, na urządzenie komór i kordonów celnych o rs. 115.220, na zwiększenie składu urzędników akcyzy o rs. 52.479, na pomnożenie służby pomiarowéj o rs. 21.315, na zakłady naukowe o rs. 31.318. Wszystkie te wydatki, będące następstwem rozwijającéj się ciągle organizacji kraju, aż nadto są pokryte przez odpowiedni wzrost dochodów miejscowych.

Zwiększenie wydatków w etatach innych wydziałów wynosi w ogóle rsr. 330.654 i odnosi się głównie do kosztów administracji.

Zmniejszenie wydatków zwyczajnych przewidywaném jest w Ministerjum Dworu Cesarskiego o rs. 87.080 i w etacie Kontroli Państwa o rs. 2.088.

Suma ogólna rs. 13.000.000, o jaką wydatki zwyczajne państwa w budżecie na rok 1874 zwiększone zostają, rozdziela się w sposób następujący: na potrzeby wojskowe 34,9%, na wydatki dotyczące długu państwa 16,9%, na pensje emerytalne i wsparcia 15,3%, na potrzeby Ministerjum Spraw Wewnętrznych 6,4%, Oświecenia Narodowego 6,3%, Sprawiedliwości 6,6%, Komunikacji 5,2%, innych wydziałów 8,4%.

Wydatki zwrotne ściśle odpowiadają w budżecie na rok 1874 dochodom zwrotnym i stosownie do tego zmniejszają się w porównaniu z r. 1873 o rs. 78.762. Tylko wydatki na wyrób metalów i materjałów dla Ministerjum Wojny, Marynarki i Komunikacji, w zakładach rządowych podwyższone zostają o rs. 583.428; natomiast koszta wyrobu różnych innych materjałów i zapasów przez jedne władze rządowe na rachunek drugich i na sprzedaż, zmniejszają się o rs. 702.763.

Wydatki z funduszów specjalnych, przeznaczonych na budowę dróg żelaznych i urządzenie portów, wprowadzone zostały do budżetu w wysokości odpowiadającéj kosztom pomienionych robót na r. 1874 projektowanych t. j. rs. 6.298.762.

Z obliczonych na powyższych zasadach rzeczywistych dochodów i wydatków budżetowych na rok 1874, okazuje się przewyżka przychodu nad rozchód rs. 7.167.820. Zwykle w latach ostatnich na niedobór w podatkach odpisywaną była suma rs. 1.000.000. Ze względu jednak na wielki nieurodzaj, jakim część południowo-wschodnia Cesarstwa dotkniętą w roku 1873 została, oraz z uwagi, że skutki takiéj klęski przedewszystkiém pociągają za sobą znaczne zaległości w podatkach stałych, a następnie wpływają na zmniejszenie dochodów z innych źródeł, uznano za konieczne podnieść cyfrę niedoboru podatków w r. 1874 okazać się mogącego do rsr. 4.000.000. W skutek tego przewyżka oczekiwana dochodów nad wydatki wynosi tylko rs. 3.167.820. Znaczne rozchody, jakich wymagać będzie zamierzone zaprowadzenie powszechnéj powinności wojskowéj, wprowadzenie nowéj organizacji sądowéj do gubernji, w których dotąd nie istnieje, wreszcie podwyższenie budżetu Mintsterjum Wojny od r. 1875 o dalsze 5 miljonów, koniecznćm czynią posiadanie takiego funduszu zapasowego, na utworzenie którego oczekiwana przewyżka przeznaczoną zostanie.

B. ZAGRANICZNA.

O kasach oszczędności w Galicji.

Rocznik statystyczny za rok 1872, świeżo wydany w r. 1874 staraniem c. k. komisji statystycznéj centralnéj w Wiedniu, obejmuje w 9-m zeszycie sprawozdania rachunkowe wszystkich kas oszczędności krajów w radzie państwa reprezentowanych, z końcem roku 1872 zestawione. Jest to bardzo cenny i zajmujący materjał, który zresztą nigdzie dotąd urzędownie i tak skrzętnie nie był zebranym, a zestawienie porównawcze umożebnia pogląd na ogół kas oszczędności, i stwierdza nadzwyczajny wzrost tych zakładów ekonomicznych, niewątpliwie dobroczynnych, osobliwie w kilkunastu latach ostatnich.

Porównanie cyfr tego sprawozdania za r. 1872 wskazuje, że w Galicji była do roku 1861 tylko jedna kasa oszczędności we Lwowie, a w r. 1872

było już 10 kas oszczędności; przeto na 142 1/2 mil kwadratowych, przypada jedna kasa. Porównanie z ogółem ludności przekonywa, iż jedna kasa przypada na 541.802 mieszkańców. Stopa procentowa dla wniosków była ustanowioną w sześciu kasach na 6%, a w czterech kasach na 5%; na 143 mieszkańców wypada jeden wniosek. W ogólności we wszystkich kasach liczba książeczek wkładowych w ciągu 1872 r. wzrosła; równie jak ogólna ilość kapitału wkładowego, z wyjątkiem kasy Stanisławowskiéj, Tarnopolskiéj i Tarnowskiéj, w których w r. 1872 ubytek w kapitale wkładowym był większy, aniżeli przyrost.

Przez dopisanie odsetek do kapitału—przyrosło w całym kraju 423.648 złr. w. a., czyli w przecięciu 11 złr. 20 k. w. a. na jedną książeczkę wkładową. Stan kapitału wkładowego po dopisaniu odsetek wynosił z końcem roku 9.523.124 złr. Najwyższy kapitał wkładowy ma kasa oszczędności we Lwowie, potém następują krakowska, tarnowska, stanisławowska, przemyska, rzeszowska, samborska i t. d. Na jedną książeczkę przypada w ogóle kapitału wkładowego 251 złr. 84 kr. w. a, Fundusz rezerwowy wynosi w ogólności 7,29% kapitału wkładowego, a więc mniéj niżeli 10%; tylko jedna kasa oszczędności rzeszowska ma fundusz rezerwowy stosunkowo większy, t. j. 11,45% kapitału wkładowego. Co do użycia funduszów kas oszczędności, zauważyć można, iż kasy lwowska i krakowska, przeważnie na hypotekach kapitały lokują, zresztą tylko tarnowska ma więcéj niżeli 50% kapitału wkładowego na hypotekach. Kasa stryjska nie zajmuje się eskontowaniem wexli, a z wyjątkiem samborskiéj, stryjskiéj i nowosądeckiéj, — wszystkie kasy oszczędności posiadają także własne papiery kredytowe.

Zresztą zestawiamy tutaj liczby, odnoszące się do stanu wkładów w galicyjskich kasach oszczędności, od czasu założenia pierwszéj kasy oszczędności we Lwowie, t. j. od r. 1844 do 1872.

Rok	Ilość kas	Miejsce kas oszczędności	Ogół wniosków w złr. w. a.
1844	1	Lwów	1.003.042
1845	1	„	1.793.395
1846	1	„	2 122.928
1847	1	„	2.368.046
1848	1	„	1.627.085
1849	1	„	1.923.907
1850	1	„	1.938.397

Rok	Ilość kas	Miejsca kas oszczędności	Ogół wniosków w złr. w. a.
1851	1	Lwów	2.020.004
1852	1	„	2.554.824
1853	1	„	3.173.043
1854	1	„	2.982.879
1855	1	„	3.409.217
1856	1	„	3.286.645
1857	1	„	3.396.213
1858	1	„	3.491.461
1859	1	„	3.437.059
1860	1	„	3.672.835
1861	2	Lwów, Tarnów	3.542.800
1862	3	Lwów, Tarnów, Rzeszów	3.585.367
1863	3	„ „ „	3.485.970
1864	4	„ „ „ Sambor	3.427.432
1865	4	„ „ „ „	3.034.625
1866	5	„ „ „ „ Kraków	3.472.528
1867	8	„ „ „ „ „ Przemyśl, Stanisławów, Stryj	4.529.759
1868	8	Lwów, Tarnów, Rzeszów, Sambor, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Stryj	5.409.566
1869	8	Lwów, Tarnów, Rzeszów, Sambor, Kraków, Przemyśl Stanisławów, Stryj	6.830.429
1870	9	Lwów, Tarnów, Rzeszów, Sambor, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Stryj i Tarnopol	7.434.953
1871	10	Lwów, Tarnów, Rzeszów, Sambor, Kraków, Przemyśl	8.835.825
1872	10	Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Nowy Sącz ([1]) .	9.523.124

([1]) Nadmienić wypada, że w r. 1873 powstało w Galicji kilka nowych kas oszczędności, jak np. w Bochni i w Krośnie.

Zestawienie rachunkowe kas oszczędności za rok 1872.

Numer bieżący	Miejsce kasy oszczędności	Rok otwarcia kasy oszczędności	Stopa procentowa wkładów	Stopa procentowa od lokacji kapitału: Od pożyczek na hypoteki	Od eskontowanych wexli	Od zaliczeń na papiery	Stan książeczek wkładowych: Z początkiem 1872 r.	Z końcem 1872 r.	Stan kapitału wkładowego: Z początkiem roku	Przyrost (w ciągu roku)	Ubytek (w ciągu roku)	Przez dopisanie odsetek do kapitału	Z końcem roku
			w odsetkach						w złotych reńskich wal. austr.				
1	Lwów	1844	5	6	7	7	24.463	25.495	6.200.115	2.877.938	2.821.081	294.090	6.551.062
2	Kraków	1866	6	7	8	8	3.835	4.371	874.479	663.752	582.311	42.742	998.662
3	Przemyśl . . .	1867	5	6	8	7	992	1.135	309·100	179.259	167.472	1.230	322.117
4	Rzeszów	1862	6	8	9	7	1.077	1.123	193.683	107.820	80.260	11.190	232.433
5	Sambor	1864	6	8	9	7 1/2	734	929	156.392	116.989	71.756	10.213	211.838
6	Nowy Sącz . . .	1871	6	9	12	9	117	215	27.066	44.493	14.710	2.315	59.164
7	Stanisławów . .	1867	6	7 1/2	9	8	961	1.172	329.127	213.504	226.742	17.229	333.118
8	Stryj	1867	5	6	6	6	248	268	71.320	29.965	22.668	3.486	82.103
9	Tarnopol	1870	5	8	9	8	322	415	87.140	52.900	53.797	4.147	90.390
10	Tarnów	1861	6	8	10	9	2.609	2.687	587.403	388.421	370.593	37.006	642.237
	Razem . .	—	—	—	—	—	35.358	37.810	8.835.825	4.675.041	4.411.390	423.648	9.523.124

Numer bieżący	Miejsce kasy oszczędności	Pasywa bilansu za r. 1872: Stan wniosków	Fundusz rezerwowy	Inne pasywa	Razem	Akty: Pożyczki na hypotekach	Wexle
		W złotych reńskich					
1	Lwów . .	6.551.062	520.311	231.404	7.302.777	4.721.144	10.000
2	Kraków . .	998.662	34.709	120.260	1.153.631	423.942	146.373
3	Przemyśl .	322.117	16.700	3.849	342.666	86.056	107.962
4	Rzeszów. .	232.433	27.614	3.531	263.578	49.173	168.726
5	Sambor . .	211.838	14.868	3.220	229.926	79.383	129.814
6	Nowy Sącz .	59.164	922	1.630	61.716	28.848	6.609
7	Stanisławów.	333.118	24.514	9.849	367.481	93.163	217.680
8	Stryj . . .	82.103	2.890	1.868	86.861	67.384	—
9	Tarnopol .	90.390	6.155	12.972	109.517	3.958	73.277
10	Tarnów . .	642.237	47.061	10.589	699.887	326.086	254.608
	Razem .	9.523.124	695.744	399.172	10.618.040	5.879.137	1.115.049

Zgromadzenie odbyte w Eisenach, za staraniem Stowarzyszenia „Polityki społecznej" (Verein für Socialpolitik), w dniu 12 i 13 października 1873 r.

(Dalszy ciąg, — p. Ekon. zesz. I, str. 63, z 1874 r.)

Na tém samém posiedzeniu zajęto się *towarzystwami akcyjnemi.* Z powodu żywego zajęcia, jakie kwestja ta budzi obecnie w Niemczech, stowarzyszenie wniosło ją na porządek dzienny swych obrad, których charakterystyczną cechę stanowi to, że uznano potrzebę ograniczenia sfery działalności towarzystw akcyjnych na korzyść przedsiębiorstw publicznych.

Referent prof. A. Wagner (z Berlina), w obszernym wniosku przedstawił, że mówiąc o towarzystwach akcyjnych, przedewszystkiém należy określić, jakie stanowisko państwo względem nich zająć powinno. Tu bowiem państwo nie może trzymać się zasady laisser faire, jak w innych kwe-

w a b i l a n s u z a r o k 1872

w a l u t y a u s t r j a c k i é j

Zaliczenia na pap. publ. i zastawy	Wartość własnych pap. publ.	Wartość realności	Lokacja u zakładów kredytowych, gmin etc.	Gotówka w kasie	Inne aktywa	R a z e m
598.506	1.291.894	146.431	443.109	28.546	63.147	7.302.777
554.826	16.151	—	—	7.579	4.760	1.153.631
94.984	5.988	—	15.113	20.229	12.334	342.666
27.089	14.544	—	—	3.214	832	263.578
12.293	—	—	—	7.969	467	229.926
4.450	—	—	19.577	1.822	410	61.716
29.277	15.978	—	1.485	6.402	3.496	367.481
3.707	—	—	14.214	859	697	86.861
12.355	13.290	—	—	5.378	1.259	109.517
49.272	21.287	—	—	10.403	38.231	699.887
1.386.759	1.379.132	146.431	493.498	92.401	125.633	10.618.040

stjach ekonomicznych. W towarzystwach akcyjnych mamy do czynienia nie z jednostką fizyczną, lecz z osobistością zbiorową, sztuczną, któréj istnienie zasadza się zawsze na przepisie prawa. Prawo określa, czy taka osobistość ma istnieć i pod jakiemi warunkami. Wszystko więc, co się odnosi do towarzystw akcyjnych, wkracza w dziedzinę ekonomicznego porządku prawnego.

Stanowisko państwa względem towarzystw akcyjnych, było i jest jeszcze teraz nawet bardzo rozmaite, a mianowicie: 1) państwo może nie przyznać towarzystwu prawa ograniczonéj tylko odpowiedzialności, jak to miało miejsce w Anglji przed niedawnym czasem; 2) państwo uznaje ograniczoną odpowiedzialność towarzystwa, lecz zastrzega sobie prawo stanowienia w każdym pojedyńczym przypadku, czy dane przedsiębiorstwo ma istnieć i na jakich warunkach. Tu towarzystwo akcyjne opiera się na wyjątkowych przepisach—przywileju;—jest to system koncesji, jaki dawniéj praktykował się w Anglji, przy zawiązywaniu towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością,

na zasadzie listu królewskiego, lub aktu parlamentu, i który jeszcze obecnie istnieje w Austrji i niektórych innych krajach; 3) państwo może przyznać w zasadzie zupełną wolność zawiązywania towarzystw akcyjnych, lecz stanowi dla nich ogólnie obowiązujące przepisy; jest to system ustawy normalnéj (System der Normativbedingungen) obecnie najpowszechniejszy.

Trzy te systemy mogą być między sobą kombinowane i modyfikowane. Zwrócić tu jednak wypada głównie uwagę na ostatni, mianowicie na tę jego formę, w któréj sfera działalności towarzystw akcyjnych nie jest ograniczoną, lecz ustawa normalna zawiera oddzielne przepisy ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa. Ta zasada ma, zdaje się, największą przyszłość przed sobą.

Daléj referent przedstawia, że jeżeli zwrócimy uwagę na stopniowy rozwój towarzystw akcyjnych, i spytamy się o zdanie ekonomistów i prawników, to przekonamy się, że wszystko przemawia na korzyść istniejącego porządku, t. j. zupełnéj swobody zawiązywania towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością.

W Anglji przez długi czas trzymano się zasady odpowiedzialności zupełnéj, uważanéj za niezbędny warunek pewności i zaufania (dawniejsze Joint-Stock-Companies), lecz wielkie przesilenie handlowe 1857 r. dowiodło, że takie zapatrywanie było błędném. Ludzie zamożni i posiadający zaufanie, nie chcieli przystępować do towarzystw akcyjnych, ponieważ się obawiali zupełnéj odpowiedzialności; tém łatwiéj spółki bezimienne popadły w ręce ludzi nieuczciwych i nie będących w stanie zadosyć uczynić swoim zobowiązaniom. Zasada zupełnéj odpowiedzialności stosowała się do wszystkich instytucij, których położenie stawało się przez to nieraz nader uciążliwém, a położenie wierzycieli zbyt korzystném, tak np. banki depozytowe płaciły wysoki procent od depozytów wymagalnych na żądanie, a prócz tego przedstawiały prawie zupełne bezpieczeństwo, z powodu nieograniczonéj odpowiedzialności akcjonarjuszów. Po długiém wreszcie wahaniu się, prawo usankcjonowało ograniczoną odpowiedzialność wszystkich towarzystw, prócz banków i instytucij ubezpieczeń. Ograniczenie to dopiero w 1862 i 1867 r. zniesione zostało.

We Francji, podług kodexu handlowego, każde towarzystwo akcyjne powinno być zatwierdzone przez rząd. Prawo z 1863 r. zniosło ten rygor dla mniejszych towarzystw, których kapitał nie przenosi 20 miljonów fr., poddając je pod ogólne przepisy ustawy normalnéj, co prawem z 1867 r. rozciągniętém zostało do wszystkich towarzystw. Prawodawstwo francuzkie, które nieraz służyło za wzór niemieckiemu, jakkolwiek wiele pozostawia do życzenia, zawiera jednak niektóre trafne przepisy, jak np. o koniecznéj re-

wizji bilansów i rachunków przed poddaniem ich pod obrady ogólnego zgromadzenia; grozi nadto daleko surowszą karą za nadużycia, niż prawo niemieckie.

W Niemczech zasada ograniczonéj odpowiedzialności już oddawna została przyjętą, lecz każde towarzystwo potrzebowało zatwierdzenia rządu. Chociaż niektóre państwa niemieckie porzuciły już dawniéj system koncesij (z pewnemi wyjątkami dla niektórych instytucij), jednak dopiero ustawa z 11 czerwca 1870 r. zniosła zupełnie zatwierdzenie rządowe i poddała wszystkie towarzystwa bezimienne i komandytowe pod ogólne przepisy ustawy normalnéj. Lecz sami zwolennicy przyjętéj obecnie zasady, przyznają, że prawo to zbyt pospiesznie zostało uchwalone, co się zresztą już z tego okazuje, że po trzech zaledwie latach, potrzeba reformy prawodawstwa akcyjnego, powszechnie za niezbędną została uznana.

Austrja nie porzuciła jeszcze systemu koncesij, a projekta reformy zostały wstrzymane przez wielkie przesilenie giełdowe. Zdaje się jednak, że i w Austrji przyjęty zostanie nowy porządek, ponieważ stary okazał całą swą niemoc w teraźniejszéj epoce spekulacji. Wprawdzie i w Niemczech widzimy nadmierną spekulacją, a oszustwa także do osobliwości nie należą, lecz niesłuszném byłoby obwiniać o to prawo z 1870 r., bo w Austrji, gdzie towarzystwa akcyjne muszą uzyskać zatwierdzenie rządu, nadużycia były jeszcze większe.

W Belgji, w prawie o towarzystwach handlowych z 1873 r., przyjęto także ostatecznie zasadę ustawy normalnéj, z pewnemi jednak zmianami i obostrzeniami, na wzór prawodawstwa angielskiego. Wreszcie w Węgrzech, ekonomista H o r n, ułożył projekt ustawy towarzystw akcyjnych na wzór prawa francuzkiego.

Widzimy więc, że zupełna swoboda zawiązywania towarzystw akcyjnych przy ograniczonéj odpowiedzialności akcjonarjuszów, prawie powszechnie została przyjętą w praktyce, co téż jest zgodném z poglądem ekonomistów. Ekonomiści zapatrują się na towarzystwo akcyjne jedynie ze stanowiska produkcji, chodzi im tylko oto, czy dana gałęź przemysłu może lepiéj funkcjonować w ręku towarzystw jak pojedyńczych osób i ostatecznie przyszli do przekonania, że dla wielkich i ryzykownych przedsięwzięć, towarzystwo akcyjne jest najodpowiedniejszém, a uważając wszelkie wkraczanie państwa w sferę gospodarstwa społecznego za szkodliwe, powstawali przeciwko koncesjom, zalecając zupełną swobodę zawiązywania towarzystw przemysłowych. Prawnicy ze swego stanowiska również żadnych zarzutów przeciwko ograniczonéj odpowiedzialności nie czynią, wskazują wprawdzie na potrzebę zmiany pewnych przepisów, lecz nie kwestjonują saméj zasady.

Tak więc, praktyka i teorja sprzyja w ogóle teraźniejszemu porządkowi akcyjnemu. Lecz jednocześnie objawiać się zaczyna pewna reakcja, która, chociaż często dochodzi do ostateczności, jednakże w obec dzisiejszego stanu towarzystw akcyjnych, na bliższą uwagę zasługuje. Itak: Schaeffle w swéj cennéj pracy *O formach przedsiębiorstw prywatnych* (w Tüb. Zeitschrift 1869) i w swojém Lehrbuch dotyka chociaż w sposób dedukcyjny i aforystyczny kwestji użyteczności towarzystw akcyjnych. Z tego stanowiska Schäffle stawia pytanie, czyby w pewnéj sferze działalności przemysłowéj nie należało zastąpić przedsiębiorstw prywatnych, a głównie akcyjnych przez przedsiębiorstwa publiczne? i pod tym względem zwraca uwagę na komunikacje; towarzystwa zaś akcyjne uważa słusznie za niezbędne dla wielkich przedsiębiorstw, z których dochód nie da się obliczyć.

Z podobnemi zdaniami wystąpili na kongresie ekonomistów w Moguncji w 1869 r., nawet przeciwnicy wszelkich ograniczeń działalności prywatnéj. Do tych należy niewątpliwie p. Alexander Meyer, a jednak na kongresie jako referent położył sobie za zadanie „zbadać ze stanowiska ekonomicznego jak dalece towarzystwa akcyjne, jako forma przedsiębiorstwa mogą znaleść zastosowanie,“ czyli innemi tylko słowy postawił kwestją ograniczenia ich działalności, i ostatecznie dochodzi do wniosku, że tylko te przedsiębiorstwa powinny się znajdować w ręku towarzystw, w których znaczna część kapitału zakładowego obracaną bywa na stały fundusz towarzystw i gdzie spekulacja nie ma zbyt obszernego pola działania; dla tego téż np. *banki założycielskie* w formie akcyjnéj uważa za niewłaściwe. Za daleko nawet idzie Meyer, stawiając formułę, że towarzystwa akcyjne tylko tam z korzyścią działać mogą, gdzie kapitał zakładowy tak jest użyty, że sam przez się nadaje ruch przedsiębiorstwu, stanowiąc niejako *automat*. Taka formuła może służyć tylko za skazowkę, lecz nigdy za ogólne prawidło. Daléj jeszcze poszedł Faucher, twierdząc, że przedsiębiorstwa, wymagające kredytu osobistego nie powinny być prowadzone przez towarzystwa akcyjne, co znowu jest zbyt jednostronném, gdyż w takim razie, takie instytucje jak banki depozytowe, nie mogłyby być przez towarzystwa zakładane. Nie udało się téż p. Meyer przeprowadzić swego wniosku; większość kongresu, jak to często bywa, zgodziła się tylko na stronę negatywną, odrzucając system koncesij, zamknięcie zaś przedsiębiorstw akcyjnych we właściwych granicach, uznała za przedwczesne. Rezultat więc kongresu był bardzo mierny, i godném jest uwagi, że ani p. Meyer, ani żaden inny mówca, nie wspomniał o przedsiębiorstwach publicznych. Cały przedmiot rozpatrywano tylko ze stanowiska produkcji, strona zaś jego społeczna nie została wcale poruszoną; nikt nie postawił pytania, czy nie jest szkodliwém dla ogółu, że niektóre przedsiębiorstwa stanowią przedmiot spekulacji. Dzisiaj reakcja przeciwko towarzystwom ak-

cyjnym łączy się ściśle z imieniem Laskera, który w swoich mowach, domagał się wprawdzie tylko surowego i racjonalnego prawa akcyjnego, nie wspominając nic o ograniczeniu sfery działalności prywatnéj. Inne jednak okoliczności, niepomyślny stan targu pieniężnego, oraz przesilenie wiedeńskie i berlińskie nadały reakcji bardziéj radykalny charakter. W polemice téj, dwa szczególniéj głosy, zwróciły na siebie ogólną uwagę, z tego powodu, że powstały wprost na zasadę prawa akcyjnego, t. j. ograniczoną odpowiedzialność akcjonarjuszów. W tym duchu wyraziła się w 1872 r. izba handlowa w Chemnitz i p. Perrot, dziennikarz i sekretarz izby handlowéj w Rostock.

Pierwsza twierdzi, że przedsiębiorstwa akcyjne nie przyczyniają się wcale do dobrobytu ogólnego, a ograniczoną odpowiedzialność akcjonarjuszów nazywa nieusprawiedliwionym przywilejem, poprzestaje jednak tymczasem na żądaniu ścieśnienia sfery ich działalności. Sądzi nadto, że towarzystwa akcyjne są przyczyną nadmiernéj spekulacji i podniesienia stopy procentu, co szkodliwy wpływ wywiera na rozdział dóbr ekonomicznych, wreszcie wywołują grę giełdową i upadek moralny społeczeństwa. Podług p. Perrot, przedsiębiorstwa akcyjne, są po prostu wynikiem chorobliwego stanu ekonomicznego, i wszelkie reformy na nic się tu nie zdadzą, a jedynym skutecznym środkiem zaradzenia złemu, jest oddanie w ręce państwa i gminy, lub oparcie na zasadzie wzajemności wielu przedsiębiorstw, które dotychczas znajdują się w ręku towarzystw. Stosuję się to przedewszystkiém do kolei żelaznych, które państwo powinno od nich odkupić. Wreszcie Perrot nie waha się nawet twierdzić, że kapitał na budowę nowych dróg powinien pochodzić z podatków, a nie z pożyczek. Zdania te sprawiły pewne wrażenie, a chociaż są stronne, a w wielu razach zupełnie fałszywe, jednak mają to za sobą, że stanowczo postawiły kwestją ograniczenia sfery działalności towarzystw akcyjnych.

Widzimy więc, że dążenie do reformy prawa akcyjnego, uwydatnia się w dwóch kierunkach, jedni, stanowiący ogromną większość, uznają tylko potrzebę zaprowadzenia pewnych zmian w obowiązujących przepisach prawa, drudzy, jeszcze bardzo nieliczni, żądają zniesienia głównéj zasady prawa akcyjnego, t. j. ograniczonéj odpowiedzialności.

Po takiém przedstawieniu zapatrywania się prawodawstw i teorij na towarzystwa akcyjne, referent przystąpił do uzasadnienia swoich wniosków.

Rozbierając swój przedmiot, referent, podzielił go na trzy części, w pierwszéj przedstawił potrzebę ograniczenia działalności towarzystw akcyjnych, w drugiéj określił jéj granice, a w trzeciéj wskazał jakiéj reformy obowiązujące przepisy prawne wymagają. Wszystko to mieściło się w 32 te-

zach jakie referent przedstawił zgromadzeniu, tak, że mowa jego była tylko objaśnieniem tych tez.

Główny nacisk referent położył na to, że chcąc usunąć złe, jakie napotykamy w przedsiębiorstwach akcyjnych, nie można się ograniczyć na saméj tylko reformie istniejących przepisów; gdyż wtedy należałoby postawić mnóstwo ograniczeń, które albo okazałyby się bezsilnemi, albo pozbawiając towarzystwa wszelkiéj swobody działania, tamowałyby rozwój przedsiębiorstw. Gdy więc w obecnym stanie spółeczeństw ważne rezultaty na polu ekonomiczném mogą być osiągnięte jedynie przez połączenie sił; z drugiéj zaś strony panowanie towarzystw akcyjnych we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, staje w wielu razach w sprzeczności z interesami ogółu; nie pozostaje więc nic innego, jak tylko usunąć towarzystwa akcyjne z pewnéj sfery przedsiębiorstw i powierzyć takowe państwu, gminie i t. d., nadając im charakter przedsiębiorstw publicznych. Ograniczenie takie wiąże się naturalnie z inną ogólniejszą kwestją; mianowicie jakie są granice działalności państwowéj i prywatnéj w dziedzinie gospodarstwa spółecznego? — Referent zauważył, że jeżeli rozbierzemy sądy jakie w téj kwestji wydano, to przekonamy się, że powstawanie przeciwko ekonomicznéj działalności państwa, opiera się na stronném pojęciu przedmiotu. Wychodząc ze stanowiska politycznego, nie zwrócono uwagi na nierównie ważniejsze względy spółeczne; nie dość bowiem postawić pytanie, czy interwencja państwa nie wywiera szkodliwego wpływu na charakter i obyczaje narodu; czy zgromadzenia prawodawcze nie staną się przez to powolnemi narzędziami w ręku rządu; lecz należy się także spytać, czy niektóre przedsiębiorstwa, nie są w ręku towarzystw akcyjnych środkiem do exploatowania ogółu. Nadto zupełnie niesłusznie postawiono ogólny pewnik, że przedsiębiorstwa przemysłowe lepiéj mogą być prowadzone przez osoby prywatne aniżeli przez państwo. Stosuje się to rzeczywiście do rolnictwa, przemysłu fabrycznego i handlu, lecz już o górnictwie tego powiedzieć nie można. Co do komunikacji, wszelkich zakładów zaspakajających spólne potrzeby wszystkich mieszkańców danéj miejscowości, a w wielu razach i banków, tudzież instytucij ubezpieczeń, — to doświadczenie nauczyło, że przedsiębiorstwa publiczne pod względem techniczno-ekonomicznym, nie ustępują prywatnym, a często je przewyższają. Możemy więc przyjąć, że działalność publiczna powinna zająć miejsce towarzystw akcyjnych w tych wszystkich przedsiębiorstwach, w których nie doznają żadnego spółzawodnictwa ze strony osób prywatnych, bo inaczéj wyradza się monopol, którego nie łagodzi ani konkurencja różnych towarzystw, które zwykle zlewają się w jedno, ani kontrola ze strony państwa, która jest prawie niepodobną. Stosuje się to głównie do sfery działalności ekonomicznéj, mającéj

za zadanie zaspokojenie spólnych potrzeb wszystkich mieszkańców, lub téż pewnéj ich części, terytorjalnie ograniczonéj. Tu więc należą wszelkie środki komunikacji, daléj zakłady gazowe, wodociągi, targi i t. d. w ogóle wszystkie instytucje, czyniące zadosyć miejscowym potrzebom; wreszcie banki i instytucje ubezpieczeń. Co się tyczy środków komunikacji, to państwo, prowincja, okręg i gmina, wyłącznie się niemi zająć winny, bez wszelkiego udziału towarzystw akcyjnych; instytucje bowiem lokalne z natury rzeczy powinny się znajdować przeważnie w ręku państwa, gminy i t. d.; w kwestij zaś banków i instytucij ubezpieczeń nie można postawić takiego ograniczenia; lecz i tu równie, jak we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, towarzystwa akcyjne powinny być ograniczone przez działalność osób prywatnych i stowarzyszeń.

Następnie referent zastanawia się nad tém, czy taka działalność państwa na polu ekonomiczném da się także usprawiedliwić ze stanowiska finansowego. Zwykle państwo uważa się za niezdolne do zebrania odpowiednich kapitałów, a fiskalna tendencja prowadzonych przezeń przedsiębiorstw powszechną budzi obawę. Co się tyczy przemysłowéj niezdolności państwa, to zwrócić należy uwagę, że np. koleje żelazne nie wszędzie mogą się znajdować w ręku państwa; przyczyną tego nie jest jego niezdolność w tym względzie, lecz różne inne okoliczności. Tak np. Austrja i Włochy posiadały dawniéj rządowe koleje żelazne, lecz państwo musiało je ze swych rąk wypuścić z powodu krytycznego położenia finansowego kraju. Kiedy bowiem kredyt osobisty państwa już się wyczerpał, należało się zwrócić do kredytu rzeczowego i wtedy koleje żelazne przeszły w ręce prywatne. Lecz tam, gdzie finanse znajdują się w pomyślnym stanie jak w Niemczech, państwo może bez obawy objąć koleje w swoje posiadanie. Innym organom jak okręgowi i gminie, groziłyby większe finansowe trudności; w rozdrobnieniu swojém mogą być niesłusznie wyzyskiwane przez bankierów i banki akcyjne, w których moc łatwo popaśćby mogły; — lecz i temu da się zapobiedz przez koncentracją operacij kredytowych tych jednostek politycznych. Wreszcie właściwy samorząd i należyta decentralizacja administracyjna, ułatwi gminie ekonomiczną działalność.

Co się tyczy względów fiskalnych, jakiemi się powoduje państwo w swych przedsiębiorstwach, należy zwrócić na to uwagę, że państwo właśnie nie potrzebuje się starać ciągle i niezmiennie (jak to z natury rzeczy czynią towarzystwa akcyjne), o osiągnięcie jak największych zysków; gdyż mając w swym ręku ogół dochodów, może stosownie do okoliczności i z uwzględnieniem ogólnego pożytku pokryć niedobór z pewnego przedsiębiorstwa przewyżką dochodów z drugiego.

Następnie referent rozbiera pytanie, w jakiéj sferze towarzystwa akcyjne działalność swoją winny rozwijać, i sądzi, że właściwém dla nich polem, prócz banków i instytucij ubezpieczeń, jest cały obszar produkcji materjalnéj, a mianowicie te gałęzie, w których kapitał znajduje trwałe umieszczenie, które nadto przedstawiają znaczne ryzyko, a żywioł spekulacyjny nie ma zbyt obszernego pola działania. Tu przedsiębiorstwa publiczne tylko w wyjątkowych razach są dopuszczalne. Chodzi tylko o to, czy zasada ograniczonéj odpowiedzialności powinna się stosować do wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw.

Ze względu na niezaprzeczone usługi, jakie towarzystwa akcyjne przemysłowi oddają i z uwagi, że ograniczona odpowiedzialność powszechnie została uznaną, a przeciwna zasada, która przez długi czas panowała w prawodawstwie angielskiém, niepomyślne wydała rezultaty, należy przyjąć ograniczoną odpowiedzialność, jako ogólną zasadę, robiąc jeden tylko wyjątek dla tak zwanych banków założycielskich (credit mobilier). Niewątpliwie, myśl twórców tych instytucij, braci Pereire, ożywienia przemysłu i rozbudzenia przedsiębiorczości za pomocą zjednoczonych kapitałów, była bardzo właściwą, lecz ponieważ banki te, widząc swoją korzyść tylko w organizowaniu nowych przedsiębiorstw, wywołują zawsze nadmierną spekulacją i jak doświadczenie uczy, nie przestrzegają najgłówniejszéj podstawy czynności bankowych, t. j. udzielanie nie większego kredytu nad ten, jaki można otrzymać; dla tego należy poddać te towarzystwa zupełnie wyjątkowéj odpowiedzialności.

Prócz tego jednego wyjątku, należy ograniczoną odpowiedzialność przyjąć jako ogólną zasadę, poddać towarzystwa akcyjne przepisom ustawy normalnéj, gdyż system koncesij i kontrola ze strony państwa, pożądanych rezultatów nie przynoszą.

Z tego jednak nie wypada, aby przepisy ustawy normalnéj miały być zupełnie te same dla wszystkich przedsiębiorstw. Przeciwnie, powinny być zastosowane do natury przedsiębiorstw, odmiennie dla każdego ich rodzaju. Przeciwko takiemu specjalizowaniu powstają zwykle prawnicy, lecz jest to niezbędne dla bliższego określenia jawności operacij pewnych towarzystw, oraz warunków wymaganych do ukonstytuowania ich i składania bilansów. Takie specjalne przepisy powinny obowiązywać towarzystwa, powstałe w skutek przemiany przedsiębiorstw prywatnych na akcyjne i takie, które dopiero po pewnym, dłuższym przeciągu czasu w ruch wprowadzone być mogą (fabryki i zakłady górnicze), jak również banki założycielskie i towarzystwa ubezpieczeń na życie. Samo zresztą obowiązujące prawo upoważnia do takich rozróżnień; —odmienne bowiem stanowi zasady co do wszelkich wkładów rzecz-

wych. Specjalne przepisy powinny być w ogólném prawie wyraźnie zastrzeżone. Pod tym względem należy przedewszystkiém zwrócić uwagę na przedsiębiorstwa fabryczne i banki założycielskie. Rzadko się wprawdzie może zdarzyć, aby właścicielowi upadającego zakładu, udało się założyć towarzystwo akcyjne, lecz za to często ma miejsce przecenienie wkładów rzeczowych, tak, że użyty kapitał nie może przynosić należytego dochodu. Zdarza się również, że przy objęciu przez towarzystwo pewnego zakładu, surowe materjały i gotowe produkta szacują się bardzo nisko, a nieruchomości tém wyżéj; wtedy akcjonarjusze mogą otrzymywać wysokie dywidendy, lecz wysokość ich jest tylko pozorna, ponieważ wartość materjału fabrycznego jest nierównie większa. Dla tego przy takiém oszacowaniu cena nieruchomości powinna być podaną oddzielnie od ceny materjałów i produktów fabryki.

Co do banków założycielskich, to z powodu, że w operacjach swych tak bardzo się różnią od zwykłych banków handlowych, dla uchronienia publiczności od strat i nadużyć, można wymagać, aby przy firmie zamieszczonym był dodatek: „bank założycielski.“ Podobną ostrożność zachowuje prawodawstwo angielskie, obowiązując towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością do zamieszczania wyrazu „limited.“ Nadto ze względu na różne nadużycia, jakie w ostatnich czasach popełnione zostały przez banki założycielskie, należy przestrzegać, aby nowe emisje nie prędzéj miały miejsce, jak po złożeniu bilansu za rok ubiegły. Założyciele i pierwsi akcjonarjusze nie powinni mieć żadnego pierwszeństwa co do otrzymania akcij nowych emisij al pari, chociażby ogólne przepisy prawa, takiego zakazu nie zawierały. W ogóle nowa emisja może być dokonaną al pari, albo wyżéj pari, drogą zapisów, albo sprzedaży po kursie giełdowym, przyczém zysk nad pari ma być użyty na wzmocnienie funduszu rezerwowego. Nadto, ponieważ tantjema, jaką pobierają dyrektorowie i członkowie rady nadzorczéj, skłania ich do przedwczesnego powiększenia kapitału, jeżeli tylko przedstawiają się im widoki pomyślnéj spekulacji, dla tego należy postanowić, że tantjemy będą im płacone dopiero po trzechletniém istnieniu banku.

Przechodząc do reformy obowiązującego prawa, referent kładzie główny nacisk na jawność wszystkich czynności założycielskich. Założyciele mają być zobowiązani do przedstawiania prospektów, podpisanych przynajmniéj przez siedmiu członków, w których między innemi winny się mieścić najważniejsze wiadomości, odnoszące się do wkładów rzeczowych, jak cena, czas i warunki ich nabycia, tudzież cena, w jakiéj były nabywane przez poprzednich właścicieli przynajmniéj podczas ostatnich pięciu lat. Za fałszywe wiadomości w tych prospektach, założyciele winni być karani jak za oszustwo i odpowiadać solidarnie za wszelkie straty, poniesione przez akcjona-

rjuszów i wierzycieli. Ażeby nadać większą jawność czynnościom towarzystw, należy zamieszczać ich statuty w dzienniku urzędowym, a na akcjach winny być wydrukowane ważniejsze ustępy z obowiązujących towarzystwo przepisów. Dla sporządzenia prospektów i bilansów winny być używane urzędowe szemata, zastosowane do rodzaju operacij towarzystwa, w formie przepisanéj przez władzę kontrolującą. Bez takich szematów sprawozdania są najczęściéj niejasne i niekompletne i brak w nich wyszczególnienia oddzielnych pozycij, pomieszczonych pod jedną ogólną rubryką. Banki i instytucje ubezpieczeń powinny składać bilanse i rachunki zysków i strat co kwartał, inne zaś towarzystwa corocznie. Pewne minimum akcjonarjuszów, reprezentujących np. 5% kapitału, ma mieć prawo żądania na drodze sądowéj rewizji czynności towarzystwa, przez biegłych, wyznaczonych przez sąd albo przez władzę kontrolującą. Co się tyczy prawa skargi, służącego każdemu akcjonarjuszowi, jeżeli przepisy prawa, lub statutu nie bywają zachowywane, to przedmiot ten wymaga bliższego określenia. Jeżeli np. towarzystwo zamiast 10%, jak nakazuje ustawa, obraca 12% kapitału na fundusz rezerwowy w pomyślnym roku, zmniejszając tym sposobem dywidendę akcjonarjuszów, wtedy każdy z nich ma uzasadnione prawo skargi. Z takiego powodu powstał proces jednego akcjonarjusza północno-niemieckiego Lyoda, przeciwko zarządowi, jakkolwiek ten postąpił właściwie, zwiększając fundusz rezerwowy.

W zarządzie towarzystw akcyjnych należy się starać o skuteczniejszą kontrolę, co może być osiągniętém przez ściśle rozgraniczenie czynności nadzoru i zarządu; obowiązki więc te nie powinny być nigdy powierzane tym samym osobom, jak to się zwykle w Niemczech praktykuje. Prócz tego wypada na wzór prawodawstwa francuzkiego i belgijskiego ustanowić nowy organ rewizyjny, którego członkowie przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, albo przez osobną władzę kontrolującą, mają być wybierani. Rewizorowie ci przynajmniéj na 14 dni przed zebraniem się ogólnego zgromadzenia, winni przedstawić swoje sprawozdanie, na zasadzie ktorego można dopiero sporządzić bilans ostateczny, jako podstawę do rozdzielenia dywidend.

Podług niemieckich statutów, posiadanie jednéj akcji nie daje jeszcze prawa głosu na ogólném zgromadzeniu; aby mieć chociaż jeden głos, potrzeba posiadać większą ilość akcij. Przepis ten jest niewłaściwy, i jedna akcja powinna dawać prawo do jednego głosu. Nadto należy oznaczyć pewne maximum głosów, aby pojedyńcze osoby nie wywierały zbyt przeważnego wpływu na postanowienia zgromadzenia, a wszelkie nadużycia, dokonane na niém przez podstawienie akcjonarjuszów powinny być karane jak oszustwo. W niektórych niemieckich ustawach, jak np. banku frankfurckiego znajduje się nowy przepis, że nikt nie może być członkiem zarządu, kto w innémprzed-

siębiorstwie tego samego rodzaju pozostaje w tym charakterze. Przepis ten jest racjonalny, zapewnia bowiem wzajemną niezależność towarzystw i skuteczną ich konkurencją. Pożądaném jest także oznaczenie pewnego maximum co do jednoczesnego sprawowania urzędu prezesa, lub członka rady nadzorczéj. Możnaby np. postanowić, że nikt nie może sprawować jednocześnie tych obowiązków w większéj liczbie towarzystw jak w czterech. Potrzebę takich ograniczeń wykazała teraźniejsza praktyka;—Lasker wspomina, że pewna osoba w 50 towarzystwach była członkiem rady nadzorczéj. Naturalném następstwem takiego skupiania urzędów w jednéj osobie jest niedbałe prowadzenie interesów towarzystwa; osoby zaś, które w tym charakterze podległy jakiéj karze, powinny być przez sądy uznane za niezdolne do sprawowania nadal tego rodzaju obowiązków.

Co się tyczy zwolnienia akcjonarjuszów od obowiązku wniesienia nominalnéj wartości akcij, po zapłaceniu 40%, to przepis ten prawie powszechnie uznano za bezzasadny i należałoby wymagać zupełnéj zapłaty. Również niesłusznem jest dozwolenie zwiększania kapitału przez nową emisją przed wniesieniem całkowitego kapitału na dawne akcje. Prawo takie może służyć tylko instytucjom ubezpieczeń, zwyczajnym bankom handlowym i hypotecznym. (?) O nowéj emisji kapitału powinno stanowić tylko ogólne zgromadzenie, a wszelkie szczególne przywileje założycieli i pierwszych akcjonarjuszów przy nowych emisjach, winny być zabronione; tym bowiem sposobem, choć w części będzie można zapobiedz zbyt spiesznemu i nieoględnemu zwiększaniu kapitału, które w teraźniejszéj epoce spekulacji, pociąga za sobą tak szkodliwe następstwa.

Daléj referent proponuje ustanowienienie państwowych urzędów kontroli dla towarzystw akcyjnych; aby jednak przez to nie wywołać reglementacji rządowéj i nie podkopać systemu ustawy normalnéj, należy ograniczyć działalność tych władz do kontroli formalnéj (w przeciwstawieniu do kontroli rzeczywistéj materjalnéj). Nie powinny nic przepisywać, lecz tylko czuwać nad jawnością działania towarzystw akcyjnych, pełnić obowiązki biegłych w razie rozpatrywania ich interesów na drodze sądowéj, ustanawiać szemata bilansów i corocznie przedstawiać sprawozdanie o położeniu towarzystw akcyjnych. Nie można się jednak ograniczyć na jednym organie kontroli, lecz należy podzielić przedsiębiorstwa na pewne grupy i dla każdéj z nich ustanowić oddzielny organ. Podobnéj kontroli podlegają banki angielskie i amerykańskie i tylko przez nią jawność może być osiągniętą.

Takich zasadniczych reform wymaga obowiązujące prawodawstwo, lecz reformy te wtedy tylko okażą się skutecznemi, jeżeli jednocześnie w pewnéj sferze przedsiębiorstwa publiczne zastąpią miejsce towarzystw akcyjnych. Tu za-

pewne napotkamy zarzut, że taka przewaga państwa, kryje w sobie dążenia socjalistowskie; zarzut ten jednak jest niesłuszny;—nie chodzi tu bowiem o zmianę zasadniczych warunków bytu społecznego, lecz tylko o dodanie państwu pewnych praw do tych, jakie już posiada. Jeżeli państwo ma w swym ręku poczty, telegrafy, mennice i t. d., to dla czegóż się tak dziwną wydaje kwestja powierzenia mu jeszcze, np. kolei żelaznych?

Wreszcie referent poddał pod obrady następujące wnioski:

1. Aby położyć tamę nadużyciom na polu przedsiębiorstw akcyjnych, potrzeba nietylko zreformować prawo, lecz także ograniczyć działalność towarzystw na korzyść przedsiębiorstw publicznych, t. j. państwa, prowincji, okręgu i gminy. Taka zmiana powinna nastąpić w sferze działalności ekonomicznéj, mającéj na celu zaspokojenie spólnych potrzeb wszystkich mieszkańców, lub potrzeb miejscowych terytorjalnie ograniczonych, jako to: zakłady oświetlenia gazem, wodociągi, środki komunikacji etc. Tu państwo powinno ścieśnić jak najbardziéj działalność prywatną, a nadto co do banków i instytucij ubezpieczeń, może obok niéj i stowarzyszeń zająć odpowiednie miejsce.

2. Istnienie towarzystw akcyjnych przy takiém ograniczeniu, jest zupełnie uzasadnione i w obecnym stanie gospodarstwa społecznego, towarzystwa te w wielu gałęziach przemysłu są nieodzowne; dla tego też zawiązanie ich powinno być zależném tylko od zadosyć uczynienia pewnym ogólnym przepisom prawa, a nie od zezwolenia rządu. Chociaż towarzystwa akcyjne tylko w pewnych przedsiębiorstwach prawdziwą korzyść przynoszą, jednak w zasadzie nie powinny podlegać żadnym ograniczeniom, jeżeli prawo ich nie wyłącza z pewnéj sfery przedsiębiorstw; lecz niektóre rodzaje spółek bezimiennych, a mianowicie fabryczne i banki założycielskie, powinny być poddane specjalnym przepisom.

3. W kwestji reformy prawodawstwa akcyjnego, referent odwołał się do swoich tez, do projektów Wienera i Behrenda oraz do opinji ostatniego zjazdu prawników.

Po referencie zajął głos spółreferent, adwokat Wiener (z Berlina) i przedstawił, że nietylko ze stanowiska ekonomicznego, lecz i prawnego, istnienie towarzystw akcyjnych, jest najzupełniéj uzasadnioném. Jeżeli kto zastrzega sobie, że za swe zobowiązania będzie odpowiadał tylko z części swego majątku, a strona przeciwna na to się zgadza, zastrzeżenie takie jest ważne; — takie same ograniczenie może postawić każda spółka. Prowadzi to do uznania osobistości prawnéj w zjednoczeniu kapitałów dla osiągnięcia oznaczonego celu, gdyż i w zwyczajnéj spółce handlowéj wiele obowiązujących przepisów, można objaśnić jedynie przez przyjęcie osoby

moralnéj, reprezentowanéj przez kapitał spółki. Gdybyśmy chcieli szukać początku towarzystw akcyjnych, to już w XII i XIII wieku znaleźlibyśmy korporacje zbliżone do nich pod względem stosunków majątkowych. Taką korporacją, było np. stowarzyszenie młynarskie w Tuluzie, a w XV wieku w Genui stowarzyszenie wierzycieli państwa, w celu pobierania oddanych im dochodów państwowych. Ze stanowiska ekonomicznego, towarzystwo akcyjne zasługuje na uznanie, przedewszystkiém jako najskuteczniejszy środek zrównoważenia wpływu wielkich kapitałów, nagromadzonych w ręku jednéj osoby i produkcyjnego użycia drobnych oszczędności. Pomimo, że względy prawne, historyczne i ekonomiczne przemawiają na korzyść towarzystw, możnaby jednak ograniczyć ich działalność przez konkurencją ze strony państwa w sferze przedsiębiorstw, mających na celu interes ogółu i zbliżonych do tych, jakie państwo prowadzi w imię prawa zwierzchności (Hoheitsrecht), lecz należy tu postępować bardzo ostrożnie, aby się nie krępować na przyszłość i nie skarżyć się późniéj na państwo, gdyby jego działalność, od któréj się dziś tyle dobrego spodziewamy, nie przyniosła pożądanych korzyści. Wątpić zresztą można, czy państwo, lub gmina lepiéj i oszczędniéj niż towarzystwo akcyjne, pewne przedsiębiorstwa prowadzić będą mogły.

Daléj spółreferent przedstawia, że główném zadaniem prawodawcy powinno być ścisłe określenie zasadniczych podstaw towarzystw akcyjnych, gdyż zbyt szczegółowe przepisy mają tę ujemną stronę, że wyradzają przekonanie, jakoby samo prawo ochraniało publiczność od wszelkich strat a w skutek tego akcjonarjusze powierzają towarzystwom swe kapitały, niezbadawszy dokładnie danego przedsiębiorstwa.

Prawo starać się winno przedewszystkiém o określenie stosunku między założycielami i akcjonarjuszami. Podług zapatrywania się niemieckiego prawa handlowego, towarzystwo akcyjne powstawało w ten sposób, że starający się o jego zawiązanie, występowali przed publicznością z projektem, wzywając ją do zapisów na akcje, i towarzystwo dopiero po takiém przystąpieniu do niego subskrybentów, uważało się za ukonstytuowane. Obecnie, na mocy prawa z 11 czerwca 1870 r., zawiązują je sami założyciele, gdyż podpisują cały kapitał akcyjny, a tém samém formalnie je konstytują. Sposób ten bardziéj odpowiada dzisiejszym stosunkom, nieraz bowiem przedsiębiorstwo byłoby narażone na zbyt długą zwłokę, gdyby należało czekać na zebranie kapitału przez zapisy akcjonarjuszów, a zresztą sam subskrybent, wnosząc swój kapitał, woli już mieć cóś gotowego. Z tych różnic w sposobie zawiązywania się towarzystw akcyjnych, wypływają także odmienne zasady, co do odpowiedzialności założycieli. Dawniéj, gdy ci przed-

stawiali projekt, a akcjonarjusze wnieśli kapitał, występowały dwie strony kontraktujące i odpowiedzialność założycieli, chociaż ze względu na różnorodność stosunków nie mogła być stale określoną, jednak w każdym danym wypadku wypływała z różności interesów projektujących i subskrybentów. W teraźniejszym porządku powstawania towarzystw akcyjnych, gdy założyciele są zarazem pierwszymi subskrybentami, stosunek taki w chwili zawiązania się towarzystw, istniéć nie może; aby więc unormować odpowiedzialność założycieli, należy ją oprzéć na innéj podstawie. Do tego mamy dwie drogi. Możnaby zobowiązać założycieli do podpisania nie całego, lecz tylko części kapitału, poczém, gdy towarzystwo w skutek takiego podpisu, pozyskało charakter osoby prawnéj, otwierają się zapisy publiczne na resztę kapitału, tak, że stosunek jaki się tym sposobem zawiązuje między pierwotnymi a późniejszymi subskrybentami, daje się ująć w ramy kontraktu. Taką zasadę przyjęło prawodawstwo angielskie, stanowiąc, że dla ukonstytuowania towarzystwa, dostateczném jest, aby każdy założyciel wziął jednę akcją. Mówca jednak sądzi, że taki sposób zawiązania towarzystwa akcyjnego nie jest właściwy; gdyż jeżeli przed podpisaniem całego kapitału zakładowego zostanie ukonstytuowane, akcjonarjusz nie wie jak daleko zaszła subskrypcja w chwili jego zapisu, i czy wymagany kapitał będzie w zupełności podpisany, pozostaje więc w zależności od wtajemniczonych w stan przedsiębiorstwa i narażonym jest na zawód i straty. Jeżeli zaś prawo wymaga podpisania całego kapitału przed ukonstytuowaniem towarzystwa, wówczas akcjonarjusz ma rękojmią, że jeżeli nie zaszło jawne oszustwo, kapitał rzeczywiście istnieje. Ten więc sposób zawiązania towarzystwa jest odpowiedniejszy, lecz podpisanie kapitału zakładowego przez założycieli jest tylko warunkiem uznania towarzystwa za istniejące; stosunek zaś umowny, z którego wypływa odpowiedzialność założycieli, tworzy się dopiero z chwilą przejścia akcij w posiadanie akcjonarjuszów i tu należy postanowić pewien termin, np. pięć lat, po upływie których ogólne zgromadzenie może zwolnić założycieli od odpowiedzialności za wszystko, co było zamieszczone w prospektach.

Co do sposobu podania do wiadomości ogółu tych prospektów, to proponowano je zamieszczać w regestrach handlowych i zobowiązać założycieli do wskazania, jakie umowy zostały przez nich zawarte. Środek ten jednak jest nieodpowiedni; regestr handlowy służy do zamieszczania umów zawartych między towarzystwem a osobami trzeciemi; określanie więc w nim wewnętrznych stosunków towarzystwa, byłoby najniewłaściwszém. Przytém w samym regestrze można zamieszczać tylko streszczenie umów bez przeczytania których w całéj osnowie nie miałoby się dokładnego o rzeczy pojęcia. Dla tego zamiast regestrów handlowych winny być używane oddziel-

ne prospekta, podpisane przez założycieli; a jeżeli prócz wymaganych przez prawo wiadomości, założyciele chcą podać jeszcze inne, szczególnie zalecające przedsiębiorstwo, w takim razie, będą je musieli zamieszczać w tym samym prospekcie. Wszelkie późniejsze bezimienne komunikowanie takich zachęcających faktów, nie odniesie skutku, ponieważ, jeżeli prawo w każdym razie wymaga podpisów założycieli, to prospekt bezimienny wzbudzi tylko nieufność. Tym sposobem silniéj się zakorzeni poczucie odpowiedzialności, gdyż założyciele zanim się podpiszą, będą musieli dokładnie zbadać dane przedsiębiorstwo, aby się nie skompromitować w razie jego upadku. Dotychczas założyciele nie wahali się stawać na czele niepewnych przedsiębiorstw, ponieważ mogli trzymać się zdala i często ani ich udziału w przedsiębiorstwie nie można było dowieść, ani ich pociągnąć do odpowiedzialności. Ścisłe przestrzeganie dokładności prospektów, jest niezbędném, szczególniéj przy kupnie, lub odstępowaniu towarzystwu pewnych zakładów, lub przedmiotów rzeczowych. Zwykle bowiem podawaną bywa cena, przewyższająca o wiele rzeczywistą ich wartość, co pozostawia szerokie pole do nadużyć, narażając akcjonarjuszów na dotkliwe straty. Jeżeli zaś na prospekcie będzie musiała być podana rzeczywista cena wkładów rzeczowych, niezależnie od korzyści, jaką w danym wypadku ciągną z nich założyciele, jeżeli przytém akcjonarjusze zostaną upoważnieni do żądania zwrotu kapitału akcyjnego, przewyższającego wartość tych wkładów, wówczas stosunek będzie jasno określony i nie da się zwichnąć przez nowe podejścia. Można tu wprawdzie spotkać zarzut, że przy bezwzględnéj odpowiedzialności założycieli ludzie posiadający zaufanie, usuną się od przedsiębiorstw, a w miejsce ich będą podstawiane osoby nieznane i nie przedstawiające rękojmi umiejętnego prowadzenia interesu. Zarzut ten jest jednak bezzasadny i dowodzi tylko, że w skutek braku odpowiednich przepisów prawa bardzo dziwne wyrodziły się pojęcia. Konsekwentnie bowiem, doszlibyśmy do tego, że ludzie uczciwi powinni mieć przywiléj nieodpowiadania za swe czynności. Zresztą jeżeli posiadający zaufanie, usuną się od interesu, to tém samém wykaże się jego niepewność.

Referent wspomniał o potrzebie specjalnych przepisów, zastosowanych do rodzaju przedsiębiorstwa, lecz należy zauważyć, że zbyt wielkie przedstawiają się tu trudności. Myśl ta już nieraz była podnoszoną, lecz dotychczas nie dała się urzeczywistnić w praktyce; gdyż jeżeli mamy na względzie główne podstawy towarzystw akcyjnych, to żadne specjalizowanie miejsca mieć nie może, jeżeliby zaś prawodawca chciał sięgnąć daléj, musiałby wydać cały szereg normalnych statutów i uciec się do reglementacji.

Ustanowienie oddzielnego organu rewizyjnego, jest niewątpliwie pożyteczne. Prawo mogłoby nawet postanowić, że jeżeliby osoby prywatne nie

chciały podjąć się tych obowiązków, wówczas władza właściwa powinna rewizorów wyznaczyć, i ci stają się odpowiedzialnymi za wszelkie zaniedbanie swych obowiązków. Co do praw przyznanych akcjonarjuszom w ustawie, lub statucie, to sądzi, że każdy akcjonarjusz powinien być upoważniony do ich dochodzenia samodzielnie, nawet wbrew woli większości, chociażby nawet jéj postanowienie pod innym względem zapewniało pomyślny rozwój przedsiębiorstwa. Dla tego też nie należy odmawiać akcjonarjuszowi prawa domagania się zapewnionéj mu w statucie dywidendy, jeżeli większość uchwaliła obrócić z niéj pewną część na fundusz rezerwowy. Mniejszość również nie powinna być pozbawiona środków prawnych przeciwko postanowieniom większości, lub nadużyciom; a rozpatrzenie czynności towarzystwa należy powierzyć władzom sądowym, jako właściwym dla przeprowadzenia badań pod przysięgą i rozsądzania sporów, a nie państwowym urzędom kontroli. Na tém jednak powinna się ograniczać działalność sędziego;—stanowienie zaś w kwestji prospektów, mianowicie co do wiadomości, jakie wnich mają być podane ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa, do sądu należéć nie powinno. Wyrodziłaby się bowiem stąd samowola, albo téż nie odniosłoby to żadnego skutku, gdyby sąd w téj materji był niekompetentnym. Referent wspomniał o karze na dopuszczających się nadużyć na ogólnem zgromadzeniu i tworzących fałszywą większość, nie będąc właścicielami akcij. Prawo francuzkie z 1867 r. stanowi rzeczywiście karę na takie nadużycia, lecz zdaje się, że dotychczas kara ta jeszcze nigdy nie była wymierzoną, co dowodzi bezsilności prawa w tym względzie.

Inne szczegółowe przepisy, zdaniem mówcy, są również zbyteczne, gdyż nie położą tamy nadużyciom. Takie środki, jak zabronienie założycielom wszelkich prerogatyw przy nowych emisjach, zobowiązanie subskrybenta do pełnéj wpłaty i zakaz wypuszczania nowych akcij, przed wniesieniem kapitału na akcje pierwszéj emisji, — wszystko to nie powstrzyma gry giełdowéj i szkodliwych jéj następstw w czasach gorączkowéj spekulacji. Gdybyśmy np. żądali od subskrybenta pełnéj wpłaty, takowa z pewnością będzie uiszczona, jeżeli nie przez samego akcjonarjusza, to przez tych, którzy się spodziewają zyskać na jego akcjach. Następstwem tego będzie tylko niepotrzebne powiększenie kapitału towarzystwa, którego produkcyjnie użyć nie będzie można. W ogóle nietylko akcja, lecz i wszelki inny znak na okaziciela, może się stać przedmiotem spekulacji na różnicę kursu; nie można więc jéj powstrzymać żadnemi środkami prawnemi. Z drugiéj zaś strony strzedz się wypada, aby przez zbytnie obostrzenie przepisów, nie wzbudzić nieufności przeciwko towarzystwom akcyjnym i nie uważać ich tylko za złe konieczne.

W końcu spółreferent, nie przedstawiając oddzielnego wniosku, postawił tylko pytanie, czy zgromadzenie uważa za stosowne, aby prawo, prócz określenia zasadniczych podstaw towarzystwa i praw akcjonarjuszów, tudzież ustroju jego organów, urządzało w szczegółach wewnętrzne stosunki towarzystwa. Jeżeliby zgromadzenie uznało to za potrzebne, w takim razie powinno zwrócić głównie uwagę na prawo głosu akcjonarjuszów na ogólném zgromadzeniu, na kwestją banków założycielskich, jednoczesne pełnienie obowiązków zarządu w wielu towarzystwach, ograniczenie obowiązkowéj wpłaty na akcją do 40 %, wreszcie prerogatywy akcjonarjuszów przy nowych emisjach,—a to na zasadzie wniosku referenta.

(*d. n.*)

MISCELLANEA.

— W Kaliszu zawiązuje się, z inicjatywy p. Wincentego Prądzyńskiego, **Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.** Zapisy na udziały przyjmuje w tém mieście Komitet tymczasowy, złożony z pp. Borgoniego, Tykocinera, Schnerra, Prądzyńskiego, Stawiskiego, Grodzieckiego, Puławskiego, Kiedrzyńskiego i Hoszowskiego. Przecież wreszcie po długim namyśle, zdobyła się jedna z gubernji na energją i poszła za przykładem Warszawy. Żeby to samo uczyniły inne gubernje, nienarzekaliby tak bardzo rolnicy na brak kredytu. Otworzenie sobie kredytu spoczywa przecież teraz w ich własném ręku.

— **Zapis Staszica.** Ponieważ sprawa zapisu Staszica znowu poruszoną została, i jak się zdaje, obecnie doczeka się może nareszcie jakiegoś stanowczego załatwienia, przeto pragnęlibyśmy, aby wraz z innemi poglądami i nasze zapatrywanie się na kwestją *sal zarobkowych*, było wzięte pod uwagę i ścisły rozbiór. Sprawę zapisu Staszica poruszyliśmy pierwsi kilka lat temu w „*Merkurym*“ (N. 2, 3, 4, 5, 6 i 11, z roku 1870), co dało popęd innym pismom do zajęcia się rownież tym przedmiotem. W artykule naszym (gdzie przytoczony jest testament Staszica i podana suma rozporządzalnego funduszu: rs. 103.057,06 w początku 1870 r.), staraliśmy się wykazać, że w wykonaniu zapisu trzymać się należy nie *litery* testamentu, lecz jego *ducha*; albowiem sale zarobkowe *takie* o jakich mówi Staszic, nie odpowiadają już dzisiejszym wymogom nauki, i celu spadkodawcy osiągnąćby niezdołały. Z uwagi na ten cel — tak dobrze we wstępie testamentu wyrażony „...aby dobroczynne skutki uszczęśliwiały jeszcze pokolenia następnych ludzi,“ — fundusze Staszica niemogłyby być *lepiéj* i *zgodniéj* z duchem testamentu użyte, jak na założenie *szkoły rzemieślniczéj* (Gewerbeschule), przy któréj istniejące *warsztaty* obznajmiałyby zarazem *praktycznie* z rzemiosłami. W szkole téj pewna liczba ubogich otrzymywałaby bezpłatnie naukę. Uzasadnienie powyższego poglądu, zawiera wspomniony artykuł w „*Merkurym*,“ do które-

go po bliższe szczegóły odsyłamy. Przy sposobności powrócimy jeszcze do sprawy zapisu Staszica, która wkrótce zapewne będzie przedmiotem publicznéj dyskusji w naszéj prasie.

—Ze sprawozdania i bilansu **Banku kredytowegp: Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka w Toruniu za rok 1873**, stanowiący rok ósmy istnienia téj instytucji, okazuje się, że bank ten, zajmując się głównie skupem wexli, oraz interesami komisowemi i trzymając się zdala od ryzykownych spekulacij giełdowych, w roku ubiegłym pomimo ogólnéj nieufności, przewrotem giełdowym wiedeńskim wywołanéj, osiągnął pomyślny rezultat ze swych operacij. Rozporządzając kapitałem zakładowym 500.000 tal. pruskich, funduszem rezerwowym, oraz powierzonemi mu na lokacją procentową wkładami, wynoszącemi razem przeszło 600.000 tal. pr., bank kredytowy zarobił na rachunku procentów tal. 45.156, na rachunku komisowym tal. 27.717, na papierach publicznych tal. 2.421, czyli razem tal. 75.295. Z tego zysku brutto po strąceniu poniesionych strat (6.582 tal.), 4% na zasilenie funduszu rezerwowego (tal. 2.801), kosztów administracji (tal. 7.627), 10% na umorzenie kosztów urządzenia (tal. 163) i bonifikacje (tal. 7), razem tal. 17.182, pozostało do rozdziału tal. 58.113, z których tal. 38.742 przeznaczono na dywidendę, wynoszącą 8%, tal. 12.914 na tantiemę firmowych i tal. 6.457 na powiększenie funduszu rezerwowego. Ostatni w ciągu roku wzrósł o tal. 9.322, wynosząc z dniem 1 stycznia r. b. tal. 78.022, czyli przeszło 15 3/5 % kapitału zakładowego. Wkłady wykazują pokaźną cyfrę talarów 536.198. Wkłady te są trojakiego rodzaju. Bilans odróżnia je przez „lit. A.,“ „lit. B.“ i „lit. C.,“ ktore to odróżnianie jednak niczego nie naucza i w interesie lepszego zrozumienia bilansu, byłoby pożądaném, aby zarząd banku w następnych bilansach objaśnił znaczenie tych różnego rodzaju wkładów. Ze stanu czynnego bilansu podnosimy remanent papierów publicznych, który wynosi tylko 45.383 talarów i portfel wexlowy w wysokości tal. 225.793. Z ogólnego zaś obrazu, jaki sprawozdanie przedstawia, wynika jasno, że bank spoczywa na mocnéj podstawie. (*Gaz. Hand.*)

— **Wywóz zboża z Rosji w r. 1873**, podług wiadomości urzędowych, doszedł do ogromnéj cyfry 21.562.911 czetwerti, czyli 215.029.111 pudów. Już w r. 1872 wywóz przedstawiał pokaźną cyfrę 15.950.449 czetwierti, ale w 1873 r. wynosi jeszcze 5.612.462 czetwierti więcéj. Podług gatunku ziarna wywóz rozpada się:

	w r. 1872	w r. 1873
na pszenicę	9.847.839	7.164.334 czet.
— żyto	2.728.361	7.871.371 „
— jęczmień	1.097.214	1.168.786 „

	w r. 1872	w r. 1873
na kukurydzę . . .	416.101	663.989 czet.
— groch	60.537	178.631 „
— owies	1.396.868	3.481.082 „
— mąkę	220.305	332.469 „
— inne zboże . . .	183.224	702.249 „
razem	15.950.449	21.562.911 czet.

Tak wielki wywóz żyta z Rosji (7.871.371 czet.) dotąd nie miał miejsca. W poprzednich latach wywożono za granicę pszenicę w większéj ilości i gdyby urodzaj pszenicy na południu lepiéj był wypadł, to ogólny wywóz zboża z Rosji w r. 1873 doszedłby do niepraktykowanéj dotychczas cyfry.

— **Polskie Towarzystwo zaliczkowe w Poznaniu.** Na ostatniém zwyczajném zebraniu ogólném tego towarzystwa, odczytano sprawozdanie, z którego następne cyfry zasługują na uwagę. Z dniem 31 grudnia roku zeszłego, wszystkich członków było 1.179, wkłady wynosiły 60.554 tal., skup wexli 1.356.988 tal., fundusz rezerwowy 4.441 tal., depozyta 250.171 tal., obrót ogólny 4.672.920 tal. Dywidenda za rok 1873, 4 pct. Dla tego w stosunku do lat poprzednich dywidenda jest tak skromna, że Towarzystwo na obligacjach Bergo-Marchijskiéj i Marchijsko-Poznańskiéj kolei, poniosło straty w ilości 7.950 tal.; straty te jednak są już dotąd w części pokryte, bo wspomnione obligacje z początkiem bieżącego roku znacznie się poprawiły w kursie.

— **Wołyński komitet statystyczny,** powziął zamiar założenia w Żytomierzu publicznego muzeum. Urządzenie prawdopodobnie nie pociągnie za sobą znaczniejszych wydatków. Gubernja Wołyńska, odznacza się znakomitém bogactwem wszystkich trzech królestw przyrody, a zwłaszcza w dziale geologicznym. Zawiązek muzeum mogą stanowić zbiory, znajdujące się w miejscowym zarządzie dóbr państwa, gdzie już teraz jest zbiór modeli narzędzi rolniczych, nadesłanych różnemi czasy, i okazy drzewne rozmaitych rodzajów roślin, rosnących w wołyńskich lasach.

— **Koleje żelazne.** *Ruski Mir* oblicza, że sieć rosyjskich kolei żelaznych zwiększyła się w r. 1873 przeszło na 1.700 wiorst, dochody zaś z 56 milj. wzrosły do 64 milj. rubli. Pomimo tego wzrostu dochodów, rząd tytułem gwarancji płaci coraz więcéj na procenta i umorzenie przypadające posiadaczom akcij i obligacij kolejowych. W roku 1870 dopłata wynosiła 9.513.196 rs., w 1871 r. 11.655.629 rs., a w 1872 r. 15.888.972 rsr. Z dwudziestu stowarzyszeń kolejowych, tylko pięć nie korzystało z zapomogi rządowéj.

— **Ułatwienia komunikacij.** *Now. Wr.* powiada, że do anszlagu powinności ziemskich na przyszłe trzechlecie od r. 1875 z gubernij Kijowskiéj, Podolskiéj i Wołyńskiéj, wniesiono coroczny wydatek 50.000 rs. na budowę dróg bitych między najbliższemi miastami a stacjami kolei żelaznych.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Stałemu prenumeratorowi.* S p i s r z e c z y zawartych w ,,*Ekonomiście*'' za r. 1873, dołączony był podobnie jak lat poprzednich, do zeszytu grudniowego. Skoro jednak nieodebrałeś go pan, prosimy o wskazanie adresu, a niezwłocznie przesłany panu zostanie.

184

Notatki bibliograficzne.

Pilat, T., Prof. Dr.,—Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych Galicji. *Lwów*, 1873.

Jeleński, J.,—Nasz świat finansowy. *Warszawa*, 1874.

Jarmund, St., — Zasady budowy i utrzymania kolei żelaznych. Tom I-szy, str. 214. *Lwów*, 1873.

Górski, Lud.,—Nasze błędy w gospodarstwie folwarcznem. *Warszawa*, 1874.

Biblioteka rolnicza. Ser. IV, zesz. III, za marzec. *Warszawa*, 1874.

Böhmert, V., — Arbeiterverhältnisse u. Fabrikeinrichtungen in der Schweiz. Bericht, erstattet im Auftrage der eidgenöss. Generalcommission f. die Wiener Weltausstellung. 2 Bde. (452 S.). *Zürich*.

Brachelli, H. F., u. F. Migerka,—Oesterreichs commercielle u. industrielle Entwickelung in den letzten Jahrzehnten. Lex.-8. (121 S. m. 2 Steintaf.) *Wien*.

Einrichtungen, die, zur Hebung d. materiellen u. geistigen Wohles der auf den königl. preuss. Berg-, Hütten-u. Salz-Werken beschäftigten Arbeiter. Eine Erläuterg. zu den, vom Ministerium f. Handel, Gewerbe u. öffentl. Arbeiten zu Wien ausgestellten Plänen v. Arbeiterhäusern. 2. Aufl. (35 S.) *Berlin*.

Feer-Herzog, — Gold od. Silber. Erörterung e. Tagesfrage. Veröffentlicht durch Veranstaltung des schweizer. Handels-u. Industrievereins. (23 S.) *Aarau*, Sauerländer.

Feuser, P. N.,—die nationalökonomischen Seiten der Landwirthschaft. (44 S.) *Wien*.

Goltz, Frhr. T., — v. der, die ländliche Arbeiterfrage u. ihre Lösung. 2. umgearb. Aufl. (404 S.). *Danzig*, 1874.

l'Alliance de la democratie socialiste et l'association internationale des travailleurs. Rapport et documents publiés par ordre du Congrès international de la Haye (137 S.). *Hambourg*.

Arnault, L., — Le Droit, l'économie politique et l'insurrection du 18 mars 1871. 196 p. *Toulouse*, Privat.

Audiganne, A., — Le travail et les ouvriers sous la troisième République. 36 p. *Paris*, Garnier frères.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer.**

Ogłoszenie.

BILANS
WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA
WZAJEMNEGO KREDYTU,
za miesiąc luty 1874 r.

Stan czynny.

		rubli	rubli
1. Gotowizna w Kasie		157.759,06½	
2. Zobowiązania 1624 uczestników rs.	6.159.950		
wniesiono gotowizną (10%)	615.995	5.543.955,—	
3. Rachunki bieżące:			
w Banku Handlowym rs.	132.094,43		
„ Dyskont. . „	72.241,37		
u bankierów prywat.			
zabezp. pap. publ. . „	233.625,45	437.959,25	
4. Skup wexli		1.598.008,19	
5. Pożyczki na zastaw papierów publicznych		113.393,—	
6. Pożyczki na zastaw towarów .		15.913,68	
7. Pap. p. włas. wart. nom. rs. 2400		1.904,40	
8. Korespondenci		86.977,48	
9. Zaliczenia rozmaite		18.321,29	
10. Koszta handlowe		5.240,61	
11. Procenta opłacone przez Towarzystwo		3.337,62½	
12. Koszta organizacji		3.922,38	
13. Wydatki na ruchomości . . .		2.458,53	7.989.150,50

Stan bierny.

1. Kapitał poręczony przez uczestników	5.543.955,—

		rubli	rubli
2. Kapitał obrotowy (wnioski 10%)		615.995,—	
3. Otwarty kredyt w Banku Polskim		—	
4. Kapitały na lokacji		614.244,32	
5. Rozmaici		67.763,10 ½	
6. Korespondenci		30.567,94½	
7. Rachunki przekazowe:			
na żądanie. . rs.	73.375,33 ½		
za 3 d. wypow. „	166.570,10		
za 7 d. wypow. „	748.809,96 ½	988.755,40	
8. Reeskonta wexli w Banku Polskim		84.733,91½	
9. Procenta, prowiz. i komis. . .		39.893,40	
10. Dywidenda z roku 1872 . . .		1.250,47	
11. Fundusz zapasowy		1.991,94½	7.989.150,50
Depozyta:			
a) do dyspozycji Towarzystwa . .		666.825,—	
b) do przechowania		126.000,—	792.825,—

Дозволено Цензурою.—Варшава 19 Апрѣля (1 Мая) 1874 г.
Drukiem A. Pajewskiego, w Warszawie, ulica Niecała N. 12 nowy.